

Największy marsz dla życia w Polsce

Kilkanaście tysięcy ludzi wzięło udział w marszu dla życia, który pod hasłem „Piękni od poczęcia” przeszedł w niedzielę ulicami Szczecina. Organizuje go Bractwo Małych Stópek, które każdego roku ratuje nienarodzone dzieci przed aborcją.

s.3

Poniedziałek
16/04/2018

cena 2 zł

#88 (2002)
NAKLAD 65 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT)
gpo.dziennik.pl
www.niechajna.pl

NASZA AKCJA:

Przekazać prawdę o Smoleńsku

s.5

POLITYKA

Porównujemy programy wyborcze

Dwie konwencje. Dwa światy



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska, Jacek Turczyk/PAP



s.4, 5

GOSPODARKA

s.9

PIT bez błędów w US

Jeszcze tylko dziś można złożyć online wniosek PIT-WZ o sporządzenie deklaracji podatkowej za 2017 r. przez urząd skarbowy. Zalety rozliczenia przez urząd skarbowy to m.in. oszczędność czasu i mniejsze ryzyko popełnienia błędów w deklaracji.

POLSKA

s.5

Kaczyński podziękował klubom „GP”

Na koniec konwencji Zjednoczonej Prawicy prezes PiS-u podziękował za odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej. – Chciałem także podziękować klubom „GP”, które w akcji w obronie prawdy odegrały wielką rolę – powiedział.

ŚWIAT

s.7

Zbrodnie Asada zostały pomszczone

USA, Wielka Brytania i Francja dokonały ataku rakietowego na Syrię będącego odwetem za zeszłotygodniowy atak gazem bojowym w Dumie, o który Zachód oskarża reżim Al-Asada. Syryjski program broni chemicznej cofnięto dzięki temu o lata.

KORESPONDENCJA Z DOYLESTOWN

s.6

Siła Polonii w Amerykańskiej Częstochowie



Od wschodniego do zachodniego wybrzeża USA. Od Kanady po Florydę. Wczoraj w sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown zakończyły się dwudniowe obchody 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej oraz 78. rocznicy ludobójstwa katyńskiego w ramach V Forum Polonijnego pod hasłem „Polonia Semper Fidelis – Budujmy Wielki Front Patriotyczny”.



LICHOČKA \ Opozycja ma jeden program – anty-PiS, my też mamy jeden program, nazywa się Polska – te słowa premiera Mateusza Morawieckiego z sobotniej konwencji PiS-u celnie oddają podział, pod względem merytorycznym, sceny politycznej.

s.2



CZARNECKI \ To nie potężne gospodarczo Chiny, nie zaawansowana technologicznie Japonia, a właśnie Korea Południowa jest największym azjatyckim inwestorem w Polsce. I cały czas chce rozwijać swoją ekspansję nad Wisłą.

s.14



9 772083 711012

@16_04kod 20837119_01_16 issn



Nikołaj Bierdajew

(1874–1948) rosyjski filozof, przedstawiciel chrześcijańskiego egzystencjalizmu, autor m.in. „Nowego średniowiecza” i „Problemu komunizmu”

\\ Poznanie możliwe jest wyłącznie za pośrednictwem miłości.
Nienawiść pozwala ujrzeć jedynie wykrzywione twarze. \\

2

PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Konwencja PiS,
konwencja PO

Dwie konwencje
Tu pomysły i projekty,
tam kalumni potok wściekły.
Tu nadzieja, Polska nowa,
a tam nienawistne słowa.
Tu entuzjazm demokracja,
tam obawy i frustracja.
Tu otwartość dla każdego,
tam agresja na całego.
(„Zniszczyć, zwalczyć, raz i dwa
z IPN-em CBA”)
I dlatego mocno wierzę,
że właściwie kraj wybierze!



POGODA

Poniedziałek 16.04

WSCHÓD słońca 05:38 ZACHÓD słońca 19:35
Imieniny obchodzą: Anioł, Anioła, Innocenty, Izydora, Jakub, Józef, Klara, Radocich, Robert, Stefan

Gdańsk 16°C 10°C	Lublin 23°C 17°C
Katowice 21°C 16°C	Kraków 23°C 16°C
Łódź 21°C 15°C	Poznań 20°C 15°C
Warszawa 22°C 16°C	Wrocław 20°C 15°C

Wtorek 17.04

WSCHÓD słońca 05:36 ZACHÓD słońca 19:37
Imieniny obchodzą: Alicja, Apoloniusz, Barbara, Bogusław, Bogusław, Flawiusz, Gosław, Gościław

Gdańsk 15°C 9°C	Lublin 20°C 13°C
Katowice 15°C 12°C	Kraków 19°C 14°C
Łódź 17°C 10°C	Poznań 21°C 15°C
Warszawa 16°C 11°C	Wrocław 19°C 12°C

JAKUB MACIEJEWSKI

Państwowiec – co to znaczy?

W „Słowniku języka polskiego” Witold Doroszewski zdefiniował termin państwowiec tak: to „ten, kto uznaje nadrzędność państwa w stosunku do wszelkich innych form organizacji życia społecznego”. Słowem – między partią a państwem powinniśmy wybrać państwo. Właśnie ono ma stworzyć przestrzeń dla działalności stowarzyszeń, towarzystw i fundacji. Kiedy rozpatrujemy interes organizacji zrzeszającej kilka krajów i naszej ojczyzny, to ten ojczysty jest ważniejszy. Jednocześnie państwowiec umieszcza swój kraj w kontekście innych „form organizacji życia społecznego”, to znaczy wie, że państwo musi mieć sojuszników, ale i ma być złożone z prężnych i niezależnych środowisk społecznych. Szanuje więc struktury międzynarodowe, ale i wspiera ruchy oddolne. Między innymi to sobie pomyślałem po sobotniej konwencji PiS-u pod hasłem „Polska jest jedna”.

Rafał Zawistowski



JOANNA GEPFERT

Zatrzymanie Syrii i Rosji w naszym interesie

Bombardowanie celów w okolicy Damaszku przez wojska USA, Wielkiej Brytanii i Francji zaostriżyło napięcie relacje z Syrią i wspierającą ją Rosją. Naloty co prawda nie zagroziły rosyjskim wojskom w Syrii, jednak naruszyły kluczowe interesy Moskwy, która jest najbliższym sojusznikiem prezydenta Baszara al-Asada. Zareagował na nie sam Władimir Putin, który interwencję nazwał „aktem agresji przeciwko suwerennemu państwu”. Zażądał też pilnego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ, by jak stwierdził, „omówić agresywne działania USA i ich sojuszników”. Polska, która nie uczestniczyła w nalotach, akurat na tym forum może przeciwstawić się Rosji i pomóc swoim strategicznym partnerom, którzy zresztą konsultowali z nami to uderzenie. Dobrze się stało, że jako niestały członek Rady możemy wspierać sojuszników w tak istotnych jak ten momentach i powstrzymać niebezpieczne zachowania Syrii i Rosji. Jest to z pewnością w naszym interesie. A szczególnie powstrzymanie obu tych państw przed atakami z użyciem broni chemicznej, do których przecież doszło w ostatnim czasie nie tylko w Syrii, ale też w Wielkiej Brytanii.

Joanna
LichockaPolska
mocy

Opozycja ma jeden program – anty-PiS, my też mamy jeden program, nazywa się Polska – te słowa premiera Mateusza Morawieckiego z sobotniej konwencji PiS-u celnie oddają podział sceny politycznej pod względem merytorycznym. PO od lat dowodzi, że nawet najmniejsza kwestia związana z codziennym życiem Polaków nie zajmuje ich myśli. Jest tylko anty-PiS. A z drugiej? Obniżka CIT-u z 15 do 9 proc. Niższy ZUS dla małych przedsiębiorców, naliczany proporcjonalnie do przychodów. 300 zł na wyprawkę szkolną dla każdego ucznia. Utworzenie funduszu budowy dróg lokalnych. Premia finansowa za szybkie urodzenie drugiego dziecka, darmowe leki dla kobiet w ciąży, ustanowienie minimalnej emerytury dla kobiet, które nie pracowały zawodowo, a urodziły co najmniej czworo dzieci. Opodatkowanie wielkich galerii handlowych i biurowców. I jedna z najważniejszych spraw – w 2019 r. ma być w budowie 100 tys. mieszkań z programu Mieszkanie+. „Polska nie da się” i „Polska niemocy” z czasów rządów PO-PSL zamieniła się pod rządami PiS-u w Polskę mocy. W końcu – „marzyliśmy o szklanych domach, a nie o szklanych sufitach”, jak przypomnieli premier Morawiecki. A marzenia, wiadomo, trzeba realizować.

Piotr
LisiewiczSojusznicy
nie zdradzają

Amerykanie kilkakrotnie upominali Izraelczyków, żeby zakończyli spór z Polską o ustawę o IPN-ie – ujawnił izraelski dziennikarz Barak Ravid. Taki komunikat otrzymali ambasador Izraela w Waszyngtonie i premier Netanjahu. Ale nie tylko. 5 marca w Białym Domu był lider izraelskiej opozycji parlamentarnej Icchak Hercog i to samo powiedział mu wiceprezydent Mike Pence. Argument Amerykanów brzmiał: „Polska jest sojusznikiem Stanów Zjednoczonych oraz Izraela i musimy uważać, żeby nie narazić tego sojuszu na szwank”. Ta informacja uderza w popularny na prawicy, wynikający z kompleksów, skrajnie szkodliwy stereotyp, zgodnie z którym nie warto mieć sojuszników, bo i tak zawsze nas zdradzą, jak w 1939 r. Otóż nie zawsze. Jeśli będą mieli interes w tym, żeby nie zdradzić, to nie zdradzą. Koniec, kropka. Naszym zadaniem jest budowa polskiej siły i takich międzynarodowych powiązań, żeby zdrada nie była dla nich opłacalna. A znani z YouTube’a komentatorzy, którzy opowiadają brednie o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii polskiej” i przyjmują „strategię” walenia we wszystkich potęgi równo (choć w Rosję trochę mniej), są w najlepszym razie infantylni. Tak się buduje skarłały bantustan, a nie Polską niepodległość i wielkość.



ZGODNIE Z ROZKAZEM

APANAŻE \ Na konto Caritas Polska wpływają pierwsze darowizny od członków rządu – poinformowała instytucja na Twitterze. Jak podano, wszystkie środki zostaną przekazane na programy Tornister Pełen Uśmiechów oraz Skrzydła.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA 2018

3

SZCZECIN \ Największy marsz dla życia w Polsce

„Piękni od poczęcia” przeszli ulicami

Kilkanaście tysięcy ludzi wzięło udział w szczecińskim marszu dla życia, który pod hasłem „Piękni od poczęcia” przeszedł w niedzielę ulicami Szczecina. Organizuje go Bractwo Małych Stópek, które prócz manifestowania wartości życia ratuje każdego roku kilkadziesiąt nienarodzonych dzieci przed śmiercią aborcyjną.

Tomasz Duklanowski

Od początku istnienia marszu odpowiedzialny za jego organizację jest ks. Tomasz Kancelarczyk. W pierwszym wzięło udział nieco ponad sto osób, w większości starsze kobiety, które przeszły niecały kilometr ulicami Szczecina. Dziś marsz pod względem frekwencji jest największy w Polsce.

Jak mówi ks. Tomasz, marsz dla życia jest odpowiedzią na to, o co prosił św. Jan Paweł II w encyklice „Evangelium vitae”, wyjściem na zewnątrz i świadectwem. – To jest manifestacja wartości życia, które dzisiaj są negowane przez cywilizację śmierci – mówi ks. Kancelarczyk. – I jest to marsz dla życia, a nie przeciw komuś. Manifestu-

jemy wartość życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Ksiądz tłumaczy także, co oznacza hasło tegorocznego marszu: „Piękni od poczęcia”. – Dla Pana Boga wszyscy jesteśmy piękni. Każdy z nas to jego ukochane dziecko. Niezależnie od tego, w jakim jest stanie zdrowia i czy jest to człowiek, który się jeszcze nie narodził. To jest bardzo ważne i trzeba o tym głośno mówić dziś, kiedy to życie jest zabijane – dodaje kapłan.

Marsz dla życia zapoczątkował także działalność fundacji Bractwo Małych Stópek. – Po pierwszych marszach zaczęło się do mnie zgłaszać coraz więcej osób, matek, ich rodzin i znajomych, które potrzebowały pomocy – mówi ks. Tomasz. – Chodziło zarówno o pomoc materialną, jak i wsparcie psychiczne. Bo za każdym

razem, kiedy kobieta decyduje się na aborcję, powodem jest brak ojca. My tego ojca próbujemy zastępować.

Bractwo organizuje kompleksową pomoc dla matek, które zdecydują się na poród dziecka. Aby odwiedzić kobiety od aborcji, Bractwo zapewnia pieluchy na cały rok, pełną wyprawkę z kosmetykami dziecięcymi, środkami czystości i zabawkami. Jeśli potrzeba, przekazuje wózek dziecięcy. Po to, żeby ratować życie nienarodzonych, ks. Kancelarczyk opłacał rachunki za mieszkanie samotnym matkom lub wynajmował dla nich mieszkanie. – Żeby uratować życie ludzi, jesteśmy w stanie zrobić wszystko – mówi ks. Tomasz.

Prócz wsparcia materialnego bardzo ważne jest też wsparcie psychiczne. Dlatego w Bractwie jest psycholog, który pomaga matkom



Dziś marsz pod względem frekwencji jest największy w Polsce | fot. dlażycia.info/d.

często odrzuconym przez ojca dziecka, rodzinę i przyjaciół tylko dlatego, że zdecydowały się na poród. Czasem wystarczy jedna rozmowa, żeby przekonać matkę do urodzenia, czasem tego wsparcia trzeba udzielać aż do porodu. W ten sposób Bractwu udaje się uratować od śmierci aborcyjnej kilkadziesiąt dzieci rocznie.

Niestety, działalność Bractwa, w tym organizacja marszu dla życia, spotyka się z bardzo dużym oporem wielu środowisk. W ub.r. przed marszem jedna z agen-

cji reklamowych nie zgodziła się na wykupienie miejsc na billboardach informujących o marszu, twierdząc, że jest to „wydarzenie polityczne, którego nie można reklamować”. W tym roku nieznani sprawcy pocięli kilkanaście banerów wiszących na ogrodzeniach szczecińskich kościołów. – To jest manifestacja zła, które nie może znieść tego, że skutecznie walczymy o życie najsłabszych, tych nienarodzonych. Właśnie dlatego trzeba w marszach dla życia brać udział – uważa ks. Tomasz.

Sekretarz generalny Platformy aresztowany

SĄD \ Wczoraj chwilę przed godz. 21 szczeciński sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu Stanisława Gawłowskiego. Sekretarz generalny PO usłyszał pięć zarzutów o charakterze korupcyjnym. Prokuratura zamierza politykowi Platformy postawić kolejny zarzut - przyjęcia łapówki w wysokości 100 tys. zł od biznesmena, który wygrywał wielomilionowe przetargi w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Zatrzymanie posła Stanisława Gawłowskiego, sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej, nastąpiło w piątek, kiedy polityk wraz ze swoim obrońcą Romanem Giertychem stawiał się w szczecińskim wydziale Prokuratury Krajowej. Został zatrzymany przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a prokurator przedstawił mu pięć zarzutów, w tym trzy o charakterze korupcyjnym.

Chodzi o przyjęcie przez posła Gawłowskiego łapówek w formie luksusowych

zegarków oraz 170 tys. zł gotówką, nakłanianie do wręczenia łapówki, ostrzeżenie podejrzanego przed śledztwem ABW w sprawie afery melioracyjnej, a także plagiat pracy magisterskiej.

W tym samym czasie został zatrzymany biznesmen Bogdan K., który już dwa lata temu usłyszał zarzuty w związku z aferą melioracyjną. Firma Bogdana K. w zamian za łapówki wygrywała wielomilionowe przetargi w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Tym razem K. został zatrzymany, ponieważ śledczy natrafili na inne wątki przestępczej działalności biznesmena. Postawiono mu dziewięć dodatkowych zarzutów, w tym wręczenia korzyści majątkowej teściom pasierba posła Stanisława Gawłowskiego. Chodzi o apartament na wyspie Brać w Chorwacji.

Śledczy podejrzewają, że faktycznym właścicielem tej nieruchomości jest sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej. Teściowie pasierba posła Sta-

niława Gawłowskiego byli jedynie „słupami”, na które apartament został zapisany. Akt notarialny nieruchomości został znaleziony podczas rewizji dokonanej przez funkcjonariuszy CBA w koszalińskim domu posła Gawłowskiego.

W komunikacie Prokuratury Krajowej czytamy, że śledztwo dotyczące przestępczej działalności posła Stanisława Gawłowskiego ma charakter rozwojowy. „Po przeprowadzeniu czynności z podejrzanym prokuratura rozważy wystapie-

nie z kolejnym wnioskiem o uchylenie immunitetu posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu, obejmującym nowe, ujawnione zdarzenia przestępcze o charakterze korupcyjnym, których poseł mógł się dopuścić w związku z pełnieniem funkcji wiceministra środowiska w rządzie PO-PSL”.

Stanisław Gawłowski od początku nie przyznaje się do winy. Utrzymuje, że sprawa ma charakter polityczny.

.....
(td)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 HISTORIA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

2



PROPOZYCJE \ Programy społeczne, gospodarcze, prawne

Zapowiedzi PiS-u

To będzie bardzo pracowite kilka miesięcy dla polityków Prawa i Sprawiedliwości. Premier Mateusz Morawiecki wraz z innymi członkami rządu zaproponowali wiele pomysłów, które zostaną wprowadzone w życie do czasu wyborów samorządowych. Najważniejsze z nich mieszczą się w ramach tzw. piątki Morawieckiego.

Jacek Liziniewicz

Na liście zapowiedzianych, najważniejszych obietnic znajduje się pięć wielkich programów. Dla dzieci i młodzieży szkolnej Wyprawka czy inaczej program Dobry Start: 300 zł dla każdego dziecka w wieku szkolnym przed rozpoczęciem roku szkolnego, aż do 18. roku życia. Seniorzy skorzystają z dobrodziejstwa programu Dostępność+, który zakłada poprawę warunków życia osób najstarszych. Na ten cel rząd planuje przeznaczyć 23,2 mld zł. Ulgą dla przedsiębiorców stanie się obniżenie podatku CIT z 15 do 9 proc. oraz niższy ZUS dla małych firm, osiągających miesięczne obroty do wysokości 2,5 minimalnych pensji w Polsce, naliczany proporcjonalnie do przychodów. Rząd wspomaga Polskę lokalną największym w ostatnich trzech dekadach programem budowy dróg gminnych i powiatowych o wartości 5 mld zł. Już w tym roku kwota, którą przeznaczy się na budowę dróg, wzrośnie do 1,5 mld zł.

Poza piątką Morawieckiego złożono wiele innych obietnic społecznych. Dzięki programowi Mieszkanie+

100 tys. mieszkań ma już być w budowie w przyszłym roku.

Kompleksową pomoc dla rodzin zaplanowano w programie Mama+. Obejmuje on minimalną emeryturę dla kobiet, które urodziły co najmniej czworo dzieci, premię za szybkie urodzenie drugiego dziecka, czyli dodatkowe urlopy wychowawcze, ułatwienia w dostępie do żłobków i przedszkoli, udogodnienia dla młodych mam i studentek, darmowe leki dla kobiet w ciąży.

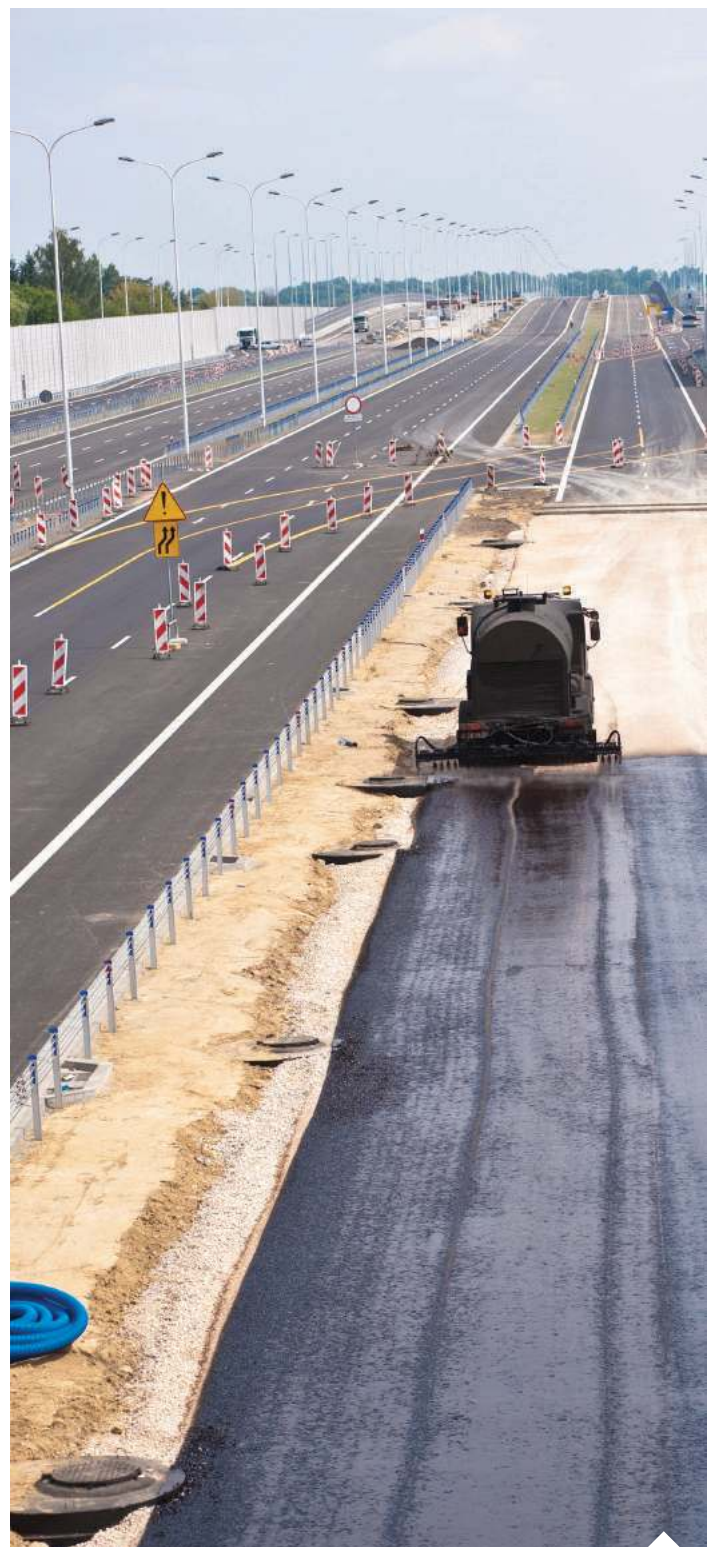
W sferze inwestycji rząd zamierza kontynuować i wspierać budowę najważniejszych szlaków komunikacyjnych: Via Carpatia i Via Baltica oraz rozpocząć realizację budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego i wesprzeć bezpieczeństwo energetyczne budową Gazu Ciągu Północnego. W obszarze gospodarki – opodatkować wielkie galerie handlowe i biurowce, na co uzyskano już zgodę KE. Ustawa o handlu detalicznym zostanie poszerzona, żeby rolnicy mogli sprzedawać plony z pominięciem sieci. – Tak aby marże były dla nich – mówił premier. W sferze ekologii rząd chce walczyć ze smogiem w ramach programu Czyste Powietrze.

Samorządy wiejskie i miejsko-wiejskie uzyskają programy tworzone specjalnie dla nich, np. dotacje dla ośrodków kultury i ochronę kultury ludowej – wsparcie zespołów regionalnych. Młodzież w wieku 16–25 lat dostanie bony na zajęcia dodatkowe i kulturalne.

Na konwencji zapowiedziano też reformę uczelni wyższych, w tym podwyżki dla kadry naukowej oraz 200 mln zł na badania i nowe technologie.

Obszar sprawiedliwości zostanie wzmocniony zaostreniem kar w Kodeksie karnym. Zapowiadane są wprowadzenie możliwości zasądzenia kary 30 lat więzienia i zaostrenie prawa dla recydywistów. Sędziowie będą mieli wybór w ustalaniu wysokości kar. Możliwa będzie elastyczność w wymierzaniu kary dla osób, które po raz pierwszy wchodzą w konflikt z prawem.

Nie zapomniano o sprawach historycznych. Dla symbolicznego uczczenia 100-lecia odzyskania niepodległości premier zarządzi wywieszenie biało-czerwonych flag na wszystkich budynkach państwowych i urzędach od 2 maja, czyli od Święta Flagi, do końca roku 2018.



Rząd wspomaga Polskę lokalną największym w ostatnich trzech dekadach programem budowy dróg gminnych i powiatowych | fot. Filip Blażewski/Filip Blażewski/Gazeta Polska

Porozumienie frustratów

POLITYKA \ „Pogonimy PiS”, „nie pozwolimy na przejęcie samorządów przez PiS”, „damy Polakom alternatywę dla złych rządów PiS”, „będziemy chronić przed zarazą PiS-u” – to hasła, które padły podczas sobotniej wspólnej konwencji Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Opozycja nadal nie zaprezentowała żadnych konkretnych projektów poprawiających jakość życia Polaków, a jedynym pomysłem na zachęcenie do siebie wyborców jest bycie przeciwnym obozu dobrej zmiany.

Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska – pod taką nazwą Platforma Obywatelska i Nowoczesna wystartują wspólnie w wyborach samorządowych do sejmików województw. Porozumienie zostało przypieczętowane w sobotę na wspólnej konwencji tych partii, podczas której głos zabrali ich liderzy. Słowo „PiS” – do czego już zdążyliśmy się przyzwyczaić – padało z ust Schetyny i Lubnauer co chwila.

– Te wybory będą symbolem jak wybory samorządowe w 1990 r., pierwsze w pełni demokratyczne wybory. Tak samo będzie teraz. Przywrócimy Polsce wolność i suwerenność. Pokonamy PiS, pogonimy PiS. Zrobimy wszystko, żeby dać Polakom wybór, żeby dać Polakom alternatywę dla złych rządów PiS-u – grzmiał Grzegorz Schetyna. Podkreślił również, że koalicja jego ugru-

powania z Nowoczesną wywołała „frustrację” w obozie rządzącym, dlatego „rozpoczął się sezon polowania na polityków opozycji”. Swoją wypowiedzią po raz kolejny udowodnił, że bagatelizuje m.in. przestępstwa korupcyjne, o które oskarżany jest jego bliski współpracownik z PO Stanisław Gawłowski.

Z kolei liderka Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer przekonywała, że PiS chce działać

wbrew samorządom. – Samorząd to bliskość z ludźmi i ich problemami, to codzienne wsłuchiwanie się w głos Polaków i aspiracje, jakie mają, a nie działanie wbrew nim, jak robi to PiS. Samorząd to codzienna praca, a nie awanturnictwo, które proponuje nam w kraju partia Jarosława Kaczyńskiego – mówiła Lubnauer. Zapowiedziała również, że koalicja Platformy z Nowocze-

sną nie pozwoli na przejęcie samorządów przez PiS. – Jesteśmy tutaj, żeby obronić samorządy przed zarazą PiS-u, nie pozwolimy zainfekować samorządów stylem rządzenia w kraju, nie pozwolimy na kłótnie i awantury – zadeklarowała szefowa Nowoczesnej.

Politycy opozycji odnieśli się również do pomysłu obniżenia uposażenia m.in. parlamentarzystom, tłumacząc, że jest to niesprawiedliwe rozwiązanie, na które oni się nie zgodzą.

Na marginesie warto zaznaczyć, że porozumienie opozycji poparł już jeden z naczelników autorytetów opozycji, były prezydent Lech Wałęsa.

.....
(jp)



ROZBRZMIEWA NA CZTERY STRONY ŚWIATA

MUZYKA \ 16 kwietnia 1927 r. Polskie Radio po raz pierwszy transmitowało w południe hejnał mariacki z Krakowa. Wykonywany jest o każdej pełnej godzinie.



JEDYNA, NIEPOWTARZALNA

POLSZCZYZNA \ Joanna Scheuring-Wielgus w Polsat News: „I proszę mi nie wciskać tutaj dziecka z kąpielą do brzucha”.

Jacek Liziniewicz

Sobotnia konwencja odbyła się na warszawskiej Pradze w miejscu, gdzie kończyła kampanię wyborczą Beata Szydło. Przywitał wszystkich prezes Jarosław Kaczyński, który sformułował polityczne cele. – Dobrą zmianę trzeba nieustannie podtrzymywać, także poparcie dla niej, bo w życiu publicznym, politycznym nic nie jest dane raz na zawsze – mówił. Prezes PiS-u podkreślił, że jego partii zdarzają się błędy, które niestety czasami przekładają się na sondaże. Jego zdaniem trzeba się wystrzegać nadużyć. – Musimy starać się robić wszystko, żeby nie można nam było nic zarzucić, żeby wszystkie zarzuty, które padają, były tylko tymi wymyślonymi. Musimy być – by zwyciężyć, kontynuować nasze dzieło – partią czystych rąk i powtarzam: nie będzie żadnej tolerancji albo użyję innego słowa: żadnego zmiłowania dla tych, którzy te ręce będą sobie brudzić – mówił Jarosław Kaczyński. Zapowiedział, że nagrody przyznane członkom rządu zostaną zwrócone.

Za merytoryczną część i prezentację założeń programowych odpowiadali premier

POLITYKA \ 700 spotkań z wyborcami do lipca

PiS wrzuca piąty bieg

Konwencja dała PiS-owi drugi oddech. Partia rządząca rozpoczęła objazd po Polsce. Do lipca ma odbyć 700 spotkań w całym kraju. – Zaczynamy wielką drogę po Polsce. Jednocześnie zaczynamy wielką rozmowę z Polakami – zapowiedział prezes Jarosław Kaczyński. Na kampanię samorządową PiS przygotował wiele propozycji.



Jarosław Kaczyński sformułował polityczne cele | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Mateusz Morawiecki oraz wicepremierzy Beata Szydło i Jarosław Gowin. Sformułowano całą serię programów i obietnic wyborczych praktycznie dla każdej grupy społecznej. Politycy Zjednoczonej Prawicy przekonywali również, że budżet to wytrzyma.

Zadziwiającą mało podczas konwencji mówiło się o samorządach i kandydatkach na prezydentów miast. – To kwestie techniczne. Myślę, że kandydatów będziemy prezentowali sukcesywnie w najbliższych tygodniach – powiedział nam Wojciech Skurkiewicz, wiceminister obrony narodowej.

Politologowie nie mają wątpliwości, że PiS wraca do pomysłów, które zapewniły mu zwycięstwo. – PiS zrealizował obietnice przez ponad dwa lata. Te programy społeczne wiązały się z ogromnymi kosztami i wydawało się, że kończą się możliwości. Tymczasem koniunktura gospodarcza umożliwia wprowadzenie kolejnych programów. To powrót do tego, co dawało PiS-owi wzrost. Partia wraca do trendu, który panował, kiedy notowała rekordowe dla siebie poparcie – powiedział nam prof. Norbert Maliszewski, ekspert ds. marketingu politycznego.

Przekazać prawdę o Smoleńsku

NASZA AKCJA \ Samolot zniszczyły eksplozje. Gdyby nie nastąpiły, nie doszłoby do tragedii – mówi w ostatnim wywiadzie dla „Gazety Polskiej” Antoni Macierewicz. Te informacje jednoznacznie obalają ustalenia komisji Millera oraz MAK-u. Media Strefy Wolnego Słowa zachęcają do rozsyłania do zagranicznych redakcji anglojęzycznej wersji raportu technicznego Podkomisji do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego z dnia 10 kwietnia 2010 r.

W środę 11 kwietnia podkomisja smoleńska pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza zaprezentowała raport techniczny przedstawiający, co naprawdę stało się 10 kwietnia 2010 r. z tupolewem, na którego pokładzie znajdowała się polska delegacja na czele z prezydentem Lechem Kaczyńskim. Dokument odkłamuje nieprawdziwe tezy wytworzone w raportach MAK-u i komisji Millera, które przez lata były uznawane za jedyne źródło wiedzy o tragedii smoleńskiej. Zawarte są w nim opisy wnikliwych badań specjalistów, które wskazują wyraźnie na to, że do rozpadu

rządowego Tu-154M doszło na skutek dwóch eksplozji.

– Na tragedię złożyło się wiele świadomych działań. Awaria i eksplozja doprowadziły do śmierci pasażerów tupolewa. Komisja przeprowadziła setki badań, najważniejszymi są rekonstrukcja Tu-154M, badanie lewych drzwi pasażerskich, badania w tunelu aerodynamicznym czy wodnym. Eksperymenty pirotechniczne. Analizy z zakresu fizyki i aerodynamiki. W wyniku badań naukowych dowiedliśmy, że w Tu-154M doszło do eksplozji. Wobec oddania śledztwa Rosjanom podkomisja musiała się

gnąć po naukowe metody działania. Odtworzyliśmy mapę, układ ciał oraz szczątków samolotu. Użyliśmy bliźniaczego samolotu Tu-154M, przesłuchaliśmy wielu świadków, których dotąd nie przesłuchano – powiedział Antoni Macierewicz.

Z kolei Frank Taylor, międzynarodowy ekspert ds. katastrof lotniczych, podkreślał w materiale, że nie zabrało mu „zbyt wiele czasu stwierdzenie, że w raportach MAK-u i komisji Millera były ogromne luki”.

Niedawno w portalu Niezależna.pl publikowaliśmy pełną treść raportu technicznego podkomisji smoleńskiej w języku polskim oraz angielskim. Naszych Czytelników zachęcamy do udostępniania w mediach społecznościowych oraz wysyłania do zagranicznych redakcji tych dokumentów. Adresy, na które można przesłać anglojęzyczną treść raportu technicznego, również znajdą Państwo na portalu. Środowisko Strefy Wolnego Słowa nieraz pokazało, że potrafi być skuteczne w swoim działaniu, mamy nadzieję, że i w tym wypadku pokażemy siłę.

(Niezależna.pl, jp)

Kaczyński podziękował klubom „GP”

POSTSCRIPTUM \ Na koniec konwencji Zjednoczonej Prawicy zabrał głos prezes PiS-u, aby jeszcze raz podziękować za odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy smoleńskiej na pl. Piłsudskiego. – Chciałem także podziękować klubom „Gazety Polskiej”, które w tej całej, wieloletniej akcji w obronie prawdy odegrały wielką rolę. Naprawdę bardzo, bardzo serdecznie dziękuję – powiedział.

To był ostatni akord sobotniej konwencji. Prezes PiS-u Jarosław Kaczyński jeszcze raz wrócił do organizacji obchodów 10 kwietnia, aby, jak stwierdził, nadrobić przeoczenia. – Przede wszystkim chciałem podziękować członkom komitetu budowy pomnika i wszystkim darczyńcom. Bardzo serdecznie dziękuję. To była bardzo wzruszająca chwila i sądzę, że wielu spośród nas dodała także siłę, bo to pokazało, że wbrew wszystkiemu można zrobić to, co powinno być uczynione już dawno – mówił Kaczyński. Skierował również specjalne podziękowania do klubów „Gazety Polskiej”, które przez obecnych były skwitowane gromkimi brawami.

Odrębną sprawą jest organizacja samej rocznicy.

Na ten temat wypowiadał się wiceminister kultury Jarosław Sellin. – Bardzo się cieszę, że 10 kwietnia osiągnęliśmy to, o co walczyliśmy od 8 lat, czyli pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej. Bardzo dziękuję tym, którzy w tych rocznicach i miesięcznicach konsekwentnie uczestniczyli, a to są przede wszystkim kluby „Gazety Polskiej”. Jeśli były jakieś niedociągnięcia organizacyjne, to zarówno my jako Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jak i pan minister spraw wewnętrznych i administracji, bo tutaj zabezpieczenia jednak musiały być i to chyba wszyscy rozumieją, to bardzo za nie przepraszamy – powiedział Sellin.

(jal)



fot. Axel Schmidt/Reuters

PROTEST WOBEC ROSNĄCYCH CZYNSZÓW

BERLIN \ „Sprzeciw – razem przeciwko wyrzucaniu mieszkańców i czynszowemu szaleństwu” – pod takim hasłem ok. 13 tys. osób zgromadziło się w sobotę w centrum Berlina, by zaprotestować przeciw rosnącym czynszom w dużych miastach.

Wojciech Mucha

korespondencja z Doylestown

Nie ma obietnicy bardziej poważnej niż ta złożona przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Stąd chciałbym za nią z tego miejsca, serca amerykańskiej Polonii, serdecznie podziękować – mówił z Doylestown Antoni Macierewicz, nawiązując do deklaracji przedwyborczej Donalda Trumpa, który zapowiadał pomoc w wyjaśnieniu przyczyn tragedii smoleńskiej.

Walczyć z mitami

Wiele się mówi o tym, jak podzielona jest Polonia w Ameryce. Złośliwi twierdzą, że „na trzech Polaków są cztery skłócone organizacje, pięć wykluczających się inicjatyw i sześciu byłych tajnych współpracowników”. Jest w tym trochę prawdy, szczególnie gdy słysząc o tym, jak torpeduje się niektóre inicjatywy klubów. Zresztą i w Doylestown doszło do zgrzytu. Część zgromadzonych zwróciła uwagę, że jeden z zaproszonych gości, bp Stanisław Stefanek, w przeszłości zmagiał się z oskarżeniami o współpracę z SB, czemu do dziś konsekwentnie zaprzecza.

Jednak obchody w Doylestown okazały się znakiem dobrej zmiany, także w funkcjonowaniu Polonii w USA. Od dawna nie było inicjatywy tak łączącej, jak kwestia upamiętnienia Katynia i Smoleńska. Stała się ona przy okazji polem do dyskusji nad rolą „polskich skrzydeł”, jak o Polakach poza granicami powiedział prof. Jan Żaryn. Senator wraz z Janem Dziedziczym, pełnomocnikiem ds. Polonii, i posłanką Anną Marią Siarkowską (Republikanie) reprezentował w Doylestown polskie władze.

Uroczystości w USA trwały przez cały weekend. W sobotę na ręce Tadeusza Antonia, przewodniczącego Komitetu Obchodów Rocznic Katastrofy Smoleńskiej, złożono list od marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego. „Upamiętnianie Państwo ofiary Katynia i Smoleńska nie po to, by rozbudzać emocje, ale by je godnie uczcić. Wasze obchody są szczególnie ważne w roku 100-lecia odzyskania niepodległości. Dobrze, że towarzyszy im konferencja społeczno-historyczna. Jako opiekun Polonii i Polaków za granicą najserdeczniej pozdrawiam osoby duchowne i świeckie – wszystkich uczestników tej podniosłej uroczystości” – czytamy w liście.

USA-POLSKA \ Raport podkomisji smoleńskiej trafił do Kongresu

Siła Polonii w Amerykańskiej Częstochowie

Od wschodniego do zachodniego wybrzeża USA. Od Kanady po Florydę. Wczoraj w Amerykańskiej Częstochowie – Narodowym Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown w stanie Pensylwania – zakończyły się dwudniowe obchody 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej oraz 78. rocznicy ludobójstwa katyńskiego w ramach V Forum Polonijnego „Polonia Semper Fidelis. Budujmy wielki front patriotyczny”.



Czy dlatego minister Antoni Macierewicz został odwołany, że był blisko ustalenia tego, co stało się 10 kwietnia 2010 r.? – pytali zebrani | fot. arch./d

Konferencja rozpoczęła się mocnym akcentem. Senator Jan Żaryn przedstawił koncepcję polskiego patriotyzmu. – Nie byliśmy niepodlegli od 1939 r. do w dużej mierze jesieni 2015 r. W tym czasie opowieść o naszej wspólnoty nie wpisywała się w opowieść międzynarodową, opowieść o wieku XX, a zamiast tego znajdowało się wielopokoleniowo utrwalone kłamstwo, które stało się mitem. Walka z tym mitem jest najtrudniejsza i jest to praca dla pokoleń – mówił prof. Żaryn.

Ulmowie na ołtarzach

W Doylestown nie zabrakło autorów „Codziennej”, choćby ks. Jarosława Wąsowicza, znanego z naszych łamów kapelana kibiców i organizatora ich pielgrzymek do Częstochowy. Duchowny wspominał o tym, że na Kościele spoczywa obowiązek upamiętniania męczenników, którzy w XX w. znów „powrócili”. Duchowny wskazał na słowa św. Jana Pawła II, który w liście apostołskim „Tertio millennio adveniente” pisał: „W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby »niezna-

ni żołnierze« wielkiej sprawy Bożej. Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele”.

Ks. Wąsowicz, mówiąc o męczennikach, wspominał historię pięciu młodych wychowanków Salezjańskiego Oratorium św. Jana Bosko w Poznaniu (podejrzewani przez gestapo o przynależność do tajnej organizacji politycznej zostali aresztowani, byli więzieni w Poznaniu, Wronkach, Berlinie, Zwiczkau i w końcu zostali zamordowani w Dreźnie), a także rodzinę Ulmów z Markowej. – To rodzina, którą musimy okazać światu. Ona niesie to, czego doświadczyliśmy w czasie wojny. Ich historia to prawdziwe przesłanie o tym, jak zachowywali się polscy patrioci i katolicy pod okupacją – mówił ks. Wąsowicz.

Zdradził również, że Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, która prowadzi proces beatyfikacyjny polskiej rodziny, dołączyła nienarodzone dziecko Ulmów do grona starających się o błogosławieństwo. – To byłby precedens i niezwykle doświadczenie. Jeśli do tego dojdzie, będziemy mogli być

z tego bardzo dumni – mówił ks. Wąsowicz. Wskazywał przy tym na konieczność walki o to, żeby prawda zwyciężała, by nie mówiono o „polskich obozach koncentracyjnych”, by Żydzi dali świadectwo, jaką pomoc faktycznie uzyskali od Polaków.

Zaniepokojenie Polonii

Nie zabrakło bieżącej polityki. Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Codziennej” Tomasz Sakiewicz przedstawił aktualną sytuację polityczną Polski na tle stosunków międzynarodowych, szczególnie w kontekście relacji Polska–USA. – Prezydent USA Donald Trump przyjechał w ubiegłym roku do Polski i opowiadał naszą historię z zrozumieniem większym, niż przystało na przeciętnego prezydenta USA. Mówił jednak i o czymś więcej – o Międzymorzu. Kiedy dziś prezydent USA chce projekt Międzymorza odnowić, to oczywiście nie dlatego, że zakochał się w tej idei. Ma w tym pewien interes. Musi mieć swoją bramę do Europy. Zachęca nas więc do szerszego porozumienia, które może być projektem sojusznictwa dla USA. Odtwarzając Między-

morze, odbiera Rosji możliwość bycia imperium – mówił Sakiewicz.

Z kolei Tadeusz Płużański, znany publicysta i historyk, skoncentrował się na ustawie degradacyjnej zawetowanej niedawno przez prezydenta Andrzeja Dudę. W swoim wykładzie opisał rolę i funkcjonowanie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. – Ci komunistyczni dzentelmeni zostali uznani przez sąd za organizację przestępczą o charakterze zbrojnym. In gremio – nie ma tam lepszych i gorszych członków – mówił Płużański.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że sprawa prezydenckiego weta wzburzyła Polonię. – Mówiliśmy prezydentowi, gdy był w Chicago, że jeśli chce naszych głosów, powinien nas słuchać. Tą decyzją pokazał, że nie zależy mu na naszych głosach – mówili zebrani.

Trudno nie zauważyć zaniepokojenia Polonii w USA odwołaniem Antoniego Macierewicza z funkcji szefa MON-u. I to nie tylko dlatego, że był jednym z najbardziej lubianych w tym środowisku ministrów. Troska jest spowodowana obawami o wyjaśnienie przyczyn tragedii smoleńskiej. – Czy dlatego został odwołany, że byliśmy blisko ustalenia tego, co stało się 10 kwietnia 2010 r.? – pytali zebrani.

Raport podkomisji w Kongresie

Wczoraj w Doylestown znów pojawiły się setki osób. Wśród nich byli przedstawiciele Kongresu USA, m.in. członek Izby Reprezentantów Brian Fitzpatrick, któremu został przekazany raport techniczny podkomisji smoleńskiej. Ma on zostać przedstawiony przez polityka komisji obrony w Kongresie.

Antoniemu Macierewiczowi została z kolei przekazana flaga, która powiewała nad gmachem Kongresu jeszcze w sobotę. Odczytano apele poległych katyński i smoleński, przemawiali bliscy ofiar ze Smoleńska, m.in. Andrzej Melak.

Już po oddaniu do druku tego wydania „Codziennej”, odbył się panel dyskusyjny poświęcony tragedii smoleńskiej. Wzięli w nim udział m.in. Antoni Macierewicz oraz naukowcy z kierowanej przez niego podkomisji ds. ponownego zbadania przyczyn katastrofy rządowego Tu-154M. O tym, a także m.in. o panelu poświęconym stosunkom polsko-żydowskim z udziałem prof. Marka Jana Chodakiewicza i dr Ewy Kurek w jutrzejszym numerze „Codziennej”.

KRAJE AMERYKI POTĘPIŁY MADURO

LIMA \ Uczestnicy zakończonego w sobotę w stolicy Peru Szczytu Ameryk podpisały deklarację potępiającą prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro za doprowadzenie swojego państwa do upadku.



WYBORY BEZ NIESPODZIANEK

PODGORICA \ Wczoraj w Czarnogórze odbyły się wybory prezydenckie, faworytem których był szef Demokratycznej Partii Socjalistów (DPS), b. wieloletni premier Milo Đukanović.

BLISKI WSCHÓD \ Zachodnia koalicja ostrzelała siły reżimu

Zbrodnie Asada zostały pomszczone

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja dokonały ataku rakietowego na Syrię w odwecie za zeszlotygodniowy atak gazem bojowym w Dumie, o który Zachód oskarża reżim Al-Asada. Jak stwierdziła strona amerykańska, syryjski program broni chemicznej cofnięto dzięki temu o lata.

Wiktor Młynarz

W nocy z piątku na sobotę koalicja odpaliła z okrętów i samolotów 105 pocisków, które trafiły w trzy cele – centrum badawcze w Damaszku oraz dwa magazyny z bronią chemiczną i centrum dowodzenia w Homs.

Dokładny efekt tego ataku nie jest, z przyczyn oczywistych, znany. Rosyjska armia twierdzi, że syryjska tarcza antyrakietowa przechwyciła aż 71 z wyrzucanych pocisków, jednak wg Pentagonu wszystkie rakiety trafiły w cel. Straty w ludziach były minimalne – Francuzi potwierdzili, że Rosja została poinformowana o miejscach, które zostaną zaatakowane, a według syryjskich mediów Rosjanie ostrzegli Baszara al-Asada, dzięki czemu udało się ewakuować personel. Według strony syryjskiej w ataku zostało jednak rannych trzech cywilów.

Rosja potępiła atak na Syrię. Anatolij Antonow, ambasador

FR w USA, stwierdził, że Stany Zjednoczone „ponownie grożą” Moskwie. – Ostrzegaliśmy, że takie akcje nie pozostaną bez konsekwencji. Cała odpowiedzialność za nie spoczywa na Waszyngtonie, Paryżu i Londynie – powiedział. Nie określił jednak, o jakich

konsekwencjach mowa. Rosja chciała także, żeby Rada Bezpieczeństwa ONZ-etu potępiła atak USA na Syrię, jednak nie zdobyła odpowiedniego poparcia dla tego wniosku. Wasilij Niebienja, reprezentant Rosji w ONZ-ecie, nazwał ten atak „nielegalnym działaniem

wojskowym” i „chuligaństwem w stosunkach międzynarodowych”. Atak potępiły również Chiny i Iran. Poparły go natomiast Unia Europejska, Kanada i NATO.

Sekretarz obrony USA James Mattis powiedział, że reżim Asada najwyraźniej nie zrozu-

mał aluzji, kiedy Stany Zjednoczone uderzyły rakietami w ub.r. po ataku chemicznym syryjskich sił rządowych na miasto Chan Szajchun. – Tym razem uderzyliśmy mocniej. Wspólnie wysłaliśmy wiadomość do Asada, że nie powinien przeprowadzać kolejnego ataku – stwierdził. Ujawnił też, że obecnie USA nie planują żadnych innych ataków na Syrię. Nikki Haley, ambasador USA przy ONZ-ecie, podkreśliła jednak stanowczo, że Stany Zjednoczone są gotowe do kolejnego ataku, jeżeli Asad znowu użyje gazów bojowych przeciwko cywilom.

Generał Kenneth McKenzie Jr., przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów USA, określił atak jako „precyzyjny, przytłaczający i efektywny”. Stwierdził również, że syryjski program broni chemicznej cofnięto dzięki temu o lata. Donald Trump napisał na Twitterze, że atak był perfekcyjnie przeprowadzony: „Nie mogliśmy liczyć na lepszy wynik. Misja wykonana!”.



Jeden z celów ataku koalicji przeciwko reżimowi Al-Asada – centrum badawcze w Damaszku

Libii ponownie grozi chaos

AFRYKA PÓŁNOCNA \ Generał Libijskiej Armii Narodowej (LNA) Chalifa Haftar po rozległym wylewie zapadł w śpiączkę. Wyłączenie z gry dowódcy, sprawującego kontrolę nad wschodnią Libią, może oznaczać pogłębienie się chaosu w kraju, w którym od 2011 r. trwają walki po obaleniu dyktatora Muammara Kaddafiego.

Jak donoszą francuskie media, po rozległym udarze mózgu, którego Haftar doznał w trakcie wizyty w Jordani, libijski generał został w środę przetransportowany do szpitala Val-de-Grâce w Paryżu. Rzecznik prasowy LNA Ahmed al-Mismari zdementował pogłoski o krytycznym stanie 74-letniego wojskowego, informując, że generał jest w dobrym stanie. Wypowiedzi te podawane są jednak w wątpliwość, gdyż Chalifa Haftar nie pojawił się publicznie od kilku dni.

– Śmierć Haftara mogłaby oznaczać wybuch nowego etapu wojny domowej w Libii – mówi w rozmowie z „Codzienną” współpracownik Polskiej Agencji Prasowej (PAP) Witold Repetowicz. Generał opierał się na swoim autorytecie, co pozwoliło mu podporządkować z powodzeniem oddziały plemienne, orga-

nizacje islamistyczne oraz jednostki wojska pozostałe po armii Muammara Kaddafiego. – Pozycja tego wojskowego, stojącego na czele 75-tys. Libijskiej Armii Narodowej, wzrosła jeszcze bardziej po wyzwoleniu z rąk tzw. Państwa Islamskiego (IS) Benghazi – dodaje Repetowicz. W razie śmierci Haftara jednym z największych problemów będzie brak potencjalnego następcy generała.

Obecnie w Libii liczą się dwie główne siły. Pierwszą jest wspierany przez Zjednoczone Emiraty Arabskie, Egipt i Rosję rząd w Tobruku i jego zbrojne ramię LNA. Jego głównym rywalem są władze w Trypolisie wspierane głównie przez kraje zachodnie oraz uznawane przez ONZ. W tej chwili pomiędzy obydwiema stronami obowiązuje kruche zawieszenie broni. Za sprawą

inicjatywy prezydenta Francji Emmanuela Macrona w lipcu ub.r. rząd w Trypolisie, reprezentowany przez premiera Fajiz as-Sarradza i władze w Tobruku, których przedstawicielem jest gen. Chalifa Haftar, zgodzili się na przeprowadzenie w 2018 r. ogólnonarodowych wyborów. Obydwie strony jednak nie podjęły do tej pory żadnych kroków umożliwiających realizację postanowień. Brak dowódcy LNA może się przyczynić nie tylko do zarzucenia postanowień pokojowych, ale i do wybuchu walk pomiędzy rządem w Trypolisie i władzami w Tobruku. Działania te nie tylko zwiększą destabilizację regionu, ale również mogą się przyczynić do odrodzenia IS, które pozostaje nadal aktywne w centralnej i południowej części Libii.

Paweł Kryszczak

Hiszpanie spokojni o Katalonię

MADRYT \ Według sondaży Hiszpanie nie martwią się działaniami katalońskich separatystów i nie uznają ich za poważny problem kraju. Mimo to Katalończycy znów zbierają się w Barcelonie.

Zgodnie z barometrem opracowanym przez hiszpańskie Centrum Badań Społecznych na marzec br. Hiszpanie nie obawiają się, że wspólnota autonomiczna na północnym wschodzie kraju może ogłosić niepodległość. Na pytanie o największe problemy, z jakimi obecnie musi się zmierzyć państwo, zdecydowana większość (66 proc.) wskazała bezrobocie, a na drugim miejscu z wynikiem 34,5 proc. znalazła się korupcja i sprzeniewieranie środków publicznych. Na kolejnych miejscach umieszczono polityków i partie polityczne (26 proc.), problemy o charakterze gospodarczym (20 proc.) oraz emerytury (15,5 proc.). Ewentualne ogłoszenie niepodległości przez katalońskie władze znalazło się natomiast daleko w tyle z wynikiem 8,6 proc., a zagrożenie związane z innymi przejawami nacjonalizmu w całym kra-

ju niepokoi jedynie 0,9 proc. badanych.

Niezależnie od skutków społecznych swojej walki o niepodległość wczoraj tysiące katalońskich separatystów wyszło na ulice Barcelony, domagając się zwolnienia z więzienia współpracowników byłego premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta. Politycy zostali aresztowani po tym, jak pomagali w przeprowadzeniu referendum niepodległościowego – nielegalnego zdaniem centralnej władzy w Madrycie.

Tymczasem jutro madrycki Sąd Najwyższy zbierze się, żeby oficjalnie poinformować aresztowanych o ciążących na nich zarzutach. Wciąż niejasne pozostaje, czy 25 aresztowanych będzie sądzonych razem z siedmioma pozostałymi politykami, którzy obecnie przebywają poza granicami Hiszpanii.

(jk)



fot. Pixabay/d

LICZBA DNIA

128 \ Tyle zawinięć wycieczkowców do portów w Gdańsku i Gdyni awizowano na najbliższy sezon. Do Gdańska 27 statków pasażerskich ma wpływać 74 razy, a do Gdyni 21 wycieczkowców ma zawijać 54 razy. Na niektórych jednostkach może przypluwać nawet kilka tysięcy turystów.

KONFERENCJA \ Spotkanie liderów bankowości i ubezpieczeń

O przyszłości sektora finansów

Prawie 700 przedstawicieli świata finansów, biznesu oraz administracji wzięło udział w wiosennym Spotkaniu Liderów Bankowości i Ubezpieczeń, które zorganizowano w Warszawie. Uczestnicy tego prestiżowego wydarzenia dyskutowali o najważniejszych wyzwaniach stojących przed polskim rynkiem finansowym.



Spotkanie stało się tradycyjnym miejscem wymiany poglądów między kluczowymi reprezentantami branży bankowej i ubezpieczeniowej, administracji centralnej oraz najważniejszych firm | fot. mat. pras./d

Andrzej Ratajczyk

Organizowana przez firmę MMC Polska cykliczna impreza składa się z trzech wydarzeń: Banking Forum (w tym roku odbywała się jego 15. edycja), Insurance Forum (11. edycja), a także uroczystej gali, na której nagradzane są wyróżniające się osobistości i instytucje sektora finansowego oraz najciekawsze rozwiązania wprowadzone w minionym roku. Jak podkreśla Mariusz Grendowicz, przewodniczący rady programowej Banking Forum, tematyka debat obej-

muje najbardziej aktualne wyzwania i problemy, z jakimi boryka się sektor finansowy. A spotkanie stało się tradycyjnym miejscem wymiany poglądów między kluczowymi reprezentantami branży bankowej i ubezpieczeniowej, administracji centralnej oraz najważniejszych firm dostarczających usługi i rozwiązania dla tych sektorów.

W ostatniej edycji imprezy, z uwagi na przypadające w tym roku 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, oprócz bieżących tematów sporo miejsca poświęcono też podsumowaniom historycznym dotyczącym rozwoju

polskiego rynku finansowego. Eksperci z branży dyskutowali też o najistotniejszych wyzwaniach polskiego sektora finansowego w perspektywie najbliższych lat.

Jednym z ciekawszych wydarzeń tegorocznej konferencji była dyskusja o przyszłości i możliwości współpracy trzech sektorów: banków, ubezpieczycieli i fintechów, czyli firm oferujących innowacyjne usługi finansowe oparte na technologii informacyjnej. W opinii dyskutantów rozwój fintechów nie tylko stworzył nowe modele obsługi klientów, ale też wymusił na tradycyjnych bankach i ubezpieczy-

cielach, żeby same w większej skali wprowadzały innowacyjne rozwiązania.

W trakcie dwudniowych obrad przedstawiciele sektora finansowego dyskutowali też m.in. o wpływie nowych regulacji (ostrożnościowych czy podatkowych) na funkcjonowanie rynku finansowego. Dużo miejsca poświęcono też rozwojowi płatności bezgotówkowych. – Transakcje bezgotówkowe to szansa na zwiększenie liczby klientów, ich satysfakcji z zakupów oraz lojalności – powiedział Mieczysław Groszek, prezes Fundacji Polska Bezgotówkowa. Żeby zachęcić firmy handlowe

i usługowe do instalowania terminali płatniczych, Fundacja Polska Bezgotówkowa zainicjowała specjalny program propagujący nowoczesne metody płatności. Przedsiębiorca, który zdecyduje się przyłączyć do programu, otrzyma wsparcie ze strony fundacji polegające na pokryciu kosztów związanych z otrzymaniem terminala do akceptacji kart oraz kosztów obsługi płatności bezgotówkowych przez 12 miesięcy. Do końca 2018 r. fundacja planuje zainstalowanie 100 tys. terminali.

„Gazeta Polska Codziennie” była patronem medialnym konferencji.

Poczta Polska nie zmieni cennika

USŁUGI \ Chociaż z powodu braków kadrowych codziennie 15 proc. rejonów pocztowych nie jest obsadzonych, Poczta Polska nie chce się ratować masowym zatrudnianiem obcokrajowców. Nie będzie też na siłę szukała inwestora dla swojego Banku Poczтового.

Przemysław Sypniewski, prezes Poczty Polskiej, na niedawnym spotkaniu z dziennikarzami przyznał, że w całym kraju brakuje mu ponad 1800 listonoszy, ok. tysiąca pracowników w służbie okienkowej oraz kilkuset kierowników. Z powodu znacznego wzrostu liczby przesyłek komercyjnych poczta rozwija plany zastosowania automatów pocztowych.

– Chcemy już w tym roku uruchomić sieć takich urządzeń w całej Polsce, a na razie działa ich 40. Mamy obecnie największą liczbę punktów odbioru, a do końca

2018 r. powiększymy ją o kolejne lokalizacje i będziemy mieli ponad 11 tys. punktów – dodał szef Poczty Polskiej.

Prezes Sypniewski zapowiedział, że jego firma zamierza stanąć do kolejnego przetargu na obsługę przesyłek sądowych. Obecny kontrakt kończy się w 2018 r. Zdaniem prezesa Poczta Polska jest najlepiej przygotowanym operatorem do wykonywania tego zadania. Zdecydowanie zaprzeczył, jakoby w związku ze zmianą przepisów i przyznaniu pocście wyłączności cena obsługi sądów i prokuratur miała wzrosnąć

o kilkadziesiąt procent w porównaniu z poprzednią umową. Wskazał, że cena zależy zawsze od kształtu specyfikacji zamówienia, zaś poczta musi uwzględnić wzrost kosztów wynikający choćby z podwyżek płac minimalnych w ostatnich latach. Nie wykluczył, że oferta dla resortu sprawiedliwości będzie tańsza niż wynikająca z cennika usług powszechnych. Dodał też, że PP nie przewiduje w tej chwili zmiany cennika usług.

Dla Poczty Polskiej nadal usługą podstawową jest rynek listowy, zapewniają-

cy ponad 50 proc. przychodów. W przekonaniu prezesa Sypniewskiego, sięgającego do opinii ekspertów branżowych, nie jest to rynek zaniżający w sposób dramatyczny. Będzie się wprawdzie zmniejszał, ale nie gwałtownie. Już teraz jest to usługa trudna, ale szef Poczty zapewnia, że o ten rynek dba. Robi to nie tylko z racji statusu operatora wyznaczonego, ale też z powodu rentowności w niektórych segmentach przesyłek. Z badania wykonanego przez PwC na koniec 2017 r. wynika, że Poczta Polska jest nominalnie jednym z najtańszych do-

stawców listów w Europie. Jeśli wziąć pod uwagę za- możność społeczeństwa, ceny są wyższe od średniej europejskiej. Z danych wynika, że wraz ze wzrostem zamożności ludzi wzrasta ich chęć do wysyłania tradycyjnych przesyłek, zaś ceny wówczas spadają. Jeśli zatem Poczta Polska utrzyma obecne ceny, a liczba przesyłek wzrośnie, przychody w kolejnych latach mogą się utrzymać, a nawet zwiększyć.

Poczta nadal poszukuje inwestora dla Banku Poczowego, ale zdaniem prezesa nie ma konieczności, żeby pojawił się on już w tym roku. Zmniejszyły się bowiem wskaźniki ryzyka dla tego banku po dokapitalizowaniu przez dotychczasowych udziałowców, czyli Poczte i PKO BP.

.....
(a.mac)

ROZLICZENIE \ MF: złóż wniosek o sporządzenie PIT-u przez urząd skarbowy

PIT bez błędów w urzędzie

Jeszcze tylko dziś można złożyć online wniosek PIT-WZ o sporządzenie deklaracji podatkowej za 2017 r. przez urząd skarbowy. Zdaniem resortu finansów zalety rozliczenia przez urząd skarbowy to m.in. oszczędność czasu i mniejsze ryzyko popełnienia błędów w deklaracji.

Piotr Chmielarz

Do 16 kwietnia 2018 r. złóż online wniosek PIT-WZ, a urząd skarbowy przygotuje PIT-37 na podstawie danych, które posiada. Ty tylko zaakceptujesz lub odrzucisz deklarację podatkową za 2017 r. To najprostszy, najszybszy i najpewniejszy sposób rozliczenia dochodów – przypomina MF. PIT-WZ to wniosek o sporządzenie zeznania podatkowego przez urząd skarbowy. Przekazuje się w nim urzędowi informacje o korzystaniu z odliczeń od podat-

ku lub dochodu, np. z tytułu przysługującej ulgi na dzieci, wydatków na cele rehabilitacyjne, podwyższonych kosztów uzyskania przychodów czy przekazaniu 1 proc. podatku na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego. Urząd skarbowy na podstawie danych przygotowuje PIT-37 i udostępni go na Portalu Podatkowym.

PIT-WZ może złożyć każdy, kto uzyskał w 2017 r. przychody – wykazane przez płatników lub organy rentowe w informacjach: PIT-11, PIT-R, PIT-8C, PIT-40A/PIT-11A. Nie ma znaczenia, czy osoba ta rozlicza się sama,



Złożenie online wniosku PIT-WZ to najszybszy i najpewniejszy sposób rozliczenia dochodów | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

wspólnie z małżonkiem, czy też jako osoba samotnie wychowująca dzieci – we wniosku wskazuje się sposób rozliczenia. Co jest potrzebne

do złożenia PIT-WZ? Dostęp do internetu – system działa w najpopularniejszych przeglądarkach internetowych. Aby pobrać złożony doku-

ment, należy mieć także zainstalowany program do odczytu plików w formacie PDF. Potrzebne też będą dane niezbędne do podpisania wniosku PIT-WZ i akceptacji udostępnionego na jego podstawie PIT-37. Możemy użyć jednego z podpisów: danych autoryzujących – jest to bezpłatny podpis elektroniczny. Wystarczy podać swoje dane (imię, nazwisko, NIP albo PESEL, datę urodzenia) oraz kwotę przychodu wykazaną w zeznaniu podatkowym złożonym za rok 2016. Możemy również autoryzować dane, używając profilu zaufanego (pełni on funkcję bezpłatnego podpisu elektronicznego, założymy go prawie każdym urzędzie, a także za pośrednictwem bankowości elektronicznej). Na koniec musimy wskazać adres e-mail, na który otrzymamy informację z urzędu skarbowego o udostępnieniu zeznania podatkowego PIT-37, sporządzonego na podstawie PIT-WZ. Adres ten jest także potrzebny do tego, aby zapisać wniosek PIT-WZ i go później odszukać, wysłać, sprawdzić status przetworzenia wysłanego wniosku i zeznania oraz zaakceptować albo odrzucić rozliczenie PIT-37, które udostępni urząd skarbowy.

Premier: będą obniżki CIT-u i ZUS-u

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział obniżenie CIT-u dla małych i średnich firm z 15 do 9 proc. Byłaby to najniższa stawka tego podatku w UE. Rząd chce też obniżyć składki ZUS dla małych firm. – To bardzo dobry ruch. Obniżki te, zwłaszcza CIT-u, dadzą firmom wymierne korzyści – twierdzą eksperci.

Premier zapowiedział duże ułatwienia dla przedsiębiorców, m.in. podatek CIT dla małych i średnich firm ma spaść z 15 do 9 proc. To oznacza, że stawka tego podatku będzie w Polsce identyczna jak na Węgrzech, czyli najniższa w Unii Europejskiej. W innych unijnych krajach, zwłaszcza zachodniej Europy, podatek CIT jest dużo wyższy: w Danii wynosi 22 proc., w Austrii, Holandii i Hiszpanii – 25 proc., w Belgii – 29 proc., we Francji – 33 proc. Wyjątkiem są Niemcy, gdzie obowiązuje 15-proc. CIT.

– To dobry pomysł – tak propozycję obniżenia CIT-u z 15 do 9 proc. dla

małych i średnich firm skomentował dla PAP-u Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. – Ta obniżka przyniesie tym firmom wymierne korzyści, ale pod warunkiem że nastąpi uproszczenie sprawozdawczości małych spółek – zaznaczył.

Według prof. Elżbiety Mączyńskiej, szefowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, niższy podatek CIT odciąży sektor małych i średnich firm, co zwiększy ich konkurencyjność. – Niższe podatki mogą zachęcać do zakładania nowych biznesów, a to niewątpliwie pomoże w rozkręceniu go-

spodarki. Mogą też zachęcić do wyjścia z szarej strefy – dodała prof. Mączyńska.

– Jeśli będzie to pomoc rzeczywista dla tych, którzy są mikroprzedsiębiorcami, to jest to sensowny ruch – tak propozycję obniżenia CIT-u z 15 do 9 proc. ocenia Piotr Kuczyński, główny analityk firmy Xelion. Podobnie odniósł się do zapowiedzi premiera, że przedsiębiorcy, których przychody nie są wyższe od 2,5-krotności minimalnego wynagrodzenia, będą płacić niższy ZUS.

Ekonomistka Małgorzata Starczewska-Krzysztożek z Uniwersytetu Warszawskiego przyznaje, że 9-proc. CIT dla małych i średnich firm brzmi dobrze, ale z obniżki skorzystają tylko spółki prawa handlowego. – Prawie 90 proc. MŚP płaci podatek PIT, a tych obniżka nie obejmuje – zauważa. Jej zdaniem, propozycja rządu może jednak zachęcić do przekształcenia firmy w spółkę, co może być korzystne dla gospodarki. – Dobrym pomysłem jest też zmniejszenie składek ZUS, bo np. szewcy zarabiają niewiele, a większą część ich dochodów pochłania składka ZUS – dodaje Starczewska-Krzysztożek.

.....
Jan Kamieniecki

S&P pozytywnie o naszej gospodarce

PROGNOZY \ Agencja S&P potwierdziła rating Polski na poziomie BBB+, podnosząc jednocześnie jego perspektywę ze stabilnej do pozytywnej. Z podwyższenia perspektywy ratingu zadowolona jest minister finansów Teresa Czerwińska.

Podniesienie perspektywy ze stabilnej do pozytywnej oznacza, że w ciągu 24 miesięcy możliwa będzie także podwyżka ratingu. „Spodziewamy się, że mocna ekspansja polskiej gospodarki będzie kontynuowana w 2018 r., wobec solidnego popytu zewnętrznego, hojnych transferów z UE oraz odporności fundamentów polskiej gospodarki, która jest duża, zdywersyfikowana oraz otwarta. Dlatego też rewidujemy perspektywę ratingu do pozytywnej ze stabilnej” – napisała agencja S&P w komunikacie.

– Z zadowoleniem przyjmujemy decyzję agencji S&P o podwyższeniu perspektywy ratingu do poziomu pozytywnego. Czekamy na kolejny naturalny krok ze strony agencji, jakim będzie podniesienie samego ratingu.

gu. Cieszy fakt, że S&P dostrzega pozytywne zmiany, jakie się dokonują w Polsce, zarówno w sferze gospodarczej, jak i fiskalnej – skomentowała Teresa Czerwińska.

Minister podkreśliła, że osiągnięcia Polski w zakresie uszczelnienia systemu podatkowego są bezsporne. – 2017 r. zakończył się bardzo niskim poziomem deficytu budżetowego. Ten pozytywny trend utrzymuje się również w tym roku. W ubiegłym roku także po raz pierwszy dług publiczny spadł w ujęciu nominalnym, nie licząc oczywiście zmian w OFE w 2014 r. To wszystko nie mogło zostać niezauważone nawet przez najbardziej krytyczną w stosunku do nas agencję ratingową – stwierdziła minister finansów.

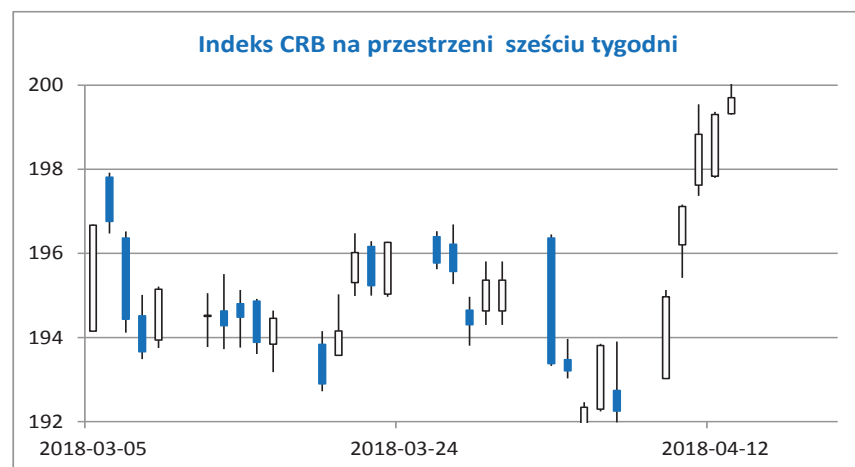
.....
(jak; PAP)



GOSPODARKA \ Japońskie władze zasugerowały rozpoczęcie kolejnych rozmów z USA w celu przekonania Białego Domu do uczestnictwa w projekcie TPP, czyli transpacyficznego partnerstwa. Władze w Waszyngtonie zasugerowały bowiem możliwość przyłączenia się do projektu, oczywiście pod warunkiem uwzględnienia ich postulatów.

Ropa bardzo droga

SUROWCE \ Ropa znowu na czele stawki. Miedź na plusie, choć malejącym w końcówce tygodnia. Aluminium i nikiel znowu do góry. Indeks CRB w okolicach 200 punktów.



Tydzień bez wątpienia należał do ropy naftowej. Osiągnięcie trzyletniego maksimum kursowego to nie było co. Pewne i jak na razie stabilne przekroczenie kursu 70 dol. potwierdza tezę, że nigdy nie jest łatwo ocenić ropę. Paliwo umocnił

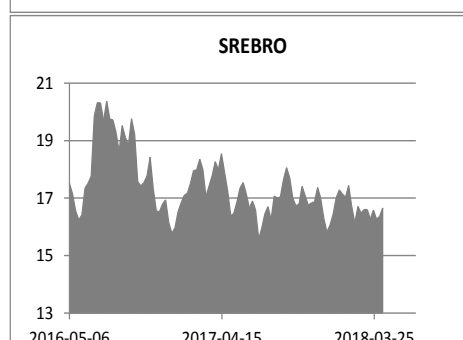
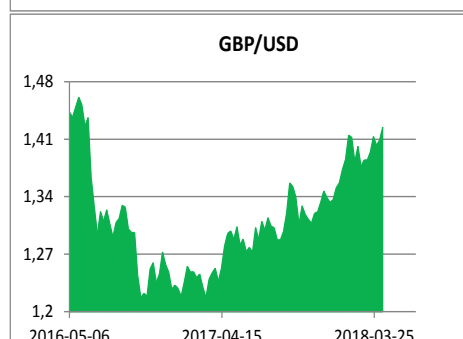
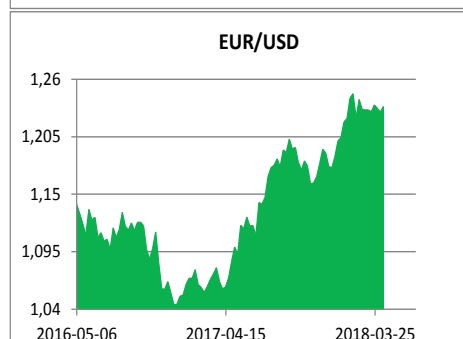
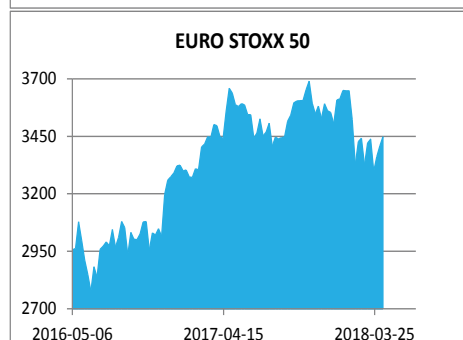
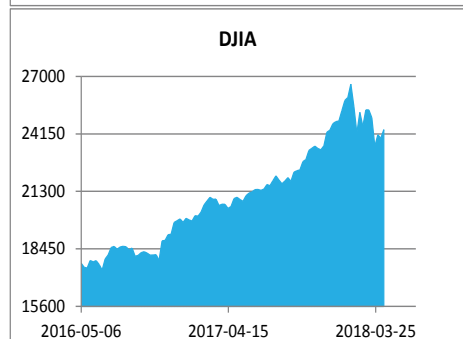
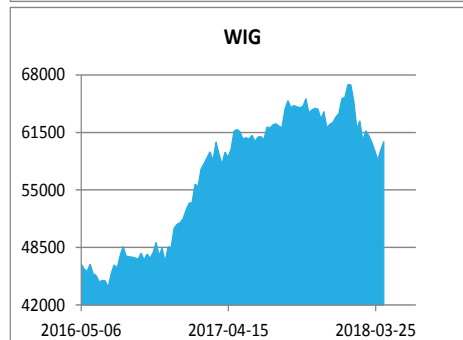
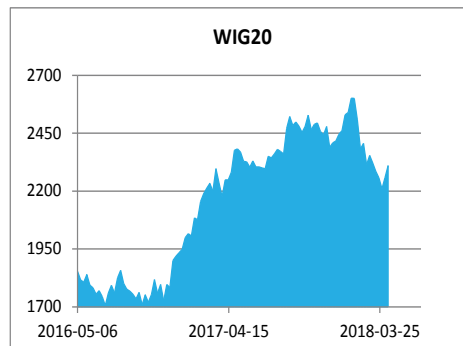
przede wszystkim kryzys syryjski. Nawet informacje o wysokiej w dalszym ciągu produkcji w USA nie zmieniły sytuacji paliw. Cenę ropy windował też rosnący chiński import, który w marcu wg Reutersa wynosił ponad 9 mln baryłek dzien-

nie, co było jednym z rekordowych wyników.

Miedź osiąga inny, zdecydowanie rozczarowujący wynik. Tu komunikaty z chińskiej gospodarki, a zwłaszcza informacje o rosnącym w I kwartale imporcie zupełnie nie wpłynęły na notowania. Metal w ciągu pięciu dni zyskał zaledwie 0,4 proc., a druga połowa tygodnia była ewidentnym czasem korekty cenowej. Zdecydowanie lepiej prezentowały się metale przemysłowe, takie jak aluminium czy nikiel. Ten pierwszy zyskał ponad 10 proc., ponownie przekraczając kurs 2,2 tys. dol. za tonę. Nikiel to wzrost o prawie 5 proc. w tygodniowym bilansie. Kurs niklu to 13,9 tys. dol. za tonę, ale w tygodniu przekraczał on nawet 14 tys. Pokazuje to, że dla obu metali kryzys celny nie okazał się aż taki straszny.

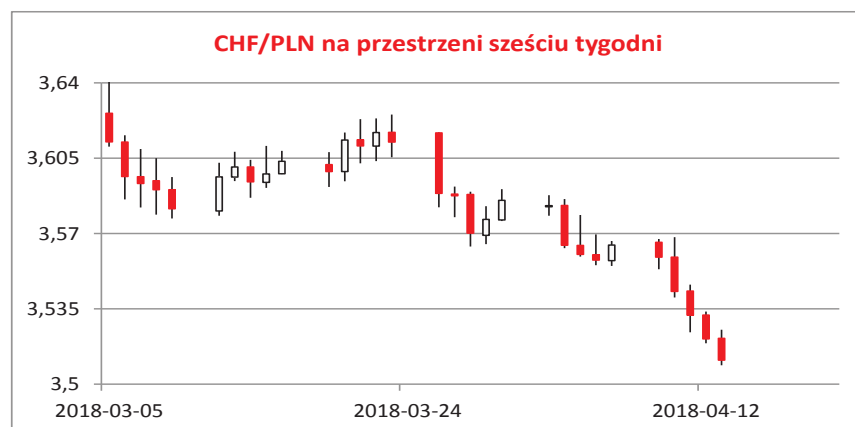
O dobrej atmosferze na rynku świadczy indeks CRB. Jego wzrost o prawie 3,9 proc. to efekt nie tylko silnej ropy. Wskaźnik przełamał nawet poziom 200 pkt i realna jest szansa pokonania styczniowego rekordu.

Rafał Grodowski



CHF/PLN z trzyletnim minimum

WALUTY \ Euro na plusie. Funt także. Frank pod kreską do dolara. Bardzo mocny złoty z rekordem do franka szwajcarskiego. Polski rating bez zmian.



Funt miał wyjątkowo dobry tydzień. Waluta brytyjska do czwartku sukcesywnie poprawiała swój odczyt w relacji do dolara, zbliżając się do kursu 1,42 dol. Trudno powiedzieć, czy wpływ na to miały dane ekonomiczne, bo te dla brytyjskiej gospodarki nie były zbyt dobre, a odczyty ze sfery przemysłu mogły nawet rozczarować inwestorów. Funt umacniał się, a podobny trend widoczny był dla walut z antypodów. Dolar australijski w piątek tuż po zamknięciu giełdy w Sydney był blisko kursu 0,78 dol. amerykańskiego. Oczywiście długoterminowy trend to inna kwestia, bo inaczej niż dla funta, tu górą jest waluta amerykańska. Dolar nowozelandzki miał nieco więcej powodów do zadowolenia, bo tuż po zamknięciu azjatyckich notowań tygodniowy wynik oznaczał wzrost kursu NZD/USD o prawie 1,4 proc. Wydaje się jednak, że wzrost obu

walut to raczej efekt słabości dolara. Dane ekonomiczne nie były, podobnie jak w wypadku funta, zbyt optymistyczne, a nawet nowozelandzki PMI był słabszy, niż zakładali analitycy.

Dolar był także w defensywie do euro. Tu jednak od środy waluta USA zaczęła poprawiać swoje notowania. Dzień później dolar zyskał nawet o 0,3 proc., a w tle takiego scenariusza były słabsze dane ze strefy euro i być może również nieciekawość jak publikowany dzień wcześniej przez Fed protokół z marcowego posiedzenia ECB.

Piątkowa sesja to symboliczne zmiany notowań czołowych par rynkowych. Dolar stracił do euro, funta i franka, a bardzo mocno, bo 0,36 proc. zniżkował do naszej waluty. Złoty w tygodniowym rozrachunku umocnił się nie tylko do dolara amerykańskiego. Para USD/PLN straciła ponad 1,1 proc., ale szwajcarski frank

stracił do złotego jeszcze więcej, bo prawie 1,5 proc., osiągając najniższy kurs w ostatnich trzech latach. Frank kosztuje niewiele ponad 3,5 zł i jeśli złoty utrzyma dobry trend, to ta bariera na pewno padnie. Złotemu pomógł zapewne także rating agencji S&P podtrzymujący poziom „BBB+”.

Co czeka nas w tym tygodniu? Poniedziałek to publikacja polskich i szwajcarskich wskaźników inflacji bazowej. Wtorek to publikacja raportu RBA, a także włoskich i brytyjskich odczytów inflacyjnych (PPI). Dzień później zbierze się bank Kanady i podejmie decyzję co do poziomu stóp procentowych. Na zmiany się nie zanoszą, ale ostatnie umocnienie waluty kanadyjskiej na pewno wpłynie na komunikat z Ottawy. Ostatni dzień tygodnia to publikacja japońskich i kanadyjskich danych inflacyjnych. Nie powinno być nudno, choć trudno się spodziewać rynkowych sensacji. Oczywiście naloży na Syrię to silny i negatywny sygnał dla całego rynku.

(rg)

W SKRÓCIE

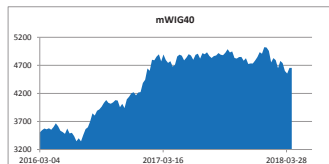
BOGDANKA \ Według wstępnych szacunków w I kwartale spółka osiągnęła prawie 21 mln zł zysku netto.
BYTOM \ W piątek w ramach transakcji pakietowych właściciela zmieniło 500 tys. akcji. Kurs wynosił 3 zł, czyli tyle, ile na zamknięciu sesji.

Materiały przygotowane przez NXF

↑ 0,96204 0,35% USDCHF
↑ 107,376 0,48% USDJPY
↑ 1,42458 1,11% GBPUSD
↑ 1,23385 0,43% EURUSD

↑ 16,658 1,81% SREBRO
↑ 1347,9 0,88% ZŁOTO
↑ 307,1 0,41% MIEDŹ
↑ 72,58 8,02% ROPA
BRENT

↑ 7264,56 1,13% FTSE 100
↑ 21778,74 0,98% NIKKEI
↑ 12442,4 1,64% DAX
↑ 24360,14 1,79% DJIA



GOSP.

11

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 HISTORIA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

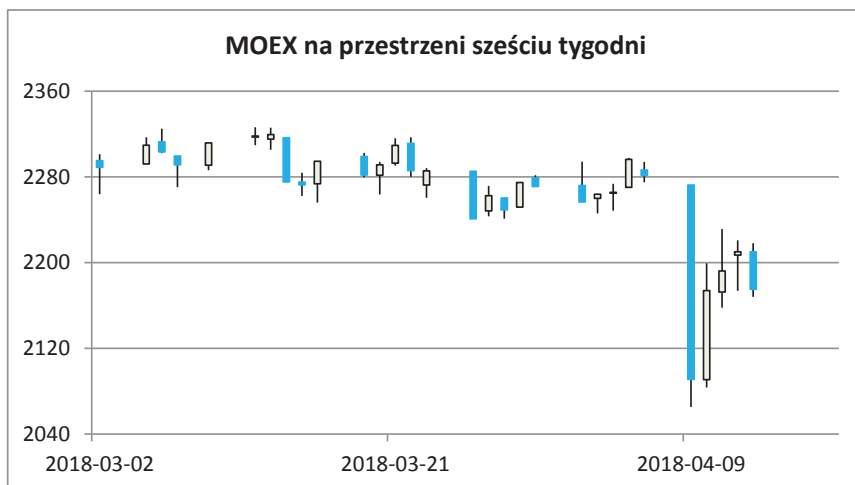
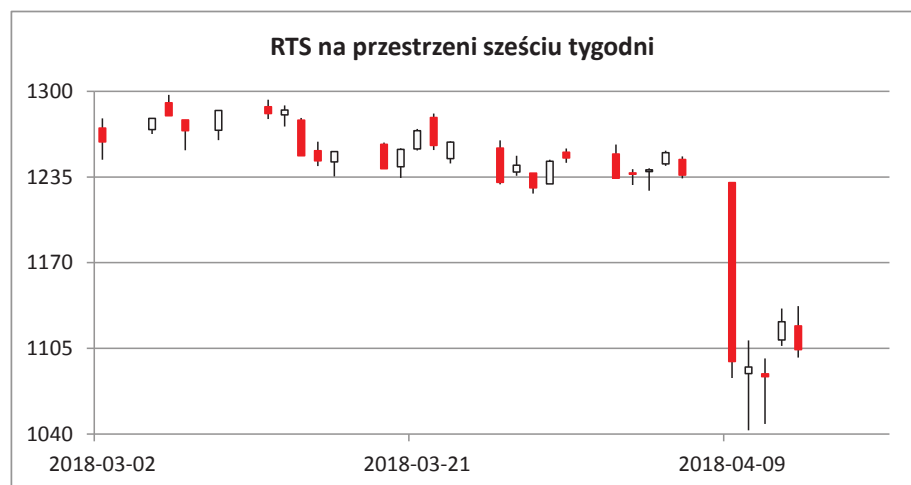
17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Reakcja giełd na globalną politykę

GIEŁDA \ Warszawa mocna dzięki czołowej dwudziestce. Europa na plusie. Na sporym minusie Moskwa po reakcjach rynku na amerykańskie sankcje. Na GPW mocne banki i energetyka. W sobotę rozpoczął się atak na Syrię.

Rafał Grodowski

Rynek przez pierwszą część tygodnia reagował na sankcje nałożone przez Białą Dom na rosyjskich oligarchów. Następnie do głosu doszła globalna polityka i przekonanie o możliwej interwencji USA w Syrii. Te przypuszczenia w znacznym stopniu okazały się płonne i czwartkowe notowania in-

deksy większości parkietów zakończyły na plusie. Ostatnia sesja to lekka poprawa w Europie i osłabienie w USA, co nie zepsuło dobrego obrazu tygodnia.

Wydarzeniem tygodnia był na pewno giełdowy kryzys moskiewski i bardzo mocny spadek indeksu RTS na początku tygodnia. Później było już lepiej, ale cały tydzień dla RTS denominowanego w dolarach to spa-

dek o ponad 10 proc. Stracił także drugi wskaźnik, czyli MOEX denominowany w rublach, jednak tu obniżka była znacznie mniejsza i wyniosła 4,7 proc. Różnica między obu wskaźnikami to zarazem obraz osłabienia rosyjskiej waluty.

Azja tygodniowe notowania zamknęła na plusie. Nikkei zyskał prawie 1 proc., a odczyt chińskiego indeksu SHC to wzrost

o 0,9 proc. W wypadku obydwu parkietów dane ekonomiczne pozostawały w normie. Japońskie odczyty bilansu płatniczego czy zamówień przemysłowych nie specjalnie mogły zaskoczyć inwestorów. Także kurs jena w relacji do dolara po części umacniał japoński eksport. Inaczej było w Chinach, gdzie opublikowany w piątek bilans handlowy po raz pierwszy od lutego ub.r. wykazał deficyt, co można wiązać z chińską przerwą noworoczną. Może jednak niepokoić wyraźna różnica w stosunku do prognoz. Także indeks China A50 grupujący najważniejsze firmy odnotował przecenę, co oczywiście analitycy wiąza- li z relacjami z USA.

Niekwestionowanym liderem tygodniowych zmagania w całej Azji był indeks Hang Seng, który zyskał ponad 3,3 proc.

Europa poza Moskwą nie miała dużych powodów do narzekań. Czołowe indeksy w tygodniowym rozrachunku zyskały ponad 1 proc., a najmocniejszym spadkowiczem był parkiet w Wiedniu, gdzie ATX stracił ponad 1 proc. Budapeszt pierwszy powyborczy tydzień mógł także uznać za udany, bo BUX zyskał 1,03 proc.

A GPW? Warszawski tydzień był pełen emocji. WIG20 poprawił swój odczyt o prawie 2,3 proc., co było najlepszym wynikiem w Europie. We wtorek, środę i czwartek o obrazie notowań zadecydowała przede wszystkim druga połowa dnia, gdy akcje na GPW wyraźnie zyskiwały na wartości, a z pięciu sesji aż cztery zakończyły się wzrostem

indeksu. W elicie parkietu, gdzie 16 firm zyskało na wartości, najlepiej wypadły walory spółek sektora energetycznego. Bardzo dobrze zaprezentowały się także banki, których sektorowy wskaźnik zyskał ponad 3 proc. Gorzej, za sprawą PKN Orlen, wypadł sektor paliwowy, a lider sektora stracił prawie 2 proc.

Drugi segment to zerowa zmiana wskaźnika mWIG40. Oczywiście nie było nudno na parkiecie. Dwadzieścia spółek zyskało na wartości i tyle samo straciło. Najgorzej zaprezentował się tracący po raz kolejny Get Back. Tygodniowy wynik to ponad 23 proc. To sporo – zważywszy na kiepskie poprzednie tygodnie. Powody do zadowolenia mieli akcjonariusze Enei i Ursusa, który zwykował ponad 15 proc.

W poniedziałek opublikowane zostaną dane o napływie kapitałów do USA. We wtorek rynki otrzymają bardzo ważne dane w postaci chińskiego PKB za I kwartał, a także niemiecki indeks ZEW i informacje o amerykańskiej produkcji przemysłowej w marcu. Środa to japoński bilans handlu zagranicznego, a także publikacja Beżowej Księgi. Czwartek to bardzo istotne dla naszej gospodarki informacje na temat marcowej produkcji przemysłowej i budowlanej. Analitycy wskazują na poprawę w ujęciu rocznym (zwłaszcza w segmencie budownictwa). To także informacje o cenach produkcji i koniunkturze konsumenciej. Kluczem do sytuacji będzie jednak Syria i następstwa ruchów USA, Francji i Wielkiej Brytanii.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 788 77 69
www.europark.arp.pl

europark
mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

**Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. jako zarządzający
Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC**

Zaprasza do przetargu łącznego nr 233

mającego na celu ustalenie przedsiębiorcy, który uzyska zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC oraz nabędzie prawo własności nieruchomości niezabudowanej składającej się z działek o nr 356/35, 356/36, 356/37 o łącznej pow. 1,9018 ha szczegółowo opisanej w „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”. Działki nr 356/35, 356/36, 356/37 położone są w Rzeszowie na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC Podstrefa Rzeszów i stanowią własność Powiatu Rzeszowskiego. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego ww. działki leżą na terenach oznaczonych symbolem 1 P,U – tereny przeznaczone pod przemysł, składy i magazyny, usługi komercyjne, komunikację, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej oraz budowlę im towarzyszące. Dla ww. działek Sąd Rejonowy w Rzeszowie prowadzi Księgę Wieczystą nr RZ1Z/00191353/0. Ww. nieruchomości objęta jest opłata za wyłączenie z produkcji rolnej oraz jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi: służebnością przesyłu energii elektrycznej. Powiat Rzeszowski zastrzega prawo odkupu ww. nieruchomości na zasadach ogólnych. Cena wywoławcza nieruchomości równa jest kwocie 3 390 800,00 zł netto (słownie: trzy miliony trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy osiemset złotych 00/100) plus podatek VAT 23%. Szczegółowe informacje o zasadach i warunkach przetargu zawiera „Specyfikacja istotnych warunków przetargu” dostępna w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów 25, 39-300 Mielec, pok. 119, tel. (17) 788 72 36, fax (17) 788 77 69, e-mail: europark@arp.pl.

Warunkiem udziału w przetargu jest:

• wykupienie „Specyfikacji istotnych warunków przetargu”.
Cena specyfikacji wynosi 10 000 zł + VAT, płatna na konto PEKAO S.A. O/Rzeszów Nr 70 1240 4764 1111 0000 4866 8668,

• wpłata wadium w wysokości 339 080,00 zł (słownie: trzysta trzydzieści dziewięć tysięcy osiemdziesiąt złotych 00/100), na konto bankowe Powiatu Rzeszowskiego Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. Oddział w Rzeszowie Nr 17 1930 1187 2710 0718 8675 0004 w terminie do 12 czerwca 2018 r.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, p.107. Ostateczny termin składania ofert upływa 13 czerwca 2018 r. o godz. 15:00
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 czerwca 2018 r. o godz. 10:00 w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu.

Uczestnikowi przetargu, który zwycięży w przetargu, kwota wadium zostanie zaliczona na poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności, zaś pozostałym uczestnikom przetargu wpłacone przez nich wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Koszty sporządzenia umowy sprzedaży poniesie nabywca. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie wskazanym przez właściciela nieruchomości, właściciel może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. ARP S.A. w Warszawie jako zarządzającemu SSE EURO-PARK MIELEC przysługujące prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów. Z powodu zamknięcia przetargu bez wyboru ofert uczestnikom przetargu nie przysługują żadne roszczenia wobec ARP S.A. i właściciela nieruchomości.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego KRS 0000037957
NIP 526-030-02-04; Kapitał zakładowy: 5.297.908.000,00 zł; Kapitał wpłacony: 5.297.908.000,00 zł.
Powyższe ogłoszenie publikowane jest na stronie internetowej www.europark.arp.pl w języku polskim i angielskim oraz w języku polskim oraz na stronie bip.arp.pl.

Materiały przygotowane przez NXF



Po podboju Europy przyszedł czas na podbój USA. Tam Ignacy Jan Paderewski zrobił błyskawiczną karierę. Był określany mianem króla pianistów i czarodzieja klawiatury | fot. NAC/d

WIELKI SPOŚRÓD WIELKICH \ Ignacy Jan Paderewski (1860–1941)

Mistrz fortepianu, patriota, prawy człowiek

Potrzeba chwili uczyniła wirtuoza dyplomata i mężem stanu, który uczestniczył w konferencji pokojowej w Wersalu, podpisywał w imieniu ojczyzny traktaty, a w końcu został jej premierem. Początkowo nic tego nie zapowiadało.

Magdalena Gardecka

Na początku stycznia 1917 r. prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson oświadczył w amerykańskim Senacie, że uważa za oczywiste, iż „mężowie stanów wszystkich krajów zgodnie twierdzą, że powinna istnieć zjednoczona, niezależna i autonomiczna Polska”. Swoim oświadczeniem wprowadził w zdumienie przywódców światowych, z których co najmniej niektórzy reprezentowali nieco odmienny pogląd na tę sprawę.

Profesorowie amerykańskich uniwersytetów mieli spore problemy z określeniem, jakie granice powinno mieć zmartwychwstałe państwo polskie – napisano aż 42 opracowania dotyczące tej tematyki. Dowiedziawszy

się o ich kłopotach, Roman Dmowski przypłynął do USA i wraz z otoczonym niebывалą estymą wirtuozem fortepianu Ignacym Janem Paderewskim został przyjęty przez Wilsona.

Słuchany przez moźnych tego świata

Prezydent poprosił polskich gości o przedstawienie, jak ich zdaniem powinny wyglądać granice Polski. Na te słowa Dmowski wyciągnął mapę, na której zaznaczył obszar Rzeczypospolitej sprzed I rozbioru, do czego dodał Górny Śląsk i Prusy Wschodnie. Prezydent USA opowiadał później, że polscy goście pokazali mu „mapę, na której zaznaczyli pół świata”. Zaskoczenie na widok wielkości obszaru nie zmieniło zapatrywań prezydenta, który w obejmującym 14 punktów programie pokojowym przedstawionym 8 stycznia 1918 r. w orędziu do Kongresu w punkcie 13 zapisał: „Stworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą; integralność terytoriów tego państwa powinna być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową”.

Być może te wszystkie wydarzenia nie miałyby miejsca, gdyby nie postać wielkiego Polaka, geniusza fortepianu, niezwykle charyzmatycznej postaci – Ignacego Jana Paderewskiego. To właśnie jego sława oraz niezwykła osobowość spowodowały, że był przyjmowany i słuchany przez moźnych tego świata, zarówno artystów, jak i polityków. Zwłaszcza te ostatnie znajomości miały niebagatelne znaczenie dla niego jako muzyka, a także dla dziejów i historii Polski.

Do admiratorów jego talentu zaliczały się takie osobistości, jak królowa Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Wiktorja, jej córka Luiza Wiktorja, aktorka Helena Modrzejewska, kompozytorzy Edvard Grieg i Camille Saint-Saëns, a także płk Edward Mandell House – przyjaciel i doradca prezydenta Wilsona – na którym Paderewski wywarł ogromne wrażenie. To dzięki House'owi doszło do wspomnianego spotkania, a sprawa niepodległości Polski stała się tematem ważnym, a nie jedynie pobocznym. Potrzeba chwili uczyniła wirtuoza dyplomata i mężem stanu, który uczestniczył w konferencji pokojowej w Wersalu, podpisywał

w imieniu ojczyzny traktaty, a w końcu został jej premierem. Początkowo nic tego nie zapowiadało.

Uwielbienie graniczące z histerią

Ignacy Jan Paderewski herbu Jelita urodził się 18 listopada 1860 r. w Kuryłówce na Podolu (nieopodal Winnicy). Jego matka Poliksena z Nowickich – córka Zygmunta, filomaty i przyjaciela Adama Mickiewicza – zmarła niedługo po jego narodzinach. Opiekunem Ignacego i jego siostry Antoniny został ojciec – uczestnik powstania styczniowego, a po jego zakończeniu pracownik administracji majątków ziemskich na Podolu. Niedługo po śmierci żony ożenił się ponownie z Anną Tańkowską, z którą miał dwóch synów, Józefa i Stanisława, oraz córkę Marię.

Mały Ignas od dzieciństwa uczył się muzyki, a w wieku 12 lat został uczniem warszawskiego konserwatorium. W 1880 r. poślubił absolwentkę tej uczelni Antoninę Korsak. Niestety, zmarła ona, wydając na świat ich jedyne syna Alfreda, który później zapadł na chorobę Heinego-Medina. Zmarł w 1901 r. W 1899 r. Paderewski ożenił się ponownie z Heleną Marią Rosen primo voto Górką, wywodzącą się

z rodziny spolonizowanych Niemców inflanckich.

Po śmierci pierwszej żony Ignacy rzucił się w wir życia koncertowego, początkowo na terenie ziem polskich i Cesarstwa Rosyjskiego, następnie w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Jako 30-latek był już znany w całej Europie, a swoją olśniewającą karierę zawdzięczał nie tylko zdolnościom muzycznym, lecz także niesłychanemu urokowi osobistemu. Jego gra porywała tłumy i zastanawiała znawców. Tysiące znały go z estrady, miliony z gazet i płyt gramofonowych.

Po podboju Europy przyszedł czas na podbój USA. Tam Paderewski zrobił błyskawiczną karierę. Był określany mianem króla pianistów i czarodzieja klawiatury. Podróżował własnym wagonem, wszędzie wzbudzając wielki podziw dla swojego talentu i wręcz historyczne uwielbienie ze strony pań.

Nigdy nie zapominał o Polsce – olbrzymie honoraria przeznaczał na sprawy polskie, dawał recitale na rzecz Komitetu Narodowego Polskiego. Przyczynił się do zorganizowania biura werbunkowego, które wysłało do służby w polskiej armii we Francji 20 tys. Amerykanów polskiego pochodzenia. Na jego polecenie Antoni Wiwulski wykonał pomnik upamiętniający bitwę pod Grunwaldem, w którego odsłonięciu w Krakowie uczestniczyło 150 tys. ludzi. Mistrz kupił także majątek ziemski w Kaśnej Dolnej, ale jego prawdziwym domem było bajkowe Riond-Bosson położone w Szwajcarii.

Zmarł w Nowym Jorku 29 czerwca 1941 r.

Dorobek w 82 skrzyniach

We wrześniu 1951 r. do Warszawy przywieziono 82 skrzynie zawierające elementy wyposażenia pałacu w Riond-Bosson i stanowiące jego spadek. W 1952 r. brat wirtuoza Józef Paderewski otrzymał rzeczy osobiste i ubrania. Muzeum Narodowe w Warszawie – kolekcję obrazów, rzeźb, rysunków oraz ceramiki chińskiej. Po jednym fortepianie otrzymały Towarzystwo im. Fryderyka Chopina oraz stołeczna Akademia Muzyczna.

Część z tych darów można oglądać do 20 maja w Muzeum Narodowym w Warszawie na wystawie „Paderewski” poświęconej mistrzowi fortepianu, patriocie, politykowi, dyplomacie, prawemu człowiekowi – wielkiemu spośród wielkich.



CHARLES SPENCER CHAPLIN

FILM \ 129 lat temu urodził się Charlie Chaplin, brytyjski aktor i reżyser. Stworzył postać trampa z manierami dżentelmena, noszącego ciasny żakiet, przyduże spodnie, rozchodzone buty, melonik, bambusową laseczkę i wąsik. Był jedną z najwybitniejszych postaci światowego kina. W 1971 r. został nagrodzony Oscarem za całokształt twórczości reżyserskiej i aktorskiej.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA 2018

13

TEATR \ Penetracja mroków ludzkiej duszy

Sprzedajne dziewczki i wielcy łajdacy

Artyści Teatru Polskiego we Wrocławiu z reżyserem Stanisławem Melskim na czele sięgnęli po jedno z najwybitniejszych dzieł światowej literatury – „Braci Karamazow” Fiodora Dostojewskiego. Melski zrobił ze sławnym tekstem Dostojewskiego to, co Dymitrij Karamazow planował z sercem wybranki – otworzył fortecę złotym kluczem.

Sylvia Krasnodębska

Fortecę, bo „Bracia Karamazow” to dzieło wielkie, kulminacja twórczości rosyjskiego myśliciela. Tu fundamentalne pytania o sens życia, istnienie Boga, wpływ szatana ubrane są w powieść psychologiczną pełną grozy. To bardzo przenikliwa, momentami ironiczna, a chwilami przerażająca w skutkach penetracja zakamarków ludzkiej duszy. Mrocznej duszy. A problematyka zbudowana wokół historii ojcostwa, w które zamieszani są synowie zamordowanego, choć pełna niedopowiedzeń i mistyki, mocno jest osadzona w rzeczywistości. A wszystko wokół pytania, czy dzieci mogą odkupić grzechy swoich rodziców...

Ciężar fabuły zwiększa dodatkowo fakt, że w czasie prac nad powieścią zmarł trzyletni syn Dostojewskiego Alosza. Chłopiec zmarł w wyniku ataku epilepsji, którą odziedziczył po ojcu. Główny bohater „Braci Karamazow” nosi takie samo imię jak zmarły syn autora. Zamordowany w powieści ojciec Aloshy ma na imię Fiodor.



Ojciec jest figurą, wokół której ogniskuje się uniwersalna tematyka „Braci Karamazow” | fot. mat. pras./d

Teatralna interpretacja dzieła to zatem istne pole minowe. Melski przeprowadza jednak widzów pewnie przez golgotę duszy. W tej teatralnej interpretacji jest wszystko, co musi się u Dostojewskiego znaleźć – świat zbudowany na ideałach od Madonny do sodomii, siła sumienia, która jednocześnie nęci

i męczy bohaterów, sprzedajne dziewczki i wielcy łajdacy. W świecie ludzi godnych politowania, chciwych, lubieżnych i błaznujących diabeł wciąż walczy z Bogiem. Walkę tę, przedstawioną metaforycznym i nieuchwytnym językiem teatru, widać nad wyraz dosłownie. Ogień w sercach braci Karamazow

pali w oczy widzów. Ale bez tanich chwytów. Boży trybunał ścina się z ludzkim. Zezwierzczenie galopuje. Pędząca mara zbiera żniwo, a widz patrzy, jak bracia idą do zguby. Tu każdy wyrok ulży sumieniu. „Oni mają hamletów, my Karamazowów”.

Czy wolna wola istnieje? Jaka jest kondycja zła? Czy

miłość jest w jakiegokolwiek relacji z ateizmem?

Duszą ludzką targają najmroczniejsze namietności, Dostojewski obnaża ją przed nami. „Bracia Karamazow” to jedno z najważniejszych dzieł ludzkiej kultury. Bravo dla Teatru Polskiego we Wrocławiu. Była to 600. premiera na deskach tej sceny. Gratulujemy!

Wolność w wielu wymiarach

KINO \ W nocy z piątku na sobotę zmarł Miłosz Forman. Nawet gdyby pozostawił po sobie tylko trzy filmy, pozostałby ikoną kina.

O które filmy chodzi? „Amadeusz”, „Lot nad kukułczym gniazdem”, „Hair”. Oczywiście lista jego dzieł jest znacznie dłuższa. Czech o żydowskich korzeniach (jego matka i ojczym zginęli w obozach koncentracyjnych), emigrant mieszkający i tworzący w USA, jeszcze w swojej ojczyźnie odniósł sukces obrazem „Miłość blondynki” (nagrody na festiwalach w Wenecji i Locarno). Jego artystyczna wizja sprawiła, że z perspektywy lat uznawany jest za czołową postać czecho-

słowackiej filmowej nowej fali. Praska wiosna zastała go w Stanach Zjednoczonych, gdzie kręcił film „Odlot”. Wydarzenia w ojczyźnie i wieści o tłumieniu praw człowieka, w tym swobody wypowiedzi, oraz o wszechobecnej cenzurze, skłoniły go do emigracji. Przełomowym dla jego życia i twórczości okazał się nakręcony w 1975 r. film „Lot nad kukułczym gniazdem” oparty na powieści Kena Keseya. Świetne role Jacka Nicholsona (Randle Patric McMurphy), Louise Flecher (siostra Ratched) i wcielającego się w Wodza Bromdena Willa Sampsona szybko uczyniły obraz tak samo ikonicznym, wręcz kultowym, jak starszy o sześć lat „Easy Rider” Dennisa Hoppera. Dziewięć nominacji do Oscara,

zwieńczonych pięcioma statuetkami w najważniejszych kategoriach: dla najlepszego filmu, najlepszego aktora pierwszoplanowego, najlepszej aktorki pierwszoplanowej, za reżyserię i najlepszy scenariusz adaptowany, uczyniły film jednym z najbardziej docenionych w historii przez Akademię Filmową. Dzisiaj wielu pisarzy, aktorów i gwiazd rocka wymienia jednogłośnie ten obraz jako najważniejszy, kiedy pyta się ich o ten jedyny i ulubiony. Ta opowieść o wolności i poczuciu własnych praw, o swobodzie dokonywania wyborów i negacji dominacji kogokolwiek nad kimkolwiek, nawet w imię praw, jest bez wątpienia nie tylko wizytówką poglądów Formana, ale wręcz manifestem. No bo czy nie o wol-

ności, tej szeroko pojmowanej, są inne jego filmy? „Hair” (1979) – ekranizacja słynnego musicalu – to pacyfistyczna apoteoza przesłania hipisowskich czasów, z ich głównymi hasłami wolności w imię pokoju i równości. Wolności seksualnej też. O wolności artystycznego wyboru, swobodzie wyrażania siebie jest „Amadeusz” (1984), fabularyzowana i przejawskrawiona biografia Wolfganga Amadeusza Mozarta, która zapocentrowała Oscarem i Złotym Globem za najlepszy film oraz wielką falą renesansu popularności muzyki salzburskiego mistrza. To, że Mozart w filmie opartym na sztuce Petera Shaffera, staje się niemal ikoną popkultury – takim Michaeliem Jacksonem i Elvisem Presleyem w jed-

nym epoki cesarza Józefa II – cóż, może to cena, którą trzeba płacić za popularyzację dobrej muzyki?

„Człowiek z księżycą” (1999) i „Duchy Goi” (2006) – ostatnie obrazy Formana, to biografie ludzi, których dzieła i pokrecone ścieżki życia pokazują, że wolność w sztuce, swoboda wypowiedzi i wierność własnemu sumieniu to dla artysty świętość. Sztuka to szczerość. I tę szczerość, czasami bolesną prostolinijność przekazu, Forman uczynił w swoich filmach znakiem rozpoznawczym. Nie miał ambicji bycia mentorem, raczej chciał być świadkiem czasu, jego dokumentalistą. Raz czynił to lepiej, raz gorzej, ale nigdy źle. Reżyser w lutym skończył 86 lat. Zmarł w szpitalu w Danbury, nieopodal Warren, gdzie od lat mieszkał ze swoją trzecią żoną, Martyną Zbrilovą.

Piotr Iwicki

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 HISTORIA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fol. Wikipedia/d

Wiktor Suworow

(ur. 1947) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ Marksizm-leninizm jest, naturalnie, najciekawszą gałęzią wiedzy. Tuż za marksizmem-leninizmem lokuje się ludożerstwo. \\

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 HISTORIA

13 KULTURA

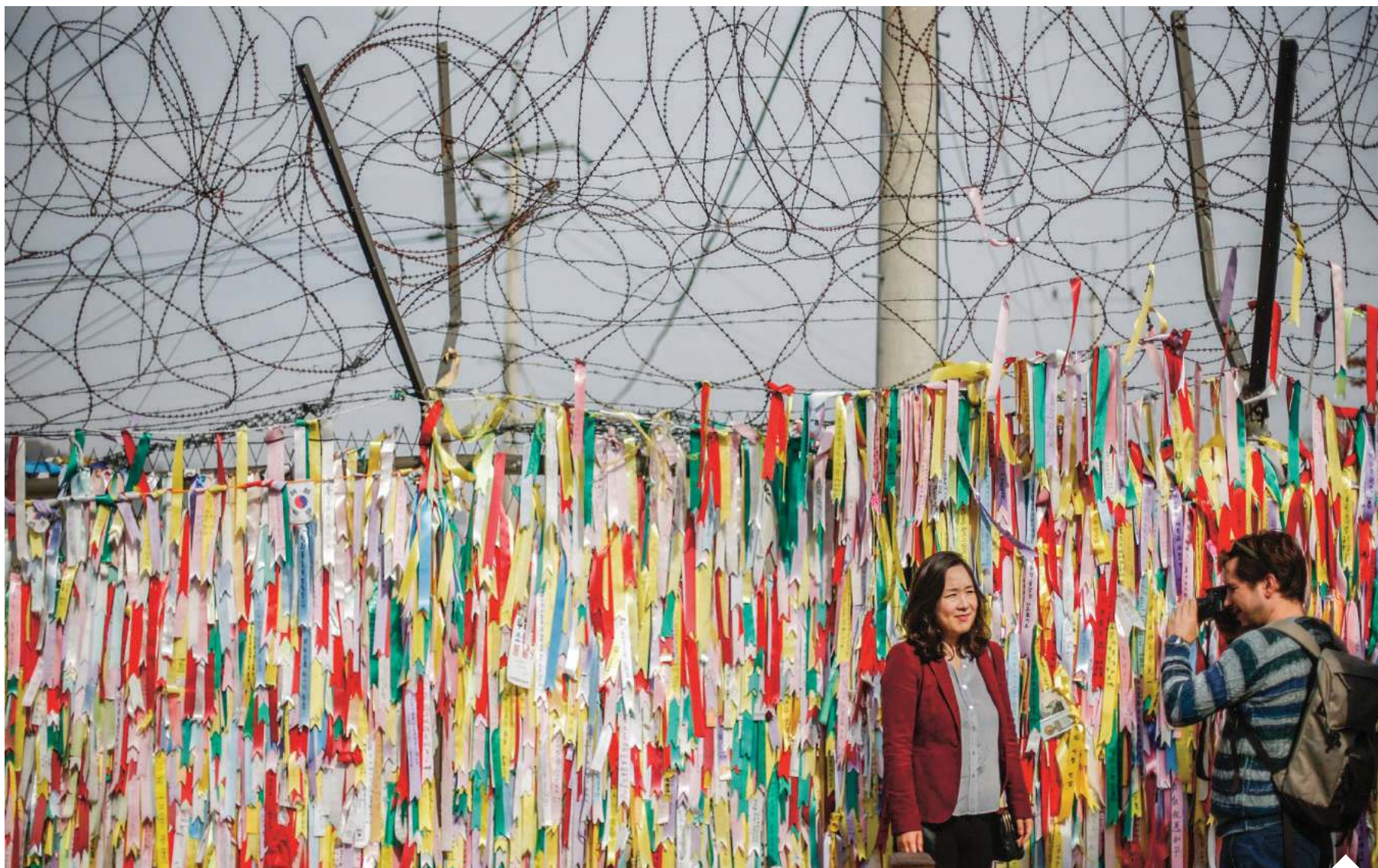
14-15 PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Strefa zdemilitaryzowana na granicy komunistycznej Korei i Korei Południowej | fot. Kim Hong-Ji/Reuters

ŚWIAT \ Między dwiema Koreami

Na granicy Zachodu i skansenu komunizmu

Nasi z kontrwywiadu tu byli! W strefie zdemilitaryzowanej, na granicy komunistycznej Korei i Korei Południowej, gdzie rządzą chłopcy z UN Military Command, jest pokój, do którego przyprowadzają różnych ważnych gości, a ci zostawiają pamiątki.



Ryszard Czarnecki

Znajdziemy tu specjalny podarunek od szefa sztabu armii Tajlandii, od paraolimpijskich reprezentantów USA w snowboardzie czy ukraińską makietkę. Ale jest też polski proporzec SKW z hasłem Służby Kontrwywiadu Wojskowego „Salus Patriae – Suprema Lex”. W ostatnim budynku w DMZ, czyli strefie zdemilitaryzowanej (w środku jest też linia demarkacyjna), z którego zabraniają nawet robić niewinne zdjęcia „naszych” umocnień, dostrzegam gablotę z fotografiami VIP-ów,

którzy byli tu w ostatnich latach. Jest Hillary Clinton – przyjechała tu jako sekretarz stanu pierwszego gabinetu Obamy, szwedzka księżniczka, premier Orbán i prezydent Komorowski (na szczęście nie wchodził na krzesło jak w sąsiedniej Japonii).

Korea Południowa – część Zachodu

Pilotują nas żołnierze: amerykański i nowozelandzki. Ich rodacy i przedstawiciele kilkudziesięciu innych krajów, też pod sztandarem ONZ-et, uratowali przed 65 laty połowę Korei dla Zachodu. Dzisiejsza ROK – angielski skrót od Republiki Korei, geograficznie jest południowa, ale politycznie jak najbardziej zachodnia. Jeszcze kilkanaście lat temu liczba jej mieszkańców była porów-

nywalna z populacją w Polsce, ale dzisiaj w państwie ze stolicą w Seulu mieszka ponad 50 mln obywateli, czyli ok. 0,7 proc. wszystkich ludzi na całym globie. Ciekawe, że prawie nikt stąd nie emigruje – wyjeżdża ledwie 0,01 proc. osób rocznie. Przyjeżdża natomiast niemała liczba imigrantów: sporo z nich to Koreańczycy spoza ojczyzny, w wielkiej mierze z Chin, dużo jest pracowników z Azji Południowo-Wschodniej i Środkowej, ale też dziesiątki tysięcy „białych kołnierzyków” z Europy i Ameryki Północnej. Przyjeżdżają do kraju, gdzie ludzie długo żyją. Według danych ONZ średnia wieku wynosi niemal 82 lata, a w wypadku kobiet to aż 85 lat!

Może dlatego żyją dłużej, bo żyją w wolności? Na granicy komunistycznego rezerwatu KRLD i wolnej Korei Południowej słysząc bardzo głośną muzykę. Przez olbrzymie głośniki skoczne taktują w stronę Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej: to współczesna koreańska wersja zakazanych piosenek. Parę kilometrów dalej za słuchanie, jak to się oficjalnie określa, wywrotowej muzyki idzie się do obozu koncentracyjnego. W wersji oficjalnej obozy nie istnieją, ale wszyscy wiedzą, że funkcjonują znacznie lepiej niż szpitale w tym skansenie komunizmu. Zlokalizowane są na przeciwnym krańcu państwa – przy granicy z Chinami. Panują tam prawa okrutniejsze niż

w sowieckich łagrach, gdyż mają funkcję raczej umiarkowania niż obozów, gdzie następuje resocjalizacja więźniów i pranie mózgów.

Północnokoreański skansen, czyli po ciemnej stronie mocy

Słucham opowieści człowieka, który odwiedził zwykły szpital w stolicy Korei Północnej – Pjongjangu. Nie klinikę dla dyplomatów, gdzie panują znośne warunki, choć odbiegające mocno od zachodnich standardów, lecz szpital dla zwykłych obywateli spod czerwonego sztandaru. Pierwszy znak rozpoznawczy to odór rozkładających się ciał. Nie, nie trupów. Żywych ludzi skazanych w praktyce na szybki zgon – nawet nie na powolne umieranie. Zaduch nieleczonych ran unosił się wszędzie. Brakuje lekarstw, środków przeciwbólowych. Zamiast wyciągów na połamane kończyny stosowano drewniane bale.

Zachodni dyplomaci akredytowani w KRLD otrzymali jednoznaczne polecenie pokazania, w jaki sposób... składają tamtejsze gazety! To nie pomyłka. Odpowiednim funkcjonariuszom mieli przedstawić, czy okazują należyty szacunek dla władcy tego komunistycznego kraju



fot. Wikipedia/d

Christopher Robert Hill

(ur. 1952) amerykański polityk i dyplomata, ambasador USA w Polsce w latach 2000–2004

\\ Korea Południowa nie tylko zbudowała silną gospodarkę opartą na eksporcie, ale odniosła nieprawdopodobny sukces w kulturze. W każdym kraju Azji znają koreańskie filmy czy koreańską modę.\\

i właściwie układają stopy starych egzemplarzy. Cho- dziło o należyte potraktowa- nie pierwszych stron, gdzie zawsze pojawiają się zdjęcia Kim Dzong Una. Co cieka- we, wielu szefów placówek, zwłaszcza z Europy Zachod- niej, posłusznie wykonało to polecenie, prezentując stopy starannie posegregowanych gazet. Dyplomaci z „naszego świata” są w Korei Północnej często krócej niż ambasado- rzy w innych krajach. Nie wytrzymują psychicznie. Część z nich co miesiąc, pod różnymi pozorami, wymyka się choćby na parę dni do ra- ju, czyli do komunistycznych Chin (sic!). Tam ma być nor- malniej.

Tu muzyka nie łagodzi obyczajów

Na granicy dwóch Korei muszę zatkać uszy przez nieznosnie głośną muzy- ką, która przez monst- ralne megafony wędruje na komunistyczną stronę. Jak jazz w latach 50. muzyka znów staje się orężem ide- ologicznym świata Zachod- du. Wolność Koreańczy- z Południa promują przez skoczny pop. W drodze re- wanżu z głośników umiesz- czonych po stronie Północy słychać ryczącą propaga- dę: megafony dostarcza- ją „otumanionym sługusom Ameryki” agitkę, jak dobrze jest w KRLD i jak strasznie w niemarksistowskiej oj- czyźnie. A więc mamy na granicy obu państw kore- ańsko-koreańską kakofonię. Wpływowy niemiecki poli- tyk z rządzącej CDU nachyla się do mnie i mówi, lewo ha- mując śmiech: „a ustawmy na naszej granicy takie gło- śniki, np. w Szczecinie (choć jego babcia stamtąd pocho- dzi, nie wie chyba, że grani- ca RP i RFN jest jednak da- lej), i wy będziecie puszczać Radio Maryja, a my przemó- wienia kanclerz Merkel...”.

Patrzę przez lornetkę na „ciemną stronę mocy”. Wi- dzę kilometry całkowicie pu- stej przestrzeni. Początkowo myślę, że chodzi o to, aby ła- twiej wykryć potencjalnych uciekinierów. Ale przede wszystkim dzieje się tak dla- tego, że wszystko, co się da, wycina się w Korei Północnej na opał. Z krajobrazu więc znikają najmniejsze choćby krzewy. Nie sposób się temu dziwić, gdyż prąd jest tu li- mitowany. Nawet w stolicy w dzień powszedni jest do- stępny raptem przez... go- dzinę. Gdy temperatura zima spada do minus kilku- nastu stopni, w nieogrzewa- nych mieszkaniach są minus dwa stopnie Celsjusza. Kore- ańczycy śpią w specjalnych foliowych, nazwijmy to, na-

miotach. Da się przeżyć, to- warzyszu Kim Dzong Un!

Kim Dzong Un – ludzki pan?...

No, może nie każdemu uda- je się przeżyć. Kim Dzong Un, obecny dyktator ko- munistycznej Korei, wnuk władcy Kim Ir Sena i syn kolejnego czerwonego dyk- tatora Kim Dzong Ila, tropi spiski przeciw sobie wszę- dzie. Także we własnej ro- dzinie. Pozbył się już przy- rodniego brata, aby nikt nie miał wątpliwości, kto ma rządzić z rodziny założy- ciela Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Pozbył się też wuja: ten po- dobno za bardzo go pouczał, jak ma rządzić. Istnieją dwie legendy na ten temat. Jedna czarna, mówiąca, że Kim dał wuja na pożarcie psom, któ- re go natychmiast rozszarpa- ły. I druga, pokazująca ludz- ką twarz komunistycznego przywódcy, według której Kim kazał zamordować wuj- ka i ponoć to przeżywał. Ba, nawet płakał.

Korea Południowa: korupcja w służbie państwa

Przenieśmy się do drugiej Korei. Wprawdzie naród ży- je tu w wolności, jednak nie można zamykać oczu na wszechobecną tu korup- cję. Koreańczycy starają się promować swój kraj po- przez imprezy międzynaro- dowe – igrzyska olimpijskie: letnie w 1988 r. i zimowe w 2018 r., a także piłkarskie mistrzostwa świata w 2002 r. (byłem wtedy i przeżywałem gorycz, kiedy dostawaliśmy łupnia od gospodarzy i Por- tugalii) czy EXPO w Seulu w 2012 r. Aby uzyskać zgodę na organizację tych imprez, Koreańczycy stawali na gło- wie i trafiali do cudzych kie- szeni. Dowcipy o zegarkach i samochodach otrzymywa- nych w prezentach przez oso- by decydujące w międzyna- rodowych gremiach o przy- znawaniu tych zawodów i wystaw śmieszyły wielu, choć akurat nie tych, którzy rywalizowali z Koreańczy- kami. To nie koniec. W za- wodach sportowych rywali- zowało wielu, ale zwycięzca musiał być tylko jeden: go- spodarze. Skandaliczne de- cyzje przekupnych arbitrów przyznających wiktoria kore- ańskim bokserom podczas igrzysk, pokonani, którzy nie chcieli zejść z ringu – do dziś, po 30 latach, pamięta się o tym nie tylko w świecie sportu i do dziś budzi to wię- cej niż niesmak.

Przy imprezach kultural- nych Korea także nieuczci- wie walczyła, aby zdobyć organizację eventu. Legendy krążą o tych eskapadach ko-

reańskich działaczy, którzy nie wiedząc chyba, gdzie jest Laponia, występowali w roli Świętego Mikołaja i jego ob- juczonych prezentami reni- ferów. Polska nie konkuro- wała z Seulem o organizację letnich igrzysk przed trze- ma dekadami i zimowych w tym roku, ale walczyliśmy o EXPO we Wrocławiu 2012 i Światowe Jamboree Skau- towe 2023. O tej pierwszej rywalizacji krążą legendy, drugą przegraliśmy w ubie- głym roku, a pełnych opty- mizmu polskich organizato- rów przestrzegałem przed „specjalnymi argumentami” Koreańczyków. Nie za bar- dzo chcieli tego słuchać. Mą- dry Polak po szkodzie...

Ucieczki z „raju”

A jednak uciekają! Uciecz- ki z komunistycznego ko- reańskiego „raju” odbywa- ja się głównie przez granicę chińsko-północnokoreańską, mniej strzeżoną ponoć niż hermetyczny pas rozgrani- czający obie Koree. Nastę- pnie szczęśliwcy, którym uda- ło się zwiać, okreśną drogą wędrują do Korei Południo- wej. Wielu z nich nie może się zintegrować. Uciekli od komunistów, ale dalej mają umysły zniewolone. Część z nich jednak jest wykorzy- stywana przez władze Korei Południowej do propagandy (w dobrym tego słowa zna- czeniu) antykomunistycz- nej. Ostatnia spektakularna ucieczka przez zasięki od- dzielające oba koreańskie państwa miała miejsce 13 listopada ubiegłego roku. Obywatel KRLD dotarł sa- mochodem aż do strefy zde- militaryzowanej, zakopał się w liściach, wybiegł z auta i ostrzeliwany przez komu- nistów, poważnie ranny (czte- ry kule) dotarł do sektora Po- łudnia. Przeżył. Szok prze- żyli także lekarze, odkrywa- jąc, że rany postrzałowe to drobiazg w porównaniu ze zniszczonym przez tasie- mce i inne robaki organizmem. A eksperci do dziś dyskutują, czy odpowiedzialnych za niedopilnowanie granicy żoł- nierzy Północy zesłano tylko do obozu koncentracyjnego, czy po prostu rozstrzelano. Dodajmy, że ze strony KRLD granica jest strzeżona przez specjalne, elitarne jednostki armii komunistycznej.

Chrystus na koreańskiej ziemi

Tym razem – inaczej niż przed rokiem – w centrum koreańskiej stolicy nie na- potkałem żadnej demonstra- cji przeciwników zabijania i jedzenia psów, co stano- wi, niestety, część kulinar- nej tradycji tego kraju. Bu- dzi to coraz większe opory,

zwłaszcza w młodszy po- koleniu i wśród kobiet. Co prawda znajomy dyploma- ta z EEAS (European Exter- nal Action Service), czyli Europejskiej Służby Dzia- łań Zewnętrznych, opowia- da mi o swoich doświadcze- niach z Chin, gdzie do piwa za bardzo niewielkie pie- niądze można było dokupić szaszłyk ze... szczurów. Po- dawano je w swoim czasie

\\ Czy kiedykolwiek jakieś państwo posiadające broń jądrową zostało przez kogokolwiek zaatakowane? Odpowiedź jest oczywista: nigdy. Wniosek: KRLD nie staną się obiektem ataku Amerykanów. Prezydent Trump siada do rozmów z Kimem, atakując go ostro poprzez media, ale jednak siada, chyba nie widząc innej możliwości. Co z tego dla nas wynika? Nie będzie III wojny światowej. \\

na zajezdniach, pętach au- tobusowych czy przy bar- dziej uczęszczanych stacjach przesiadkowych. Używano do tego zresztą, co ciekawe, prętów od rowerowych kół! Zostawmy te azjatyckie dzi- wactwa: w dobrej restaura- cji psiny nikt nie poda. Ko- reańska kuchnia na pewno różni się od chińskiej, a tak- że od japońskiej, ale ma po- dobne zwyczaje: w wielu re- stauracjach siedzi się na po- ziomie podłogi i tak je.

W Korei powoli, ale syste- matycznie wzrasta procent chrześcijan, w tym katolików. Jest ich w tej chwili 5,3 mln, co daje ponad 10 proc. ogó- łu mieszkańców. Gdy podej- dzam do strefy zdemilitary- zowanej, a więc do miejsca, gdzie komunistyczny diabeł mówi dobranoc, ze zdziwie- niem dostrzegam w oddali krzyż na jednym z budynków. Dopiero gdy jestem na miej-

scu, orientuję się, że to ko- ściółek przeznaczony dla żoł- nierzy sił ONZ, którzy przed blisko siedmioma dekadami ocalili niepodległość tego kra- ju, a dziś stoją na straży jego wolności. Chrystus na kore- ańskiej ziemi na pewno nie czuje się obco, mimo że jego wyznawcy są tu w wyraźnej mniejszości. Wyraźnej, choć wspólnoty chrześcijańskie się powiększają.

III wojna? Raczej nie

To właśnie Korea Południo- wa, a nie potężne gospodar- czo Chiny i zaawansowana technologicznie Japonia, jest największym azjatyckim in- westorem w Polsce. I cały czas chce rozwijać swoją eks- pansję nad Wisłą, Odrą i War- tą, stwarzając nowe miejsca pracy dla Polaków. Jednak nie o ekonomii i koreańskiej inwazji mówi się dziś najwię- cej w Seulu. Wszystkie moje rozmowy jako przedstawicie- la Parlamentu Europejskiego koncentrowały się na rozmowach Waszyngton–Pjongjang czy rokowaniach antykomu- nistycznego Południa z ko- munistyczną Północą. I o nuk- learnym rozbrojeniu KRLD. Czy ono nastąpi? Nie za bar- dzo w to wierzę. Przecież po- siadanie broni atomowej jest właśnie tym, co dotychczas gwarantowało Kim Dzong Unowi bezkarność. Północno- koreański dyktator wyciągnął wnioski ze smutnego końca innych antyamerykańskich watażków, takich jak Saddam Husajn w Iraku i Muammar Kaddafi w Libii. Tamci grali Waszyngtonowi na nosie do czasu. Libijczyk nawet pro- wadził zaawansowane prace nad uzyskaniem możliwości produkcji broni nuklearnej, ale ostatecznie podpisał po- rozumienie, dzięki któremu za spory zastrzyk finansowy z Zachodu (w tym USA) zrezy- gnował z prób stania się po- tęgą jądrową. I skończył jak skończył – tak pewnie myśli przywódca komunistycznej Korei i dlatego może najwyżej ewentualnie ograniczyć pró- by nuklearne, ale na pewno się ich nie wyrzeknie.

Jako historyk zapytam: czy kiedykolwiek jakieś państwo posiadające broń jądrową zo- stało przez kogokolwiek za- atakowane? Odpowiedź jest oczywista: nigdy. Wniosek: KRLD nie stanie się obiektem ataku Amerykanów. Prezy- dent Trump siada do rozmów z Kimem, atakując go ostro poprzez media – ale jednak siada, chyba nie widząc innej możliwości. Co z tego dla nas wynika? Nie będzie III wojny światowej. Inna sprawa, że jeśli gdzieś miałyby się roz- począć, to właśnie tu, w tym regionie Azji...

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ZASŁUŻONY ŻOŁNIERZ

BOHATER FEDERACJI ROSYJSKIEJ \ to tytuł honorowy przyznawany w Rosji. Nadaje go prezydent kraju w uznaniu za szczególne zasługi na rzecz państwa. Odnaczony otrzymuje złoty medal umieszczony na wstędze w kolorach flagi Rosji.

fol. Wikipedia/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA 2018

17



Rosyjska Gwardia Narodowa faktycznie opiera się na żołnierzach MSW | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

ODDZIAŁY WOJSKOWE \ W Rosji powstają równoległe struktury militarne

Bronią terytorialnego kolosa

Formacje operujące na terenie kraju mogą się okazać kluczowe w momencie konfliktu militarnego. Żołnierze znający teren, na którym będą prowadzone misje bojowe, doskonale się sprawdzą w działaniach nieregularnych. Poza znaczeniem czysto wojskowym ważne jest też oddziaływanie psychologiczne. Przeciwnik niepewny tego, że okupowany teren jest dla niego bezpieczny, zacznie popełniać błędy.

Roman Stańczyk

Wielu agresorów przekonało się, że w starciu z oddziałami operującymi lokalnie trudno o sukcesy. Wystarczy przypomnieć Wietnam, gdzie żołnierze USA mieli kłopoty w starciach ze świetnie znającymi dżunglę członkami Wietkongu. Podobne sytuacje, świadczące o przewadze w prowadzeniu walki na własnym terenie, można przytaczać również z historii naszej części Europy. W latach 1939–1940 trwała wojna zimowa między Związkiem Sowieckim a Finlandią. Ogromne siły sowieckie – łącznie około 1 mln żołnierzy – uderzyły na swojego sąsiada. Finowie przeciwstawili agresji 230 tys. żołnierzy regularnych wojsk i ponad 200 tys. ludzi (mężczyzn i kobiet) doskonale znających teren i przeszkolonych w prowadzeniu działań podjazdowych. Jak skończyło się to starcie, wiemy z historii. Związek Sowiecki zajął część Finlandii, ale po-

niósł przy tym ogromne straty. Zginęło ponad 125 tys. żołnierzy, a blisko 190 tys. zostało rannych. Finowie stracili 26 tys. wojskowych, a prawie 40 tys. spośród nich było rannych. Nie dziwi zatem, że z fińskich doświadczeń, szczególnie jeśli chodzi o funkcjonowanie formacji terytorialnych, chce korzystać wiele państw. W pewien sposób próbuje z tego doświadczenia czerpać Rosja.

Nowa jakość – stare zasady

Gwardia Narodowa Federacji Rosyjskiej (GN FR) została powołana w kwietniu 2016 r. dekretem prezydenta Federacji Rosyjskiej. Dwa miesiące później parlament uchwalił ustawę o wojskach Gwardii Narodowej Federacji Rosyjskiej. Tym samym powstała formacja będąca bezpośrednią spadkobierczynią Wojsk Wewnętrznych Rosji. Gwardia podlega bezpośrednio prezydentowi. Według oficjalnych danych służy w niej blisko 340 tys. żołnierzy skupionych w 84 jednostkach wojskowych na terenie całego kraju. W planach jest dalsza rozbudo-

wa struktury i zwiększenie liczby żołnierzy. GN FR nawiązuje do tradycji Korpusu Gwardii Wewnętrznej utworzonego w 1811 r. przez cara Aleksandra I. Dyrektorem Gwardii jest zaufany człowiek Władimira Putina – Wiktor Zolotov. Nowe wojska to element militarystyki kraju. Wiele wskazuje też na próbę budowy równoległej do podporządkowanej ministerstwu obrony narodowej struktury wojskowej blisko związanej z prezydentem. O tym, że Putin próbuje i będzie próbował oddziaływać poprzez podległą sobie gwardię na politykę wewnętrzną, świadczy np. fakt, że jej żołnierze są odpowiedzialni również za ochronę szefów administracji lokalnej regionów.

Uzbrojona siła Moskwy

Warto odnotować, że nowe wojska przejęły w dużym stopniu kompetencje służb podległych resortowi spraw wewnętrznych. Chodzi tu m.in. o walkę z terroryzmem oraz zwalczanie obrotu i handlu bronią. W ramach ich zadań znajduje

się również sformułowanie tak enigmatyczne jak udział w międzynarodowych operacjach na rzecz podtrzymywania lub przywracania pokoju i bezpieczeństwa. Zapis ten może wskazywać na interwencje wojskowe w krajach graniczących z Rosją. GN FR opiera się na sześciu głównych komponentach: Dowództwie Gwardii Narodowej Federacji Rosyjskiej, Centrum Operacji Specjalnych i Lotnictwa, oddziałach „Czarnych беретów” (OMON) i Specjalnych Oddziałach Szybkiego Reagowania (SOBR), zmilitaryzowanych jednostkach państwowych oraz administracji. Gwardia ma strukturę opartą na podziale terytorialnym Federacji Rosyjskiej. Zasadniczo odzwierciedla on funkcjonujące wcześniej struktury Wojsk Wewnętrznych MSW. Tworzy ją siedem regionalnych dowództw: Centralne z siedzibą w Moskwie, Północno-Zachodnie (Sankt Petersburg), Wołgi (Niżny Nowogród), Północno-Kaukaskie (Rostów nad Donem), Ural (Jekaterynburg), Syberyjskie (Nowosybirsk)

i Wschodnie (Chabarowsk). Na czele każdego z nich stoi wojskowy w randze generała-porucznika lub generała-pułkownika. Piszząc o Gwardii Narodowej Federacji Rosyjskiej, koniecznie trzeba wspomnieć o uzbrojeniu formacji. W wyposażeniu żołnierzy znajduje się m.in. rakiety miotacz ognia RPO-A Trzmiel produkowany jeszcze w czasach Związku Sowieckiego. Jednym z podstawowych elementów wyposażenia wojskowych jest też karabinek AK-74. Wykorzystuje się także broń popularną w specnazie. Mowa tutaj o karabinku automatycznym z tłumikiem dźwięku – AS Wal – i granatniku powtarzalnym KBP GM-94. Jeśli chodzi o pojazdy zapewniające transport wojsk, używane są MRAP-y (pojazdy o zwiększonej odporności na miny) produkowane przez Kamaza. Inne rozwiązania techniczne wykorzystywane w Gwardii to m.in.: armatki wodne ABS-40 Lawina, kołowe transportery opancerzone BPM-97, opancerzone wozy rozpoznawcze BRDM-2.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 HISTORIA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. mat. pras./d

„KRAWIEC” \ Spektakl Michała Kwiecińskiego prezentuje przekonanie Sławomira Mrożka, że kultura jest czymś sztucznym, umownym i głupim, ale jest trwała. Barbarzyńcy z zadowoleniem włożą kostiumy, które pozostały po władcach. W roli krawca Andrzej Seweryn.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? 09:30 Pensjonat nad rozlewiskiem (6) - serial 10:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (10) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:20 Agropogoda 12:25 To się opłaca 12:45 BBC w Jedynce: Dzika Tajlandia 13:45 Elif (225) - serial 14:45 Okrasa lamie przepisy 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości, pogoda 15:55 Leśniczówka (13) - serial 16:15 Leśniczówka (14) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3295) - serial 18:30 Korona królów (63) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Teatr Telewizji: Krawiec - sztuka Sławomira Mrożka 22:00 Warto rozmawiać - talk-show 23:05 Tora i miecz - film dok., Polska 2016 00:10 Wesele w Sorrento - komedia romant., Francja/Niemcy/Szwecja 2012 02:15 Fritz Bauer. Sam pośród swoich - dok.	06:05 O mnie się nie martw 8 (6) - serial 07:00 Coś dla ciebie - mag. 07:20 Na sygnale (35) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (62) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1844) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (115) - serial 14:00 Podwodna planeta: W ciemności 14:55 O mnie się nie martw 8 (6) - serial 16:00 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:15 Meandry uczuć (90) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (63) - serial 19:05 Na sygnale (36) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1844) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1845) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:50 M jak miłość (1366) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:50 Za marzenia (7) - serial 22:50 Zaginiona (6) - serial 23:50 Kryminalne zagadki Las Vegas 14 (13) - serial 00:45 O mnie się nie martw 8 (6) - serial 01:45 Riviera (5) - serial	05:40 Uwaga! 06:15 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Tu się gotuje! 11:00 Ukryta prawda (894) - serial 12:00 Szkoła (546) - serial 13:00 19+ (247) - serial 13:30 Szpital (783) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (547) - serial 16:30 19+ (248) - serial 17:00 Ukryta prawda (895) - serial 18:00 Szpital (784) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2662) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Druga szansa (6) - serial 22:30 Iron Majdan (6) - reality show. 23:30 Thor: Mroczny świat - film przygodowy, USA 2013, reż. Alan Taylor, wyk. Chris Hemsworth, Natalie Portman, Tom Hiddleston 01:50 Co za tydzień 02:20 The Following 3 (5) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (661) - serial 09:00 Małanowski i partnerzy (415) - serial 09:30 Małanowski i partnerzy (416) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (16) - serial 11:00 Dlaczego ja? (749) - serial 12:00 Gliniarze (140) - serial 13:00 Trudne sprawy (786) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2673) - serial 14:45 Dlaczego ja? (832) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (215) - serial 17:00 Gliniarze (205) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2674) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (523) - serial 20:05 Megahit: Szklana pułapka 5 - film sensacyjny, USA 2013, reż. John Moore, wyk. Bruce Willis 22:10 Blitz - film kryminalny, Francja/Wielka Brytania/USA 2011 00:30 Więzień labiryntu - thriller, Kanada/Wielka Brytania/USA 2014 02:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:40 Polityczna kawa 11:25 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:25 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:40 Kulisy manipulacji - Flesz 13:50 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Z Wiejskiej na gorąco 23:40 Ekonomia raport flesz 00:00 Poland Daily 00:12 Tweet UP 00:45 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 01:40 Świat wieczorem 01:55 Kulisy manipulacji - Flesz 02:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 100 cudownych miejsc na świecie 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Kaplan pro-life 11:50 Retrospekcja 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Benedykt XVI - skromny pracownik Winnicy Pańskiej 13:10 20 lat dla świata 13:20 Koncert życzeń 14:10 Katyń 1940 - pamiętamy 15:25 Ogrody papieskie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Gotowi, do biegu, start! 17:30 Okiem kamery 18:00 Regina Coeli 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Przeszedł czyścić na ziemi

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

OGŁOSZENIA PŁATNE

Gazeta Polska Codziennie jest organizatorem debaty pt.

„Czy restrukturyzacja i reindustrializacja pozwolą zbudować przemysł nowego typu w Polsce?”

Trendy gospodarcze, analizy ekspertów a także Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju wskazują, że restrukturyzacja i reindustrializacja przemysłu wymaga przyjęcia modelu restrukturyzacji rozwojowej.

Naszym zdaniem konieczna jest debata publiczna na temat zarówno znaczenia przemysłu w rozwoju gospodarczym Polski jak i budowania przemysłu nowego typu w oparciu o nowe technologie.

Dlatego jako „Gazeta Polska Codziennie” postanowiliśmy przypomnieć opinii publicznej znaczenie reindustrializacji przemysłu dla osiągnięcia przewagi konkurencyjnej polskiej gospodarki.

Debatę poprowadzi Aleksander Wierzejski - dziennikarz TV Republika; prowadzący programy „Chłodnym Okiem”, Poland Daily”

Partnerem debaty jest Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Mateusz Jasiński prowadzący działalność gospodarczą pod firmą GO RIDE SERWIS w Krakowie, informuje, że maski antysmogowe z filtrem N99 Sport, DRAGON SPORT, DRA0049_L, kod EAN 5906874364307, są niezgodne z zasadniczymi wymaganiami określonymi w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 21 grudnia 2005 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla środków ochrony indywidualnej w zakresie całkowitego przecieku wewnętrznego (maksymalnego stopnia nieszczelności maski, będącego wynikiem nieprawidłowego przylegania maski do twarzy) oraz penetracji mgły oleju parafinowego, co stwarza zagrożenie braku zapewnienia odpowiedniej ochrony użytkownikowi przed zanieczyszczonym powietrzem (areozole stałe oraz ciekłe). Ponadto w instrukcji użytkowania masek nie podano: sposobu używania (informacje dotyczące ograniczeń; sprawdzenia przed użyciem; użytkowania; zaleceń odnoszących się do momentu, kiedy półmaska przestaje być przydatna do użytku; ostrzeżenia przed problemami, które mogą zaistnieć); sposobu przechowywania (temperatura i wilgotność); daty przydatności do użycia. Na opakowaniu nie umieszczono informacji o szczegółowych charakterystykach sprzętu (oznakowanie typem oraz symbolem właściwej klasy wyrobu). Przedmiotowy wyrób nie został również oznakowany znakiem CE oraz numerem jednostki notyfikowanej, która ocenia system kontroli. Ponadto dla wyrobu nie przedstawiono deklaracji zgodności WE i certyfikatu oceny typu WE potwierdzających przeprowadzenie jego oceny zgodności. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
 Wczasy
 dla zdrowia.
Zadzwoń
i zarezerwuj
 tel. 41 378 19 48,
 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomniki smoleńskie

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę dwóch pomników – ofiar tragedii smoleńskiej oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monumenty mają stanąć na Krakowskim Przedmieściu, w miejscu, w którym chwilę po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. spontanicznie gromadziły się tysiące Polaków. Zachęcamy czytelników „Codzienniej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r.

Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(Jan P. MagJa)

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Szpiedzy wracają nad Wołgę



W numerze 15/2018 polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Rosja non grata”. Już dawno Kreml nie był tak zaskoczony jak 26 marca. Skoordynowana akcja wydalenia ponad stu rosyjskich dyplomatów przez ponad 30 państw to cios dla nowego-starego prezydenta Rosji. Moskwa odpowiada eskalacją konfliktu. Tyle że straszenie wojną już na Zachód nie działa. Nawet w czasie zimnej wojny nie zdarzyła się tak szeroka jednorazowa akcja wyrzucania dyplomatów Moskwy.



ALEKSANDER ŁUKASZENKA DO BIAŁORUSKICH SPORTOWCÓW

DIETA \ W czasie mistrzostw świata czy innych ważnych zawodów musicie mieć w lodówce słoninę – porządny kawałek, żebyście mogli po starcie, biegu czy ciężkim treningu zjeść kawałek słoniny i czarnego białoruskiego chleba, a nie jakieś lody i pączki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA 2018

SPORT

19



Jozaka na stanowisku trenera zastąpił jego dotychczasowy asystent Dean Klafurić | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LOTTO EKSTRAKLASA \ Lech, Jagiellonia i Legia przegrały swoje mecze, Romeo Jozak zapłacił za to posadą

Wyścig żółwi trwa

Sponsor tytularny rozgrywek o mistrzostwo Polski to potentat na rynku gier losowych. Losowa jest też forma drużyn walczących o tytuł. W pierwszej kolejce rundy finałowej swoje mecze zgodnie przegrało całe trio walczące o prymat w kraju. Skorzystać z tego może Wisła Płock – jeśli dziś pokona Wisłę Kraków, dołączy do prowadzącego tercetu.

Krzysztof Oliwa

Festiwal nieudacznictwa rozpoczął w piątkowy wieczór Lech Poznań, przegrywając przed swoją publicznością z Koroną Kielce. „Kolejorza” dodatkowo pogrąża fakt, że do stolicy Wielkopolski kielczanie przyjechali w mocno rezerwowym składzie. Trener Gino Lettieri postanowił oszczędzić najlepszych piłkarzy przed środowym rewanżem w półfinale Pucharu Polski z Arką Gdynia. Na kroczącego ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa Lecha to wystarczyło. – To nie był nasz dzień. Musimy jeszcze więcej pracować na treningach, żeby takie porażki w następnych kolejkach się nie zdarzały. Nie jesteśmy zadowoleni ze swojej gry, bo mieliśmy kilka sytuacji, ale żadnej nie zamieniliśmy na bramkę – przyznał po końcowym gwizdku Ołeksij Choboienko. Ukraiński napastnik nie potrafił pokonać świetnie dysponowanego Złata Alomerovicia. Chorwat z niemieckim paszportem

był najlepszym piłkarzem na boisku. Lechici nie byli w stanie pokonać go nawet z rzutu karnego. – Co do rzutu karnego to Christian Gytkjaer był wyznaczony jako pierwszy do strzelania, Darko Jevtić drugi. Oni zadecydowali na boisku, nie wiem, dlaczego tak ustalili – rozkładał ręce rozczarowany Nenad Bjelica. – W drugiej połowie zmieniliśmy trochę system, ale to nie był nasz mecz. Myślę, że było to szczęśliwe zwycięstwo gości. My często potrzebujemy siedmiu, ośmiu okazji, żeby strzelić bramkę. Rywalom czasami wystarczy jeden strzał. Chcieliśmy bardzo wygrać to spotkanie, dlatego zaryzykowaliśmy. Do ataku poszedł Nikola Vučadinović, ale on dobrze gra głową. Myślę, że dziś zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, zabrakło tylko bramki. Wiem, że walka będzie trwała do końca. Jest w zespole moc i mam cały czas 100 procent zaufania do moich piłkarzy – kontynuował Bjelica.

Humory poznaniakom poprawiła w sobotę Jagiel-

lonia, która także zaliczyła wtopę. Białostoczanie przegrali trzeci mecz z rzędu, a w ostatnich pięciu zgromadzili zaledwie trzy punkty. W trwającej obecnie kolejce tym razem od ekipy Ireneusza Mamrota lepszy był słaby ostatnimi czasy Górnik Zabrze. – Nie ukrywam, że jest problem, potrzebujemy zwycięstwa. Zespół wyszedł na mecz zmotywowany, zależało mu na wygranej, ale zabrakło nam pewnych rzeczy. Nie chcę się tłumaczyć brakiem podstawowych bocznych obrońców, ale miało to wpływ na grę skrzydłami. Oczywiście nie przez bocznych obrońców ten mecz przegraliśmy, bo zdaję sobie sprawę, że dziś za mało sytuacji stworzyliśmy, i z tego jestem bardzo niezadowolony – narzekał Mamrot. – Na pewno niktogo w naszym zespole ta sytuacja nie zadowala. Wszyscy ciężko pracujemy, staramy się znaleźć rozwiązanie i zażegnać obecny kryzys. Niestety, na razie mecze nie układają się po naszej myśli. Jedyne, co możemy obiecać, to jesz-

cze cięższą pracę – deklarował piłkarz Jagi Jakub Wójcicki.

Przegrywając z Górnikiem, Jagiellonia mogła spaść na trzecie miejsce. Jednak aby tak się stało, przynajmniej punkt musiała zdobyć Legia. Legioniści nie chcieli być gorsi od rywali w walce o tytuł i także przegrali. Z Zagłębiem Lubin. – Przynajmniej inne drużyny przegrały, więc nie powiększyliśmy straty. Powinniśmy jednak skupiać się na swojej grze. Przegraliśmy dużo meczów i czujemy wysoką presję. Wydaje mi się jednak, że inne drużyny też to odczuwają – szukał pozytywów pomocnik legionistów Damaogoj Antolić.

– Piłka nożna jest czasami okrutna i taka też dziś była dla nas. Nie będę nikogo obwiniał, winę muszę wziąć na siebie, bo jestem trenerem. Daliśmy z siebie wszystko, co najlepsze na tym etapie, i mogę tylko zawodnikom gości pogratulować – przyznał z kolei Romeo Jozak. Trener Legii zapewne nie spodziewał się, że chwilę póź-

niej otrzyma dymisję z rąk właściciela klubu Dariusza Mioduskiego.

To decyzja co najmniej zaskakująca. Jozak zatrudniony został we wrześniu ub.r. razem z kilkoma współpracownikami. Otrzymał ogromną swobodę przy przebudowie zespołu. Transfery jednak nie wypaliły. Żaden z tabuna piłkarzy ściągniętych zimą na Łazienkowską nie rzucił swoją grą na kolana. Za to podziękowano za grę chociażby Maciejowi Dąbrowskiemu. Stoper wrócił do Zagłębia Lubin i w sobotni wieczór był jednym z najlepszych piłkarzy na boisku. Jozaka na stanowisku trenera zastąpił jego dotychczasowy asystent Dean Klafurić. Z Jozaka nabijano się, że jeszcze nigdy nie prowadził seniorskiej drużyny do czasu objęcia Legii, jego następcą może się z kolei pochwalić pracą z seniorską kadrą Chorwacji... kobiet.

Jedno trzeba przyznać: Mioduski jako właściciel klubu postępuje co najmniej nieszablonowo. Legię rządzi niespełna rok. W tym czasie zwolnił uwielbianego Jacka Magierę, zatrudnił pracującego do tej pory tylko z juniorami Jozaka, po czym zastąpił go specem od kobiecego futbolu.

Może to jednak uzasadniony ruch, bo przecież na początku swojej przygody z Legią po przegranej 0:3 w Poznaniu z Lechem Jozak powiedział, że jego piłkarze grali jak panienki.

31. kolejka LOTTO Ekstraklasy

Arka-Lechia 1:2
Lech-Korona 0:1
Cracovia-Piast 2:1
Jagiellonia-Górnik 1:2
Legia-Zagłębie 0:1
Pogoń-Termalica (po zamknięciu wydania)
Śląsk-Sandecja (po zamknięciu wydania)
Wisła P.-Wisła (mecz dziś)

Grupa mistrzowska

1 Lech	31 55 49:24
2 Jagiellonia	31 54 46:38
3 Legia	31 54 43:32
4 Górnik	31 50 58:47
5 Wisła P.	30 49 42:35
6 Korona	31 48 45:37
7 Zagłębie	31 46 40:33
8 Wisła	30 44 41:36

Grupa spadkowa

9 Cracovia	31 42 42:41
10 Arka	31 40 39:34
11 Lechia	31 33 41:52
12 Śląsk	30 31 35:48
13 Pogoń	30 31 34:48
14 Piast	31 30 29:40
15 Termalica	30 29 32:52
16 Sandecja	30 25 27:46

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 HISTORIA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ Mój ojciec był lekarzem. Jego pacjentami była przeważnie żydowska biedota. Wyrósł wśród tych ludzi. Nie były mi obce ani zwyczaje, ani nędza żydowskich domów. Kiedy Niemcy zajęli Warszawę w 1939 r., miałam szeroki krąg przyjaciół i znajomych Żydów, którzy znaleźli się w okropnej sytuacji, bez środków do życia – Irena Sendlerowa.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 58)

Sieć ludzi dobrej woli

Równie ważnym problemem co schronienie było wyżywienie Żydów. Chleb, cebula, kasza i czosnek były przeważnie w każdym wiejskim gospodarstwie, ale dużo produktów trzeba było kupować i nosić, jeśli schron był poza domem. Wymagało to nie lada inwencji. Poza tym zakupy robiło zawsze kilka osób, tak żeby nie wzbudzić podejrzeń co do ich wielkości.

Małgorzata Kulisiewicz

Jerzy Matus ze Stronictwa Ludowego miał ważne zadanie w Radzie Pomocy Żydom. Wyjeżdżał w teren, zachęcał i przekonywał do pomagania im. Szybko pojawiły się efekty tej akcji. W powiecie limanowskim w Woli Skrzydlańskiej Władysław Hyziak i Władysław Kozak ukryli u siebie rodzinę Grubłów, którą później przyjął Helena Pazdur. W Stróżach w tej samej gminie Maciej Sieja przez długi czas ukrywał Żyda Eichorna, który aż do końca okupacji przejmowany był przez różnych sąsiadów. Przemysłne były metody ukrywania Żydów i znajdowania dla nich schronów. Stodoły z kilkoma wejściami, stajnie z podkopami, strychy z przepierzeniami z desek, podnoszone deski podłogowe, podkopy, leśne bunkry z dwoma wyłazami – to tylko niektóre przykłady. Pomysłowość Polaków w warunkach zagrożenia była ogromna.



| fot. Wikipedia/d

Równie ważnym problemem co schronienie było wyżywienie podopiecznych. Chleb, cebula, kasza i czosnek były przeważnie w każdym wiejskim gospodarstwie, ale dużo produktów trzeba było kupować i nosić, jeśli schron był poza domem. Wymagało to nie lada inwencji. Poza tym zakupy robiło zawsze kilka osób, tak żeby nie wzbudzić podejrzeń co do ich wielkości. Członkowie Żegoty korzystali ze swo-

ich osobistych kontaktów, próbując stworzyć jak największą sieć ludzi dobrej woli. Tadeusz Seweryn często był w sprawach konspiracyjnych poza Krakowem. Do gospodarza Jana Ciepłego przyjeżdżał w czasie, gdy w Krakowie był poszukiwany przez gestapo. Teść Ciepłego – Wojciech Małek z Rzędowic – ukrył na strychu swojej starej chaty Majera Goldsteina oraz Józefa i Jasię Wachselbaumów z Krakowa. Tak było

na wsiach, gdzie – jak się wtedy mówiło – życie było łatwiejsze niż w miastach. Mniej było hiterowskiej policji i łatwiej dało się ukryć poszukiwanych. W Krakowie obowiązek zabezpieczenia mieszkań dla ściganych Żydów spadł na socjalistów. Ludzie z PPS-u zdołali przygotować ok. 150 kryjówek. W relacji z działalności krakowskiej Żegoty przekazano, że w starym młynie w Mogile w Nowej Hucie syn mły-

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY

PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM
o Polakach, którzy ratowali Żydów.
Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie
na adres
sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl
lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,
ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej” oraz
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

narza, socjalista Włodzimierz Lelito, ukrywał przez dłuższy czas dwie rodziny żydowskie. Rudolf Przetaczek z Wieliczki z żoną wykopali bunker, w którym ukrywali się Bermanowie i Perlbergowie. Anna Berata w powiecie bocheńskim ukrywała aż dziewięciu Żydów: Szymona Lieblecha z rodziną, Juliana Roleckiego i Drangera. A byli to tylko jedni z wielu.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

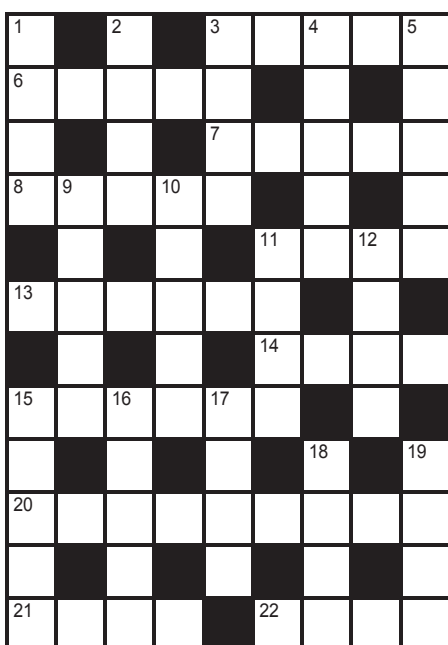
POZIOMO

- rozek na lodzie
- prawnik w firmie
- inaczej łagier
- idzie w górę na Służewcu
- pokój w chacie
- krezus, milioner
- w parze z kogutem
- odpad z cukrowni
- pierścionek lub kolczyki
- puste miejsce, szczelina
- uroczysta impreza

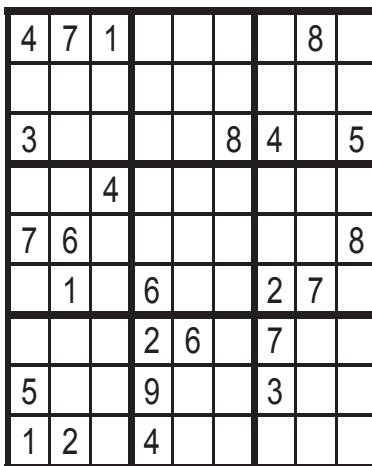
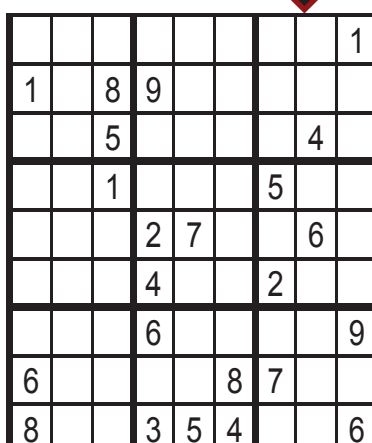
PIONOWO

- mogila, sarkofag
- imię Mickiewicza
- atrybut Temidy
- przeciży prawdzie
- rywal Polonii
- banany i jabłka
- Floriańska w Krakowie
- wołali Scorupco na podwórku

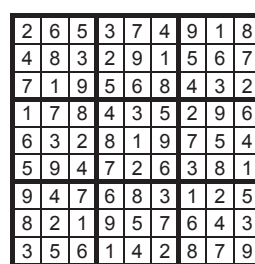
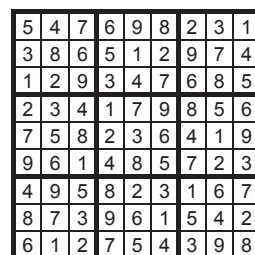
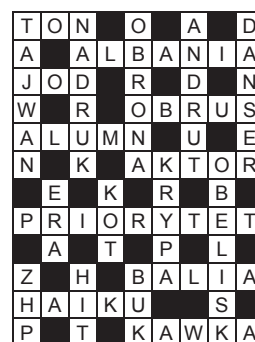
- poniżej karku
- sofa lub krzesło
- plażowy fotel
- dziurawe w kuchni
- statek Noego
- naszyta na dziurę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotograf: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

INTERWENCJE KONIEC BEZPRAWIA DOLNOŚLĄSKICH KOMORNIKÓW

Prokurator zagnie parol na komornika

Komornik ze Zgorzelca nie będzie już działał na szkodę przedsiębiorców | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Poseł Jan Dziedzicak z PiS-u zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości z interpelacją dotyczącą bezprawnych działań komorników. Jak się okazało, prokuratorzy na Dolnym Śląsku wciąż mają przez nich pełne ręce roboty.

Magda Groń

W opinii publicznej od czasu do czasu słyszemy głosy o negatywnych działaniach komorników, podczas których poszkodowane osoby twierdzą, iż komornik działał bez poszanowania praw i godności uczestników postępowania – napisał poseł Jan Dziedzicak do Ministerstwa Sprawiedliwości. „Osoba, która zwróciła się do mojego biura, przestrzega, że komornicy uważają, iż mogą zająć każdą rzecz, która pozostaje we władaniu dłużnika. Nie ulega wątpliwości, że komornik, który naruszył zasady etyki zawodowej, winien zadośćuczynić pokrzywdzonej osobie. Niestety poszkodowani wątpią, że wyrządzone im szkody zostaną należycie naprawione” – podkreślił poseł, który chciał się dowiedzieć, co na to wszystko resort sprawiedliwości.

Jak czytamy na stronie Sejmu, podsekretarz stanu w MS Mar-

cin Warchoła zapewnia, że sprawy zmierzają w dobrym kierunku. Na początku kwietnia prezydent RP podpisał nową ustawę o komornikach sądowych. Przepisy wejdą w życie od 2019 r. Dzięki nim komornicy będą podlegali zasadom odpowiedzialności prawno-karnej właściwym dla funkcjonariuszy publicznych. Ustawa wzmacnia również nadzór nad komornikami i zwiększa uprawnienia oraz ochronę pozycji procesowej dłużników. Wprowadzono m.in. obowiązek doręczania urzędowego formularza skargi przy pierwszej czynności egzekucyjnej.

Zdaniem resortu w ostatnim czasie to przede wszystkim na Dolnym Śląsku stwierdzono wiele nieprawidłowości w funkcjonowaniu dużych kancelarii komorniczych. – Nieprawidłowości te polegały m.in. na nieuprawnionym wykorzystywaniu informacji zawartych w bazie numerów PESEL, jak też przyjmowania spraw

z wyboru wierzyciela pomimo braku spełnienia warunków – zaznacza Marcin Warchoła. – W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami minister sprawiedliwości skierował wniosek dyscyplinarny do komisji dyscyplinarnej działającej przy Krajowej Radzie Komorniczej o ukaranie jednego z komorników działających przy Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu, jednocześnie zawieszając go w czynnościach komornika. W międzyczasie komornik sam zrezygnował z zajmowanego stanowiska – dodaje.

Niedawno dolnośląscy śledczy wykazali się także refleksą w sprawie słynnego komornika ze Zgorzelca, który w 2014 r. w Zawidowie w asyście ochroniarzy i policji dokonał brutalnej egzekucji w fabryce maszyn. Gdy został zawieszony z tego powodu w pełnieniu obowiązków, postanowił utrudniać pracę swoim zastępcom, przed którymi m.in. ukrywał dokumenty. Komornik nie przekazał też środków pieniężnych, które egzekwował, więc prokuratorzy sprawdzają, czy po prostu ich nie wydał.

BEZPIECZEŃSTWO

Jak przeżyć sezon motocyklowy

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej we Wrocławiu przypomina o bezpieczeństwie na drogach w związku z rozpoczynającym się sezonem motocyklowym. Policjanci mówią o konieczności zakładania odpowiedniego ubioru: profesjonalnego kombinezonu (w którym jeździ się cały sezon, nawet podczas upałów), kasku ochronnego na głowę, a także kamizelki i elementów odblaskowych. Jak jednak podkreślają, najważniejsze jest odpowiednie zachowanie na dro-

dze: przestrzeganie dopuszczalnej prędkości, ostrożność w wykonywaniu manewrów wyprzedzania czy zmiany kierunku jazdy i zachowanie bezpiecznego odstępu od innych pojazdów. Według policyjnych statystyk w poprzednim roku w województwie dolnośląskim w wypadkach drogowych zostało rannych 172 motocyklistów, a 17 zginęło. Jeśli chodzi o rowerzystów, to w 2017 r. 246 uległo wypadkom, a 15 poniosło śmierć. Najmniej odnotowano wypadków z udziałem motorowerów – 34 osoby zostały ranne, a trzy nie przeżyły kolizji, jak podaje WRP KWP we Wrocławiu.

(dw)



fot. Policja.gov.pl



100 DRZEW NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

INICJATYWA \ W Męcince niedaleko Jawora powstaje aleja Niepodległości, przy której będzie rosło 100 dębów. – Każde drzewo będzie oznaczało jedną z ważnych postaci w historii Polski – mówi ks. Marek Kluwak, proboszcz parafii w Męcince. Pierwszy będzie dąb im. Jana Pawła II, który zostanie oficjalnie posadzony przez bp. Marka Mendiya w najbliższą niedzielę po mszy św. o godz. 12.

fol. Legnica.fm/d



Od święceń kapłańskich ks. Jakuba Bartczaka mija 11 lat. Jego pasja hip-hopowa wyróżnia się wśród os...

HIP-HOP PO CHRZEŚCIJAŃSKU

Raper w sutannie nie zwalnia tempa

Ksiądz Jakub Bartczak wydał kolejną hip-hopową płytę pt. „Bóg jest, działa”. Choć to już trzeci jego krążek, rapujący kapłan wciąż jest uznawany za fenomen na skalę całego kraju.

Nikodem Prokocimski

Mówią o nim: „Najlepszy raper wśród księży” lub „Najlepszy ksiądz wśród raperów”. Ks. Jakub Bartczak, wikariusz parafii Sulistrowice pod górą Słężą, wypuścił swoją trzecią płytę. Przez nietypowe połączenie kapłaństwa (które wiąże się z dążeniem do świętości) i muzyki rap (kojarzonej z niepoprawnym ulicznym stylem) Bartczak stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych księży w Polsce. Jego najpopularniejsze piosenki mają ponad 1,5 mln wyświetleń w serwisie YouTube i są puszczane na katechezach, rekolekcjach i w rozgłoszeniach radiowych w całym kraju.

\\ Rapuję o tym, czym żyję, dlatego moje utwory mówią o Bogu prosto z mostu. On jest głównym bohaterem. Swoimi piosenkami próbuję go pokazać z różnych stron – mówi ks. Jakub Bartczak \\

Po 2,5 roku od wydania ostatniej płyty „Po prostu wierzę” przyszedł czas na kolejny krążek – „Bóg jest, działa”. – Na co dzień realizuję swoje obowiązki kapłańskie w parafii, więc muzyka to po prostu moje hobby, taki dodatek. Najważniejszy jest Bóg i posługiwanie jako ksiądz. A jeśli znajduję wolny czas, nagrywam kawałki – mówi ks. Jakub Bartczak.

Podkreśla, że nie jest związany z żadną wytwórnią czy wydawnictwem, bo chce być niezależny. Choć otrzymywał wiele propozycji. – Wszystko robię własnym wysiłkiem, nie należę do żadnego koncernu muzycznego. Płyty finansuję z pieniędzy, które otrzymuję, głosząc rekolekcje w całej Polsce. Nie

zarabiam na tym i nie traktuję tego jako interesu, ale jako misję głoszenia Ewangelii – wyjaśnia ksiądz raper.

Na jego najnowszej płycie znajduje się 13 utworów. Oprócz samego ks. Bartczaka usłyszymy kilku gości, m.in.

s. Janinę Annę Kaczmarzyk, zakonnicę, autorkę słynnego pielgrzymkowego hitu „Nie tak szybko” do muzyki z przeboju „Despacito”. Występują też inni raperzy chrześcijańscy i utalentowana młodzież. – W porównaniu z poprzednimi płyta-

EDUKACJA

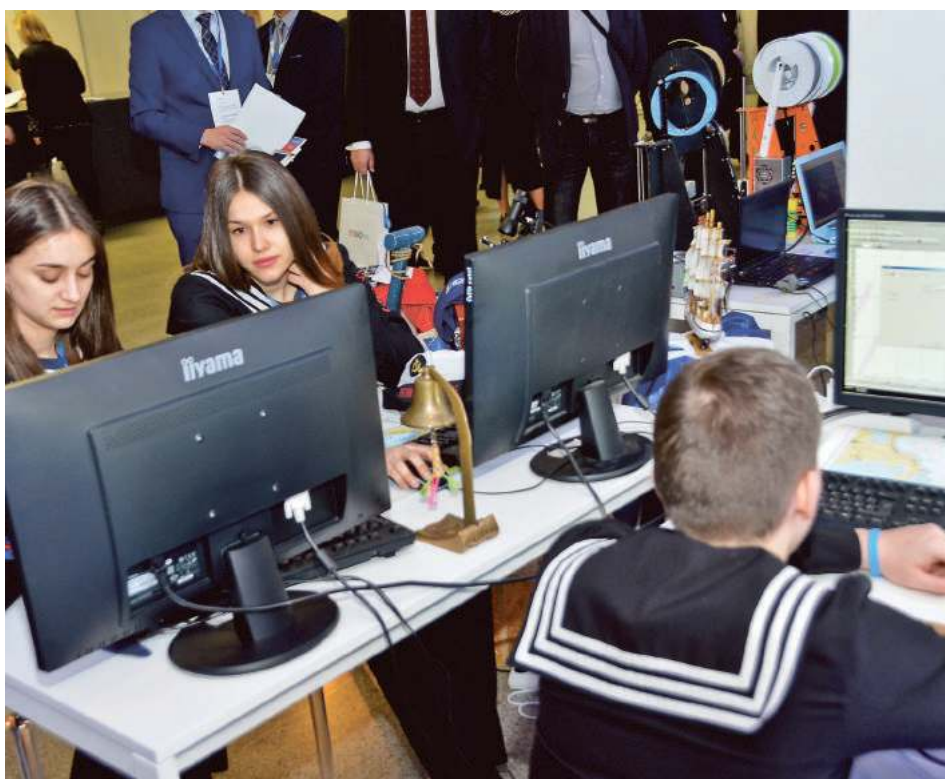
Branże i zawody przyszłości

W całej Polsce zostało już zawartych ponad tysiąc porozumień na rzecz szkolnictwa branżowego i technicznego. Parafowały je szkoły, samorządy i Ministerstwo Edukacji Narodowej z różnymi przedstawicielami biznesu.

Ostatnie zawarcie tego typu umowy miało miejsce we Wrocławiu podczas Kongresu Powiatów „Dobry zawód”. Minister edukacji narodowej Anna Zalewska podpisała publicznie porozumienie ze Związkiem Pracodawców Kolejowych oraz listy intencyjne ze spółką Tauron i spółką PGE Polska Grupa Energetyczna. – Te porozumienia stworzą nowe możliwości rozwoju szkolnictwa branżowego i technicznego – zapewniała minister Zalewska.

W Polsce i na Dolnym Śląsku istnieje już wiele szkół branżowych, które mają do zaproponowania atrakcyjną ofertę edukacyjną. Niedawno pisaliśmy na naszych łamach o rozwoju szkoły w Bolesławcu, która przygotowuje młodzież do zawodu zdobnika porcelany, czy o reaktywacji Technikum Żegluga Śródlądowej we Wrocławiu.

Na Kongresie Powiatów spośród 16 placówek ze wszystkich województw wyróżniały się bogate oferty szkół z Polanicy-Zdrój. Regionalna Szkoła Turystyczna, w ramach której działają Technikum im. Jana Pawła II i Zasadnicza Szkoła Zawodowa, kształci w zawodach: technik hotelarstwa, technik obsługi tury-



Na Kongresie Powiatów „Dobry zawód” zaprezentowana została bogata oferta szkół branżowych z całej Polski | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

stycznej o specjalizacji animator czasu wolnego, technik kelner, technik turystyki wiejskiej, technik żywienia i usług gastronomicznych oraz kucharz. Uczniowie z dumą prezentowali swoje produkty, częstowali gości własnymi wyrobami i pokazywali nowatorskie efekty działania ciekłego azotu. Ta placówka jest jedyną w województwie dolnośląskim szkołą z branży turystycznej.

Podczas kongresu prezentowały się też inne placówki z branż: energetycznej, chemicznej, transportu lotniczego czy transportu kolejowego.

Były też takie ciekawostki, jak jedyna w Polsce szkoła kształcąca pszczelarzy. Chodzi o Zespół Szkół Rolniczych z Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelęj Woli w województwie lubelskim, gdzie także mieści się unikatowe liceum jeździeckie. – To jest nasza duma. Placówka wyróżnia się kreatywnością i wyjątkowo bogatą ofertą edukacyjną – mówiła Teresa Misiuk, kurator oświaty z Lublina.

To samo można powiedzieć także o innych wiodących placówkach branżowych w kraju zaprezentowanych na kongresie, takich jak: Zespół Szkół Elektrycznych z Opola, Zespół Szkół Inżynierii Środowiska i Usług im. Mikołaja Kopernika z Elbląga, Zespół Szkół Chemicznych im. Ignacego Łukasiewicza w Bydgoszczy, Zespół Szkół Samochodowych w Nowym Sączu czy Zespół Szkół im. Stanisława Staszica w Małkini Górnej, kształcący na potrzeby transportu kolejowego.

Janusz Wolniak



NOWE LEMURY WE WROCŁAWSKIM ZOO

GATUNEK ZAGROŻONY \ Tej wiosny urodziło się aż 6 lemurów katta, których naturalnym środowiskiem jest wyłącznie Madagaskar. W ciągu ostatnich lat liczebność tych zwierząt spadła o 97 proc., obecnie na wolności żyje 2 tys. osobników.

fot. mat. pras./d



WROCŁAWSKIE UCZELNIE NA UKRAINIE

PROMOCJA \ Podczas Międzynarodowych Targów Edukacyjnych w Charkowie 7 wrocławskich szkół wyższych zaprezentowało swoją ofertę edukacyjną w ramach projektu „Teraz Wrocław”. Celem projektu jest promocja miasta jako centrum akademickiego.

fot. Wrocław.pl/d



Osób duchownych | fot. Tm/Gazeta Polska

mi nagraliśmy więcej kwestii śpiewanych, nie ma tam tylko rapu – zapowiada ks. Jakub.

Jeśli chodzi o treść, autor odpowiada jednoznacznie. – Rapiuję o tym, czym żyję, dlatego moje utwory mówią o Bogu prosto z mostu. On jest głów-

nym bohaterem. Swoimi piosenkami próbuję go pokazać z różnych stron, w mojej historii, w historiach innych ludzi, w przypowieściach biblijnych, postaciach z Pisma Świętego. W jednym utworze zadaję pytanie, które powta-

rzam jak mantrę: „Jeśli nie Bóg, powiedz kto?” – opowiada ks. Bartczak.

Jak dodaje, tym razem jednak forma okazuje się zupełnie inna. – Kładłem większy nacisk na poziom muzyczny. Przez te dwa lata muzyka w Polsce bardzo się zmieniła. Ta branża ewoluuje, jest dynamiczna, a co za tym idzie – moja twórczość także – podsumowuje ks. Jakub. Dla niego rap to współczesna forma kazania, dlatego jak sam wyjaśnia, skupia się na wartościowym przekazie, by jego ewangelizacja przez muzykę była mocna i bezpośrednia.

– Ludzie często mnie pytają, czy coś jeszcze nagram, co planuję w przyszłości. Gdzie i kiedy odbędą koncerty. To wszystko dzieje się spontanicznie. Nie jestem tylko muzykiem, jestem przede wszystkim księdzem. Mój proboszcz okazuje się bardzo wyrozumiały, ale chcę też jemu jak najwięcej pomagać. Odpowiem więc słowami z mojego najnowszego singla pt. „Idę”: „Dopóki serce bije / będę szedł / ciągle idę / głosząc dobrą nowinę” – kwituje wikariusz parafii Sulistrowice.

Płytę można nabyć przez stronę internetową www.kskubabartczak.pl.

100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

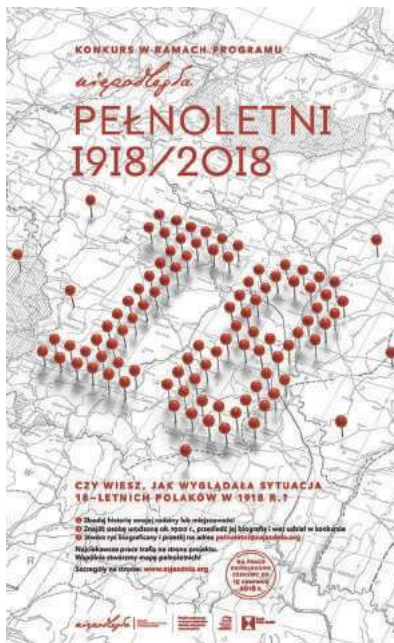
Licealiści poszukują lokalnych bohaterów

Centrum Historii Zajeżdźnia we Wrocławiu ogłasza konkurs dla uczniów szkół średnich „Pełnoletni 1918/2018” w ramach programu rządowego Niepodległa. Licealiści mają za zadanie znaleźć, a następnie zaprezentować historię osób, które urodziły się ok. 1900 r., a w momencie odzyskania przez Polskę niepodległości miały już skończone 18 lat.

Chcemy zachęcić młodych badaczy, by w ramach 100. rocznicy odzyskania niepodległości poszukiwali historii rodzinnych oraz lokalnych bohaterów, którzy w okolicach roku 1918 osiągnęli pełnoletność – mówi Joanna Kacprzak, koordynator projektu.

Przedstawiane biografie mają zawierać jak najwięcej informacji o bohaterach ze szczególnym uwzględnieniem: ich daty urodzenia (ewentualnie śmierci), miejsca przebywania w 1918 r. (miasto lub powiat), działalności bohatera (w 1918 r.), a także ich późniejszych losów.

– Prace konkursowe nie powinny dotyczyć osób powszechnie znanych, o których



można przeczytać w podręcznikach szkolnych – podkreśla Juliusz Woźny, rzecznik Centrum Historii Zajeżdźnia. – Chcemy, by uczestnicy konkursu przygotowali krótkie biografie osób ze swojej rodziny lub miejscowości, w których mieszkają.

Prace konkursowe należy przysłać drogą mejlową do pełnoletni@zajezdźnia.org. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, a wybrane historie ukażą się na stronie projektu. Wszystkie dodatkowe informacje, regulamin, dokumenty znajdują się na stronie internetowej organizatora: www.zajezdźnia.org/1918-2018.

(dw)

KULTURALNY FLESZ

TEATR



fot. mat. pras.

Mayday 2

Druga część uwielbianej przez publiczność komedii „Mayday”, która opowiada zabawne perypetie londyńskiego taksówkarsza bigamisty. Tym razem jego szczęśliwemu podwójnemu życiu rodzinnemu poważnie zagrazi internet, przez który poznają się ze sobą jego dorastające dzieci z dwóch nic o sobie niewiedzących rodzin.

Poniedziałek, godz. 17, teatr Capitol, ul. Piłsudskiego 67, Wrocław

POEZJA



fot. mat. pras.

SlamFil#2

Turniej poetycki organizowany przez L.A.S. – Literacką Aktywność Studencką. Amatorzy (studenci Uniwersytetu Wrocławskiego) zaprezentują na scenie przez publicznością jeden maksymalnie trzyminutowy utwór poetycki w dowolnej formie. Oceniać ich będzie jury wybrane tego wieczoru spośród zgromadzonych widzów.

Poniedziałek, godz. 19, Nietota, ul. Kazimierza Wielkiego 50, Wrocław

DOKUMENT



fot. mat. pras.

Citizenfour

W ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego dokument będący zapowiedzią festiwalu Millennium Docs Against Gravity. Film Laury Poitras jest zapisem rozmów z Edwardem Snowdenem, który udowodnia, że organizacje rządowe poprzez najnowsze technologie (internet, smartfony) nielegalnie kontrolują swoich obywateli.

Poniedziałek, godz. 20, Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras.

Demologos

Spotkanie autorskie z poetą Maciejem Robertem, autorem sześciu książek poetyckich (m.in. „Księga meldunkowa”, „Nautulus” czy ostatniej „Demologos”) i jednej krytycznej „Perelki i skowronki. Adaptacje filmowe prozy Bohumila Hrabala”, które poprowadzi Sonia Nowacka, krytyk literacki z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Poniedziałek, godz. 19, klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław

KINO



fot. mat. pras.

Nie jestem czarownicą

Pokaz filmowy mrocznej baśni Rungano Nyoni, reżyser pochodzącej z Zambii, połączony ze spotkaniem z Magdą Podsiadły – reporterką i podróżniczką współpracującą z organizacjami działającymi na rzecz kobiet w Afryce. To historia małej Zambijki, która uznana za czarownicę zostaje wysłana do... obozu dla wiedźm.

Poniedziałek, godz. 19.30, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras.

Tydzień z Voo Voo

Występ zespołu kompozytora Wojciecha Waglewskiego, podczas którego muzycy (Michał Bryndal – perkusja, Karim Martusewicz – bas, Mateusz Pospieszalski – saksofon i wokal) zaprezentują materiał z ich najnowszej płyty „7” składającej się jedynie z siedmiu długich utworów. Każda z kompozycji nazwana jest od kolejnego dnia tygodnia.

Poniedziałek, godz. 20.30, klub Vertigo, ul. Oławska 13, Wrocław



PORAŻKA SPARTY

ŻUŻEL \ Nie udał się Sparcie wyjazdowy mecz w Toruniu. Wrocławianie przegrali z Get Wellem 43:47. Najskuteczniejszym zawodnikiem we wrocławskim zespole był zdobywca 15 pkt Tai Woffinden. Niestety, zawiedli Maciej Janowski, który zdobył tylko 6 pkt, i Václav Milík, który na swoim koncie zapisał tylko cztery oczka.

fot. Facebook/d

EKSTRAKLASA



Dolnoślązacy zagraли w Warszawie dobry mecz. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego grali uważnie w obronie i czekali na okazje do kontrataku

Zasłużyliśmy na to zwycięstwo – powiedział po meczu trener Zagłębia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zaczęli od zwycięstwa

Dobrze rozpoczęli zmagania w grupie mistrzowskiej Lotto Ekstraklasy piłkarze Zagłębia Lubin. Pokonali oni w wyjazdowym spotkaniu mistrza Polski – Legię Warszawa 1:0. Bramkę dla „Miedziowych” zdobył w 64. minucie Filip Starzyński.

Bartłomiej Górski

Zagłębie nie jechało do Warszawy w roli faworyta. Po podziale ligowej tabeli na grupę mistrzowską i spadkową lubinianie znaleźli się w górnej części dopiero na ósmej pozycji. Legia z kolei zajmowała przed tą kolejką trzecią pozycję, z punktem straty do lidera rozgrywek. Widać więc wyraźnie, że – przynajmniej w teorii – faworytem spotkania między Legią a Zagłębiem był zespół z Warszawy.

Jednak faworyci nie zawsze wygrywają. Tak właśnie było w tym spotkaniu.

Dolnoślązacy zagraли w Warszawie niezły mecz. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego grali uważnie w obronie i czekali na okazje do kontrataku. Po jednym z nich Jakub Mares znalazł się w polu karnym, wycofał piłkę do Filipa Starzyńskiego, a pomocnik technicznym strzałem w krótki róg, pod poprzeczkę, pokonał Arkadiusza Malarza.

Wyraźnie widać było, że legionieści nie mają w tym spotkaniu pomysłu na grę. Grali schematycznie, nieporadnie i przewidywalnie. Goście odgryzali się sporadycznie, czekali głównie na błędy legioni-

stów – okazało się to dobrą taktyką. W całym spotkaniu lubinianie mieli jedynie dwie stuprocentowe okazje do zdobycia bramki. Jedną z nich wykorzystali i to wystarczyło do zwycięstwa. To najlepiej świadczy o nieporadności Legii. Lubinianie grali konsekwentnie dobrze w obronie i sprytnie w kontrataku. Po tym zwycięstwie Dolnoślązacy awansowali na 7. miejsce w tabeli. Trener Zagłębia Mariusz Lewandowski powiedział po spotkaniu: – W pierwszej połowie graliśmy mądrze, szybko i kombinacyjnie. Dominowaliśmy w tym okresie. W drugiej połowie Legia miała swoje sytuacje, ale i my mogliśmy wygrać wyżej. Zasłużyliśmy na to zwycięstwo i gratuluję wygranej chłopakom.

Czy Zagłębie włączy się do walki jeśli nie o mistrzostwo Polski, to chociaż o awans do europejskich pucharów? Lubinianie mają w tej chwili na koncie 46 pkt, a trzecia w tabeli Legia – 54 pkt.

Kolejne spotkanie Zagłębie rozegra na swoim stadionie. Jego przeciwnikiem będzie Lech Poznań. Jeśli Dolnoślązacy wygrają także to spotkanie, to kto wie, jak dalek potoczą się rozgrywki finałowe.

0:1
Legia
Warszawa
– Zagłębie
Lubin

KOSZYKÓWKA

Wałbrzych w ćwierćfinale

Koszykarze Górnika Wałbrzych pokonali w wyjazdowym spotkaniu MKK Gniezno 73:71 i awansowali do kolejnej rundy walki o awans do I ligi. Nie znają jeszcze swojego przeciwnika w ćwierćfinale. Decydujące spotkanie między Żubrą Białystok a AZS-em Katowice odbędzie się w środę.

PIŁKA RĘCZNA

Porażka Zagłębia

Szczypiornieści Zagłębia Lubin w swoim ostatnim spotkaniu w fazie zasadniczej przegrali wyjazdowe spotkanie z Azotami Puławy 26:33. Porażka ta nie miała jednak wpływu na miejsce lubinian w tabeli. Zagłębie w grupie grałatowej zajęło 5. pozycję.

Przegrana po karnych

Walczące o mistrzostwo Polski piłkarki ręczne Zagłębia Lubin tym razem nie zdołały rozstrzygnąć serii rzutów karnych na swoją korzyść. Podopieczne Bożeny Karkut w regulaminowym czasie zremisowały w Gdyni z GTPR-em 23:23. W serii rzutów z siódmego metra lepsze okazały się jednak miejscowe wygrywając 4:1. Lubinianki w tabeli zajmują drugą pozycję.

Zwycięstwo kobierzyczanek

Podopieczne Edyty Majdzińskiej nie zwalniali tempa. Tym razem kobierzyczanki pokonały na własnym parkiecie KPR Ruch Chorzów 25:24. Szczypiornistki z Kobierzyc są 7. w tabeli.

KOSZYKÓWKA



Koszykarze Turowa Zgorzelec wygrali kolejne spotkanie we własnej hali. Tym razem pokonali mistrzów Polski Stelmet Zielona Góra 106:104.

Walka o ćwierćfinał idzie w Zgorzelcu jak najlepiej. Wygrana z zielonogórzanami była trzecim z rzędu zwycięstwem czarno-zielonych. Gdy dopisze się do tego punkty uzyskane za walkower z Czarnymi Słupsk, można śmiało powiedzieć, że Turów cały czas liczy się w tej walce. Mecz ze Stelmetem pokazał, że ta drużyna ma charakter. – Cieszy to, że nie patrzymy w przeszłość. Najważniejsze, iż pokazaliśmy, że potrafimy grać fajny basket i że jesteśmy prawdziwą drużyną. Walczyliśmy o każdą piłkę, nie poddawaliśmy się, pomagaliśmy sobie – powiedział po meczu kapitan zgorzelczan Bartosz Bochno. Jednak aby awansować, potrzebny jest jeszcze jeden mały krok – zwycięstwo w ostatnim spotkaniu sezonu z Legią Warszawa. Turowianie również to spotkanie rozegrali we własnej hali, co jak widać, jest ich olbrzymim atutem. Ale dla tak zmotywowanego zespołu nie ma rzeczy niemożliwych. – Otrzymaliśmy od kibiców niewiarygodną moc z trybun, za którą ogromnie dziękuję – mówił po meczu ze Stelmetem szkoleniowiec Turowa Michael Claxton. W spotkaniu z Legią takie wsparcie z trybun będzie niezbędne.

fot. Tomasz Browarczyk/400mm

Poniedziałek
16/04/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzkipc

dodateklodzkipc@swsmedia.pl

Na początku
lat 90. XX w. sąd bez
jakichkolwiek wątpliwości
w akcie notarialnym
w miejsce skarbu państwa
wpisał nowych właścicieli

SĄD REPRYWATYZACJA KAMIENICY PRZY UL. WÓLCZAŃSKIEJ 234A W ŁODZI

Sfałszowano podpisy pod aktem notarialnym

Lokatorzy kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a przychodzą do sądu na każdą rozprawę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Podpisy właścicieli pod spisanim w 1952 r. aktem notarialnym dotyczącym sprzedaży kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a w Łodzi zostały sfałszowane – tak wynika z ekspertyzy biegłego grafologa, która została sporządzona na wniosek sądu.

Anna Skopińska

P przed łódzkim wymiarem sprawiedliwości toczy się sprawa dotycząca nielegalnego przejęcia budynku. Podczas ostatniej rozprawy sąd miał przesłuchać rzekome właścicielki, jednak nie doszło do tego i sprawę odroczone aż do 21 września. Powód? Pełnomocnik pozwanych właścielek zakwestionowała w całości opinię pani grafolog i wniosła o jej przesłuchanie. W sporządzonym przez siebie piśmie podważa metody, jakimi posługiwała się grafolog, i zarzuca brak informacji o dacie konserwacji narzędzi, których grafolog używała do sporządzenia ekspertyzy (lupa, mikroskop, aparat, drukarka).

Biegła grafolog porównała podpisy obojga przedwojennych właścicieli kamienicy, które złożyli na urzędowych dokumentach w 1912, 1922 i 1925 r. Z badania wynikało, że te powojenne nie należą do nich. Taką opinię przedstawiła sądowi.

\\ Jak to możliwe, że podczas jednej rozprawy na podstawie fałszywego aktu notarialnego przekazano rzekomym spadkobiercom kamienicę, niczego nie sprawdzając, a udowodnienie prawdy trwa całe lata? – pytają lokatorzy \\

Na ostatnią rozprawę jak zawsze przyszli lokatorzy kamienicy. Słyszając informację o odroczeniu rozprawy, nie kryli zawiedzenia i irytacji. – Jak to możliwe, że podczas jednej rozprawy na podstawie fałszywego aktu notarialnego przekazano rzekomym spadkobiercom kamienicę, niczego nie sprawdzając, a udo-

wodnienie prawdy trwa całe lata? – pytają lokatorzy.

Właścicielami kamienicy przy ul. Wólczańskiej 234a było przed wojną małżeństwo Hamburger. Halina zmarła w łódzkim getcie, co potwierdza akt zgonu z 13 lipca 1942 r., a jej mąż Adolf uciekł razem z dziećmi, jednak ślad po nim zaginął. W 1952 r. do zgierskiego notariusza stawili się rzekome małżeństwo Hamburgerów, a ten stwierdził ich tożsamość na podstawie legitymacji z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Łodzi (potem sprawdzono, że nigdy nikt o takim nazwisku tam nie pracował). Przedstawiając się wtedy jako krewna małżeństwa kobieta na podstawie sporządzonego wówczas aktu notarialnego nabyła nieruchomości. Na początku lat 90. XX w. do łódzkiego magistratu zgłosili się spadkobiercy tamtej krewnej ze swoim pełnomocnikiem zajmującym się już wcześniej sprawami odzyskiwania kamienic i z aktem notarialnym z 1952 r. Sąd bez jakichkolwiek wątpliwości w akcie notarialnym w miejsce skarbu państwa wpisał nowych właścicieli.

BELCHATÓW

Węgiel brunatny dziś i w przyszłości

Dziś rozpoczyna się X Jubileuszowy Kongres Górnictwa Węgla Brunatnego. Wydarzenie pod hasłem „Węgiel brunatny dziś i w przyszłości” potrwa do środy. Trzydniowe obrady odbędą się tradycyjnie w Bełchatowie – w hotelu Sport i pobliskiej hali widowiskowo-sportowej. W kongresie weźmie udział prawie 400 uczestników z Polski i z zagranicy. Wygłoszonych zostanie prawie 50 referatów. Uczestnicy kongresu podejmą tematy związane z przyszłością

najtańszego źródła energii, jakim jest węgiel brunatny. Omówione zostaną m.in. rola węgla brunatnego w krajach europejskich i na świecie, inwestycje w nowe złoża czy wykorzystanie węgla brunatnego w sposób niekonwencjonalny. Jednym z elementów kongresu będzie wielobranżowa sesja wystawiennicza, podczas której swoje produkty i osiągnięcia zaprezentują firmy z sektora wydobywczego i elektroenergetycznego. Organizatorami kongresu są: PGE GiEK, KWB Bełchatów i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa o/Bełchatów.

(eb)

REWITALIZACJA

Odnawiają fabrykę Monopolu Wódczanego

Trwa rewitalizacja budynków dawnego Monopolu Wódczanego przy ul. Kopcińskiego w Łodzi. Fabryka działała do 2008 r., zajmowała się m.in. produkcją wódek smakowych. Obecnie pofabryczne budynki Monopolis poddawane są gruntownej modernizacji. Teraz wykonawca remontu zajmuje się oczyszczaniem budynku z roślin oraz rozpoczyna prace technologiczne. Pierwszy etap modernizacji planujemy zakoń-

czyć w połowie 2019 r. Wtedy powstanie ok. 7 tys. mkw. powierzchni biurowej. Po zakończeniu wszystkich prac modernizacyjnych w Monopolis będzie 24 tys. mkw. powierzchni biurowej i 5 tys. mkw. powierzchni usługowej. Przy ul. Kopcińskiego znajdą się sklepy, kawiarnie oraz teatr. Koszt rewitalizacji to ok. 33 mln zł. Przyszłym najemcą będzie m.in. szwajcarska firma Clariant, która w Łodzi planuje zatrudnić ok. 250 pracowników. W dawnej fabryce znajdzie się centrum usług wspólnych tego przedsiębiorstwa.

(bk)



PO WYBUCHU GAZU ZAWALIŁ SIĘ DOM

TUSZYN \ Około 90-letnia kobieta została ranna w wyniku wybuchu gazu w domu jednorodzinnym przy ul. Kazimierza Wielkiego w Tuszynie, do którego doszło w nocy z piątku na sobotę. Miała przyciśnięte gruzem nogi. Została hospitalizowana. Budynek jest całkowicie zniszczony. Na miejscu pracowało 13 jednostek straży pożarnej. Obecnie wyjaśnianie są dokładne przyczyny zdarzenia.

fol. Policja.gov.pl/d

KORKI I BRAK PARKINGÓW

Kolejne problemy związane z budową ul. Nowowęgłowej

Zmniejszenie liczby miejsc parkingowych, wprowadzenie jednokierunkowych ulic i ogromne korki – takie utrudnienia spowodowała budowa ul. Nowowęgłowej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

Przy budowie Nowowęgłowej ciągle pojawiają się różne problemy. Po wprowadzeniu tymczasowej organizacji ruchu na ul. Nowej i ruchu jednokierunkowego drogowcy doprowadzili do zmniejszenia liczby miejsc parkingowych. Zbulwersowało to okolicznych mieszkańców. – Na Nowej wcześniej też były problemy z parkowaniem, ale teraz musimy szukać miejsca przy innych ulicach oddalonych o kilkaset metrów od naszych bloków. Urzędnicy nie rozumieją, że każdy ma prawo dojechać do domu samochodem. W Łodzi nie mieszkają tylko sami rowerzyści i piesi – bulwersuje się pani Małgorzata, mieszkanka domu przy ul. Nowej.

Łodzianie zwracają także uwagę na wielkie korki, jakie tworzą się na okolicznych ulicach. – Nie wiem, dlaczego władze miasta dopuszczają do częstych zmian organizacji ruchu. Obecnie na ul. Wydawniczej, Nowej czy Tuwima stoimy ciągle w korkach, m.in. dlatego, że na ul. Nowej zrobiono drogę jednokierunkową – twierdzi pan Waldemar, łódzki taksówkarz.

Zdaniem przedstawicieli inicjatywy społecznej EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi problemy związane z budową ul. Nowowęgłowej można bardzo szybko i prosto rozwiązać. – Trzeba przywrócić ruch

Urzędnicy nie rozumieją, że każdy ma prawo dojechać do domu samochodem. W Łodzi nie mieszkają tylko sami rowerzyści i piesi – bulwersuje się pani Małgorzata, mieszkanka domu przy ul. Nowej

dwukierunkowy na ul. Nowej oraz usunąć tam znaki zakazu parkowania oraz znaki zakazu skrętu z ul. Nawrot w ul. Nową. Dobrym rozwiązaniem byłoby też skrócenie tras autobusów linii: 54A, 54B, 54C, 54D oraz 77 do skrzyżowania al. Piłsudskiego z al. Rydza-Śmigłego. Dzięki takim rozwiązaniom autobusy nie będą stały w korkach, a mieszkańcy spokojnie dojadą szkoły czy pracy – uważają reprezentanci EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

A jak na problemy mieszkańców reagują miejscy urzędnicy? Standardowo, czyli głównie posługują się ogólnikami. – Będziemy monitorowali sytuację i gdyby ruch nadal był



Podczas budowy drogi trzeba będzie wymienić ziemię. Może to spowodować niedotrzymanie sierpnowego terminu oddania inwestycji do użytku oraz zwiększenie jej kosztów

utrudniony, postaramy się znaleźć rozwiązanie. Korki są spowodowane tym, że kierowcy nie znaleźli jeszcze objazdów. Jako objazd proponujemy np. ul. Przędzalnianą. W najbliższym czasie planujemy dokonać kilku zmian, ale zrobimy to po uzgodnieniu z wykonawcą – za-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**





NIELEGALNA FABRYKA PAPIEROSÓW

CBŚP \ Jedną z największych nielegalnych fabryk papierosów w centralnej Polsce zlikwidowano w gminie Wola Krzysztoporska. Zabezpieczono prawie 2,7 mln papierosów i ponad 25 ton krajanki tytoniowej. Skarb państwa mógł stracić nawet 30 mln zł.

fot. Policja.gov.pl/d



ECHA KATYNIA

FILM \ W związku z 78. rocznicą zbrodni katyńskiej w wielu miastach IPN organizuje 9. edycję przeglądu filmowego „Echa Katynia”. W Łodzi projekcje odbędą się jutro w Muzeum Kinematografii (o godz. 12 dla młodzieży szkolnej, o godz. 17 pokaz otwarty).

fot. IPN/d



Budowa ul. Nowowęglowej przysparza mieszkańcom wielu kłopotów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

pewnia Piotr Wasiak, rzecznik prasowy Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi.

Dodajmy, że przy budowie ul. Nowowęglowej wycięto kilkanaście drzew. W zamian, jak twierdzą miejscy urzęd-

nicy, zostanie wykonanych 250 nowych nasadzeń, m.in. klonów, lip i kasztanowców. Dodatkowo podczas budowy drogi trzeba będzie wymienić ziemię. Może to spowodować niedotrzymanie sierpniowego terminu oddania inwestycji do użytku oraz zwiększenie jej kosztów. Obecnie koszt budowy drogi jest szacowany na 16 mln zł, z czego 12 mln zł pochodzi z dofinansowania unijnego.

wego terminu oddania inwestycji do użytku oraz zwiększenie jej kosztów. Obecnie koszt budowy drogi jest szacowany na 16 mln zł, z czego 12 mln zł pochodzi z dofinansowania unijnego.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Pan Kacprzak sięgnął bruku

Śmiało można powiedzieć, że pan Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, sięgnął bruku. Co prawda w żadnym wypadku nie jest fortepianem Chopina, ale bruk to bruk. Kto nie wie, o co chodzi, niech poczyta Norwida. Panu Kacprzakowi też polecam. Może kiedyś się skusi.

A dlaczego pan Kacprzak sięgnął? Trudno nazwać inaczej niż sięganiem bruku wysu-

odznaczonych od roku 1992 do 2017. Jak to w przypadku większości takich oznak bywa, jest trochę osób przypadkowych, które dlaczego odznaczono, Bóg jeden wie, bo człowiek nigdy by się nie domyślił. Jednak w większości nie ma się czego wstydzić.

Kacprzak uznał i miasto, i odznakę za swój folwark. I tak to niestety nieraz bywa, że w głowach zbyt długo sprawujących z wyboru różne urzędy i funkcje coś się niebezpiecznie przestawia i szeroko rozumiane dobro publiczne (a takim są nagrody

**\\ Całe szczęście, że wejdzie w życie ustawa o ograniczeniu kadencji wójtów i prezydentów. Choć nie dotyczy ona radnych. Tych, żeby im się w głowach nie poprzewracało, my sami jako wyborcy musimy przypilnować **

wanie swoich kumpli od jazdy motocyklem do odznaki „Za Zasługi dla Miasta Łodzi”. I to szczególnie gdy pełni się szaczną funkcję przewodniczącego rady miejskiej. Możemy mieć tylko nadzieję, że w następnej kadencji nie ujrzemy już pana Kacprzaka i sięgać bruku nie będzie musiał. Teraz o samej odznace „Za Zasługi dla Miasta Łodzi”. W miarę uważnie przejrzałem

Jeżeli zaś chodzi o instytucję, to w blisko 90 proc. sprawa odznaki jest wyważona i wydaje się przemyślana. Nie trafiłem na rozrywkowe towarzystwo wzajemnej adoracji w rodzaju Stowarzyszenia Łódzkich Motocyklistów. A owo, jako zasłużone dla miasta Łodzi, promuje w edycji 2018 pan Kacprzak, motocyklista sprawujący funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi. Chyba że pan

i odznaczenia) zaczynają traktować jak własne. Nikogo nie trzeba przekonywać, ile złego i dla ludzi, i dla kraju takie przestawienie przyniosło i przynieść może. Całe szczęście, że wejdzie w życie ustawa o ograniczeniu kadencji wójtów i prezydentów. Choć nie dotyczy ona radnych. Tych, żeby im się w głowach nie poprzewracało, my sami jako wyborcy musimy przypilnować.

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

MUZYKA

Łódzki Maraton Bachowski

W środę w Akademii Muzycznej w Łodzi rusza czwarty Łódzki Maraton Bachowski. O godz. 18 w sali koncertowej przy ul. Żubardzkiej odbędzie się koncert wokально-instrumentalny. Podczas pierwszego wieczoru z muzyką mistrza zabrzmią trzy kantaty skomponowane przez Jana Sebastiana Bacha w Lipsku i Weimarze. W kościelnej kantacie „Ich habe genug” na obój, smyczki i basso continuo partię wokálną wykona Anna Werecka. Partię solową w kantacie świeckiej „Non sa che sia dolore” na flet, smyczki i basso continuo interpretować będzie Barbara Rogala. Ostatnia kantata świecka, „Weichet nur, betrübte Schatten” na obój, smyczki i basso continuo, tradycyjnie wiązana jest z uroczystością zaślubin

Jana Sebastiana Bacha z Anną Magdaleną. Recytatywy i arie, a wśród nich słynną „Sich üben im Lieben”, wykonywać będzie Aleksandra Hanus. Z kolei w piątek o godz. 18 w siedzibie uczelni przy ul. Gdańskiej zaplanowano koncert klawesynowy. Studenci i absolwenci klas klawesynu prof. Ewy Piaseckiej, dr Ewy Rzeteckiej-Niewiadomskiej oraz mgr Joanny Cyrułik – Zofia Grzegorzewska, Magdalena Itman, Monika Stachowiak i Jakub Jastrzębski – wykonają utwory na klawesyn solo Bacha. Ostatni koncert Łódzkiego Maratonu Bachowskiego został zaplanowany w sobotę o godz. 18. Na wszystkie koncerty wstęp jest wolny.

(kb)



fot. mat. pras./d

TEATR

„Szalone nożyczki” i „Pomoc domowa”

W najbliższych tygodniach Teatr Powszechny w Łodzi zaprezentuje widzom dwie znane komedie. W piątek po godz. 19 na dużej scenie publiczność zobaczy „Szalone nożyczki” Paula Pörtnera w reżyserii Marcina Sławińskiego. Akcja przedstawienia dzieje się w salonie fryzjerskim o nienagannej reputacji. Dochodzi tam jednak do morderstwa – i to teatralna publiczność musi znaleźć winnego. Czy jej się to uda i policjanci właściwie poprowadzą śledztwo? Podejrzani są zarówno pracownicy salonu, jak i jego klienci. To widzowie zdecydują o czasie zakończenia sztuki. W środę 25 kwietnia o godz. 11,

także na dużej scenie, artyści Powszechnego wystawią „Pomoc domową”. Komedie Marca Camoletiego w reżyserii Jakuba Przebindowskiego to prezentacja dalszego życia Nadii. Wcześniej służącą rozwikłała problemy w „Boeing, Boeing”. Czy wszystko zakończy się szczęśliwie dla każdego z bohaterów? Nadia z pewnością zapamiętuje nad sercowymi problemami gospodarzy. Na scenie wystąpią m.in.: Marta Jarczewska, Karolina Krawczyńska, Arkadiusz Wójcik, Filip Jacak, Artur Zawadzki oraz Jakub Firewicz. Bilety na oba spektakle do kupienia w kasach teatru.

(kb)



PIERWSZA WYGRANA ORŁA

ŻUŻEL \ Zawodnicy Orła Łódź nie mieli problemów z pokonaniem ekipy Arge Speedway Wanda Kraków. Podopieczni trenera Janusza Ślączi wygrali 60:30. Łódzianie wystąpili w składzie: 1. Hans Andersen 12+1 (2*,3,1,3,3), 2. Aleksandr Łoktajew 12+1 (3,1,3,3,2*), 3. Maksim Bogdanow 10+1 (3,3,2,2*,), 4. Josh Grajczonek 5+2 (2*,2*,0,1), 5. Norbert Kościuch 15 (3,3,3,3,3), 6. Jakub Miśkowiak 6+1 (3,0,2*,1), 7. Mateusz Błazykowski 0 (u,d,t).

fort. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



**WIDZEW ŁÓDŹ
-LEGIA II WARSZAWA**

3:2

Bramki: Michalski (3. min), Demjan (25.), Krišto (50.)
- Bartczak (10., 73. - k)

SĘDZIOWAŁ:
Paweł Jarguz (Mikołajki)

SKŁADY

WIDZEW: Humerski
- Sylwestrzak, Kostkowski, Zieleniecki, Pigiel - Michalski (95. min Falon), Kazimierowicz, Krišto, Mąka (82. Miller) - Stanek (64. Pieńkowski) - Demjan

LEGIA II: Kurdjavcevs - Praszelik, Bondarenko (60. Cichocki), Najemski (84. Aftyka), Pietrzyk - Bartczak, Karbownik (71. Gęsior) - Matuszewski, Kwietniewski, Orlik (66. Rymek) - Góral

WIDZOWIE
17 987

Piłkarze Widzewa wygrali po raz czwarty z rzędu | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew pokonał Legię przy pełnych trybunach

Blisko 18 tys. kibiców zobaczyło z wysokości trybun sobotni mecz Widzewa z Legią II Warszawa. Łódzianie pokonali stołeczny klub 3:2 i umocnili się na pozycji lidera trzecioliigowych rozgrywek.

Daniel Mroczek

W pierwszej jedenastce gospodarzy doszło do trzech zmian. Kontuzjowanego Marcina Kozłowskiego zastąpił na prawej obronie stoper Radosław Sylwestrzak. Od pierwszego gwizdka zagraли też Daniel Mąka i Karol Stanek. Z kolei w szeregach Legii wystąpili głównie juniorzy.

Podopieczni trenera Franciszka Smudy znakomicie rozpoczęli tę konfrontację, już w 3. minucie rozwiąali worek z bramkami. Marcin Pigiel dośrodkował piłkę w pole karne, a tam najprzystomniej zachował się Mateusz Michalski i pewnie wpakował ją do siatki. Widzewiacy nie cieszyli się jednak długo z prowadzenia. Siedem minut później warszawiacy wyrównali po błędzie Sebastiana Zielenieckiego. Robert Bartczak w prosty sposób ograł kapitana Widzewa i pokonał bezradnego Macieja Humerskiego.

Widzewiacy szybko wzięli się do pracy. W 25. minucie znów piłkę dośrodkował Marcin Pigiel. Futbolówkę złapał gołkiper Legii, ale szybko wypuścił ją z rąk. Błąd bramkarza wykorzystał Róbert Demjan i sprytnym strzałem umieścił ją w siatce. Kolejne gole padły po przerwie.

3:2
Widzew
Łódź
-Legia II
Warszawa

W 50. minucie spotkania piłkę z rzutu różnego dośrodkował Mateusz Michalski, a głową do siatki posłał ją niepilnowany Dario Krišto. W ostatnich minutach meczu zrobiło się nerwowo po tym, jak przyjezdni zdobyli drugiego gola. Sędzia Paweł Jarguz dopatrzył się faulu w polu karnym Widzewa i wskazał na wapno. Jedenastkę na gola zamienił Bartczak. Legioniści próbowali doprowadzić do remisu, ale na posterunku był Humerski. Ostatecznie trzy punkty zostały w Łodzi.

Po meczu bramkarz Widzewa żałował, że nie udało mu się zachować czystego konta. - Najważniejsze są trzy punkty, ale szkoda, że daliśmy sobie strzelić dwa gole. Po rzucie karnym miałem już piłkę na rękach, ale ostatecznie wpadła do bramki. Nie chcę oceniać, czy został on słusznie podyktowany, ale byłem zdziwiony całą sytuacją. Mimo wszystko wygraliśmy i będziemy mogli spokojnie przygotowywać się do kolejnego spotkania - podkreślił Humerski.

Po 23. kolejke łódzianie mają na koncie 50 pkt w rozgrywkach pierwszej grupy III ligi. Drugi jest Sokół Aleksandrów Łódzki z dorobkiem 45 pkt. Podopieczni trenera Piotra Kupki mają jednak do rozegrania jeden zaległy mecz.

PIŁKA NOŻNA

Derby na remisu

Piłkarze PGE GKS-u Bełchatów zremisowali przy własnej publiczności z ŁKS-em 2:2. Już w 2. minucie gola zdobył Kamil Juraszek, a w 39. minucie jeszcze podwyższył prowadzenie. Po przerwie gospodarze najpierw pokonali gołkiper ŁKS-u w 64. minucie po strzale Bartłomieja Bartosiaka, a w 88. minucie trafienie zapisał na swoje konto Dawid Flaszka.

Nie będzie kary dla Widzewa

Wojewoda łódzki Zbigniew Rau umorzył w całości postępowanie administracyjne ws. zakazu przeprowadzenia przez Widzew imprezy masowej z udziałem

publiczności na całym obiekcie lub w jego wydzielonych sektorach. Sprawa dotyczy przede wszystkim zachowania kibiców gości na meczu łódzkiej drużyny z Victorią Sulejówką, który odbył się 10 marca. Wojewoda uznał, że Widzew podjął istotne działania mające na celu wyeliminowanie w przyszłości negatywnych zdarzeń.

RUGBY

KS Budowlani bez szans na Wybrzeżu

Zawodnicy KS Budowlani mają za sobą dwie porażki. W inauguracyjnej kolejce przegrali z Master Pharmed Budowlanymi 5:36, a w ostatni weekend w starciu z Lechią Gdańsk ulegli 0:66 (0:38).

PIŁKA SIATKOWA



Bełchatowianie rozbili mistrza Polski

W hicie PlusLigi PGE Skra pokonała we własnej hali Zakse Kędzierzyn-Koźle 3:0. To spotkanie nie miało jednak wpływu na ostateczny układ tabeli na zakończenie sezonu zasadniczego. Bełchatowianie już wcześniej zapewnili sobie drugą lokatę, a Zaksę - pierwsze miejsce.

W pierwszym secie po emocjonującej walce gospodarze wygrali 26:24. Druga część meczu to wyraźna dominacja podopiecznych trenera Roberta Piazzzy i wygrana 25:17. W trzeciej części meczu wydawało się, że przyjezdni chcą jeszcze wywieźć punkty z Bełchatowa, ale w ostatecznym rozrachunku PGE Skra wygrała 34:32.

- Bardzo chcieliśmy zwyciężyć w tym spotkaniu - przyznaje Milad Ebadiur. - Wygrać tak wysoko z Zaksą nigdy nie jest łatwe. Przed nami faza play-off, w której musimy dać z siebie wszystko. Będziemy grali twardo i walczyli o mistrzostwo Polski - zapowiada Irańczyk.

PGE Skra Bełchatów-Zaksa Kędzierzyn-Koźle 3:0
(26:24, 25:17, 34:32); Skra: Łomacz, Ebadiur 13, Lisinac 10, Wlazły 18, Bednorz 7, Kłos 11 oraz Piechocki (libero), Penczew 5, Czarnowski 1, Janusz, Romać. Trener: Piazza; Zaks: Toniutti 1, Deroo 7, Wiśniewski 1, Torres 9, Buszek 10, Bieńek 5 oraz Zatorski (libero), Jungiewicz 5, Semenjuk 8, Rejno 5, Falaschi. Trener: Gardini; MVP: Wlazły; Sędziowali: M. Lagierski, P. Król; Widzów: 2491 (dm)

Poniedziałek
16/04/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Smoleńsk, Katyń i historia
w oczach francuskiej Polonii

s.2

GDAŃSK PROTEST ŚRODOWISK KATOLICKICH PRZED URZĘDEM MIASTA

Gdański model równych i równiejszych

Jesteśmy zaniepokojeni tym, że Gdańsk rozpoczyna coś, co my nazywamy pełzającą rewolucją seksualną. Nie możemy się na to zgodzić. Uważamy, że dzieci mają prawo do poszanowania, wychowania w czystości, mają prawo do szacunku wobec swojej niewinności – Marek Grabowski, Fundacja Mamy i Taty

Władze Gdańska mają własną wizję równości, którą chcą zamieścić w dokumencie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wracają kontrowersje w sprawie przygotowywanego przez magistrat dokumentu dotyczącego równego traktowania. Mimo że powstaje on w sposób, który ma zapewnić wpływ na jego kształt wszystkich mieszkańców, niektórzy czują się wykluczeni.

Piotr Sawczuk

Ponad sto osób wzięło w sobotę udział w happeningu „Stop seksualizacji naszych dzieci” przed gdańskim urzędem miasta. Zgromadzeni demonstrowali swoją niezgodę na niektóre zapisy w „Modele na rzecz Równego Traktowania”, który powstaje pod patronatem prezydenta Pawła Adamowicza jako jedna z inicjatyw gdańskiego panelu obywatelskiego – mechanizmu umożliwiającego szeroki udział mieszkańców w podejmowaniu decyzji ważnych dla miasta. Chodzi też o przygotowaną przez magistrat broszurę edukacyjną dla gdańskich szkół „Zdrowe love”, w której znajdują się informacje o antykoncepcji czy homoseksualizmie.

– Jesteśmy zaniepokojeni tym, że Gdańsk rozpoczyna coś, co my nazywamy pełzającą rewolucją seksualną – mówił podczas demonstracji Marek Grabowski z Fundacji Mamy i Taty. – Nie możemy się na to zgodzić. Uważamy, że dzieci mają prawo do poszanowania, wychowania w czystości, mają prawo do szacunku wobec swojej niewinności – przekonywał.

Uczestnicy skandowali: „Cała Polska chroni dzieci!” i „Nasze dzieci – nasza sprawa, nie urzędu to zabawa!”.

„Model na rzecz Równego Traktowania” stał się przedmiotem obrad panelu obywatelskiego na początku października ubiegłego roku. Zaczęło się od skandalu – przedstawiciele Fundacji Mamy i Taty nie zostali dopuszczeni do dyskusji.

– Przedstawiciele fundacji nie znaleźli się wśród orga-

nizacji, które specjaliści ds. organizacji panelu rekomendowali jako najbardziej predestynowane do zaprezentowania chrześcijańskiego poglądu na tematy równościowe – próbowała wtedy tłumaczyć kłopotliwą sytuację Magdalena Skorupka-Kaczmarek, rzecznik prasowa prezydenta Gdańska. – Fundacja Mamy i Taty nie zostały więc wyproszone, bo nie były zaproszone – twierdziła.

Prawdopodobnie licząc na zapomnienie, wiceprezydent Gdańska Piotr Kowalczyk tak skomentował demonstrację na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym: „[...] W toku prac nad modelem brały udział wszystkie gotowe i chętne do tego środowiska. Niektórzy katolicy działacze wyłączały się z pracy, po czym do niej powracali. Manipulacją więc są stwierdzenia o dyskryminowaniu kogokolwiek [...]”.

Organizatorzy happeningu zapowiadają kolejne demonstracje.

WISŁOUJŚCIE

Zatonął kuter, załogę uratowano

Jednostka rybacka poszła na dno w sobotę 14 kwietnia. Kuter „Hel 103” zatonął ok. 6 mil morskich na północ od gdańskiego Wisłoujścia. Na pokładzie jednostki znajdowało się sześć osób. Udało się przeprowadzić akcję ratunkową. Jak poinformowało Radio Gdańsk, rybaków podjęła z trawy ratunkowej załoga innego kutra zaledwie 10 minut po zgłoszeniu zatonięcia. Żaden z uratowanych mężczyzn nie potrzebował pomocy medycznej. Wszyscy na pokładzie kutra „Hel

111” popłynęli do Helu. Tratwę do Górek Zachodnich odholował statek ratowniczy „Wiatr”. Pozostał jednak problem związany ze zanieczyszczeniem środowiska. Jednostka, która poszła na dno, miała w zbiornikach 8 ton paliwa. O niebezpiecznej sytuacji został poinformowany Urząd Morski w Gdyni, który podejmie decyzję o ewentualnym wyłowieniu kutra. Jak poinformowała radio rzecznik Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa Mirosława Więckowska, w gotowości pozostaje statek ratowniczy „Kapitan Poinc”, który mógłby zlikwidować ewentualny wyciek paliwa z jednostki „Hel 103”.

(adz)

GDAŃSK

Badaj się – program prozdrowotny

Działania edukacyjne promujące postawy prozdrowotne oraz refundacja pełnego cyklu szczepień dla dziewcząt to zagadnienia zawarte w gdańskim Programie Profilaktyki Wtórnej Chorób Nowotworowych dla Dziewcząt i Kobiąt z elementami profilaktyki pierwotnej HPV – poinformował urząd miejski. Program ma być przeprowadzony do 2021 r.

Jak informują twórcy programu, będzie się on składał z trzech modułów: edukacyjnego (doty-

czącego konieczności wykonywania systematycznych badań ginekologicznych, cytologicznych oraz upowszechniania wiedzy na temat zakażeń HPV), promującego (postawę prozdrowotną i bezpiecznych zachowań seksualnych w dorosłym życiu) oraz obejmie refundację pełnego cyklu szczepień przeciwko HPV. – Rodzic otrzyma zwrot kosztów, dopiero kiedy dziecko dostanie wszystkie trzy dawki szczepionki – podkreśla Beata Dunajewska, przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych i Ochrony Zdrowia w Radzie Miasta Gdańska.

(kt)



DODATEK POMORSKI

FUNDUSZE NA ROZBUDOWĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ

CEDRY WIELKIE \ 1 898 000 zł – to kwota, która zostanie przekazana gminie Cedry Wielkie na dofinansowanie rozbudowy szkoły podstawowej w Cedrach Wielkich. Minister finansów na wniosek wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy dokona odpowiednich zmian w budżecie państwa na rok 2018. Zarządzenie podpisał premier Mateusz Morawiecki.

fot. mat. pras./d

SMOLEŃSK, KATYŃ I HISTORIA NAJNOWSZA W OCZACH POLONII

Polsko-francuska lekcja historii

Gdańskie wspomnienie ofiar katastrofy smoleńskiej i mordu katyńskiego miało międzynarodowy charakter. Pod znakiem refleksji nad najnowszą historią upłynęła wizyta na Pomorzu Polaków mieszkających we Francji.

Piotr Sawczuk

Organizatorem uroczystości poświęconej ofiarom katastrofy smoleńskiej w Muzeum II Wojny Światowej było Stowarzyszenie Godność gromadzące weteranów wydarzeń na Wybrzeżu, które doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność”, osoby represjonowane potem w stanie wojennym. Stowarzyszenie utrzymuje ożywione kontakty ze środowiskiem Polonii francuskiej wywodzącej się z emigracji politycznej w latach 80.

Rokrocznie na zaproszenie stowarzyszenia Gdańsk odwiedza m.in. chór polonijny Piast z Paryża. W tym roku zespół zapewnił oprawę muzyczną uroczystości. W piątkowym wieczornym spotkaniu uczestniczyła też wyjątkowo liczna delegacja gości z Francji, m.in. Stanisław Aloszko, prezes Fede-

racji Polonii Francuskiej, i Maria Dźwigała, prezes Stowarzyszenia Obrońców Krzyża z Paryża, wraz z członkami tych organizacji. Gościom towarzyszył Tomasz Majchrowski, zastępca ambasadora RP we Francji. Wcześniej zagraniczni goście Godności uczestniczyli w warszawskich centralnych uroczystościach rocznicowych.

W MIIWŚ swoimi wspomnieniami o ofiarach katastrofy związanych z Pomorzem, m.in. o Annie Walentynowicz, Macieju Płażyńskim i prezydencie Lechu Kaczyńskim, dzielili się uczestnicy gali: Czesław Nowak, prezes Godności, wiceprezes stowarzyszenia i prowadzący uroczystość Andrzej Osipów oraz będąca wśród zaproszonych gości europoseł Anna Fotyga.

– Od początku swojej prezydentury Lech Kaczyński przywracał zapomniane, zaprzepaszczone elementy polskiej hi-

\\ Przedstawiciele francuskiej Polonii mieli okazję z bliska przyjrzeć się polskim realiom. – Skandalem jest to, że na pomnik smoleński w Polsce trzeba było czekać aż osiem lat – usłyszeli od abp. Sławoja Leszka Głódzia \\

storii – w ten sposób Anna Fotyga dzieliła się ze zgromadzonymi osobistym wspomnieniem czasów, gdy pracowała w Kancelarii Prezydenta. – Nie było to łatwe, ale robił to pracowicie i sumiennie. Był człowiekiem wybitnym, niezwykle erudytą, wspartej wielką intuicją i zdolnością bardzo szybkiego wyciągania wniosków politycznych. Potrafił doskonale ocenić sytuację i odpowiednio zareagować. Jego śmierć to nieoceniona strata dla całej Polski – podkreśliła.

W sobotę goście z Francji odwiedzili miejsca ważne dla historii regionu: Westerplatte, park Reagana. Zatrzymali się przy pomniku papieża Jana Pawła II, spacerującego z prezydentem USA. We Wrzeszczu stanęli przed pomnikami marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Anny Walentynowicz. Ta symboliczna pielgrzymka zakończyła się przy grobie Macieja Płażyńskiego, by-



łego wojewody gdańskiego, byłego marszałka Sejmu.

Wieczorem przedstawiciele francuskiej Polonii uczestniczyli w Sopocie w bardziej kameralnym wieczorze wspomnień, razem z przyjaciółmi i bliskimi Marii i Lecha Kaczyńskich. Wśród zgromadzonych znaleźli się m.in.: Dariusz Drelich, wojewoda pomorski, Jacek Kurski, prezes TVP, Joanna Strze-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



OPOWIEŚĆ O MISJI W RWANDZIE

ŻUKOWO \ Dziś o godz. 18 w Ośrodku Kultury i Sportu w Żukowie gościć będzie Barbara Dawidowska, która opowie o swoich doświadczeniach z podczas blisko rocznego pobytu w Rwandzie. Wstęp wolny, organizatorzy proszą o potwierdzenie przybycia – tel. 58 680 08 48.

fot. mat. pras./d



LWIĄTKA PIERWSZY RAZ NA WYBIEGU

ZOO GDAŃSK \ Cztery młode lwiątko wraz z mamą Tschibindą wybiegły po raz pierwszy na świeże powietrze. Dorastające maluchy są odgródzone od reszty stada, oglądać je można na mniejszym wybiegu po lewej stronie od wejścia do lwiarni.

fot. Gdansk.pl/d



Goście z Francji w towarzystwie europoseł Anny Fotygi podczas uroczystości w Muzeum II Wojny Światowej | fot. mat. pras./d

mieczna-Rozen, dyrektor TVP Gdańsk, Zofia Gust, była pracownica Kancelarii Prezydenta, Jerzy Milewski, wiceprezes Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego, oraz abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, od którego zgromadzeni i goście obserwujący sytuację w Polsce z odległej, francuskiej perspektywy mogli usły-

sząć gorzką refleksję. – Skandalem jest to, że na pomnik smoleński w Polsce trzeba było czekać aż osiem lat – mówił metropolita. – Pomniki ku czci ofiar tragedii smoleńskiej stoją już przecież w Gruzji, na Litwie czy w Budapeszcie. Katastrofa smoleńska wciąż trwa i zakończy się dopiero na lądowisku prawdy. Elementem tego lądo-

wiska prawdy jest także to nasze dzisiejsze spotkanie – podsumował.

Wczoraj francuscy goście Stowarzyszenia Godność modlili się w kościele św. Brygidy w intencji zmarłych w katastrofie smoleńskiej oraz zamordowanych w Katyniu. Paryski Piast zapewnił uroczystej mszy św. oprawę muzyczną.

STAROGARD GDAŃSKI

Będą mieszkania

Już w maju rozpocznie się budowa nowego budynku komunalnego przy ul. Kopernika. Trzykon-dygnacyjny obiekt powstanie na działce za blokiem nr 24 vis-à-vis Lidl. Będzie się składał z dziewięciu mieszkań jednopokojowych o powierzchni 28,05 mkw., dziewięciu mieszkań jednopokojowych z salonem połączonym z aneksem kuchennym o powierzchni 41,39 mkw., dwóch mieszkań dwupokojowych z salonem połączonym z aneksem kuchennym o powierzchni 49,25 mkw. i czterech mieszkań trzypokojowych również z salonem połączonym z aneksem kuchennym o łącznej powierzchni 61,35 mkw. Dwa mieszkania na parterze zostaną

przystosowane dla osób niepełnosprawnych. We wszystkich lokalach będą przedpokój i łazienka.

Mieszkania będą oddane w standardzie pod klucz. Budynek powstanie dzięki Przedsiębiorstwu Budowlano-Projektowemu „Mabet”. Projekt finansuje starogardzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Ziemi Kociewskiej we współpracy z Gminą Miejską Starogard Gdański. Bank Gospodarstwa Krajowego dofinansuje przedsięwzięcie kwotą 1,5 mln zł. Inwestycja ma się zakończyć do końca 2019 r.

(sd)

PELPLIN

Inwestują w drogi

Dobra wiadomość dla mieszkańców miasta i gminy Pelplin oraz osób odwiedzających te okolice. Niebawem trzy drogi należące do miejscowego samorządu zostaną przebudowane. To jedno z największych inwestycji poprawiających infrastrukturę drogową w tym mieście. Kilka dni temu podpisano już umowę na przebudowę dróg gminnych – ulic Szpitalnej, Biskupa Dominika i Sportowej. PBD SA będzie wykonawcą blisko kilometrowego remontu ulic wraz z infrastrukturą. Przewidywany całkowity koszt inwestycji 5,2 mln zł, a dofinansowanie z rządowego Pro-

gramu Rozbudowy Gminnej i Powiatowej Infrastruktury edycja 2018 to prawie 2,8 mln zł.

– Bardzo dziękujemy za wsparcie wojewodzie pomorskiemu Dariuszowi Drelichowi oraz trzymajmy kciuki, żeby wykonawcy udało się wykonać remont zgodnie z planem, czyli jeszcze w tym roku – podkreśla burmistrz Pelplina Patryk Demski z Prawa i Sprawiedliwości.

Mieszkańcy już nie mogą się doczekać nowych inwestycji.

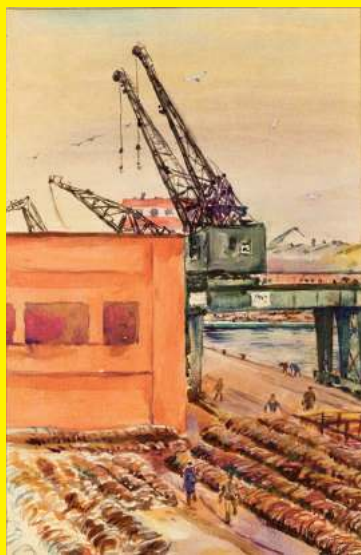
(sd)

KULTURALNY FLESZ

EKSPRESJONIZM

Dzieła Szmaja w Gdyni

W zbiorach Muzeum Miasta Gdyni na dobre zagościła unikatowa kolekcja 33 akwareli gdyńskiego artysty Stefana Szmaja. Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA zakupił prace od rodziny twórcy, by następnie przekazać je w depozyt muzeum. – Dzięki uprzejmości Zarządu Morskiego Portu Gdynia oraz wnuczce artysty w depozyt naszego muzeum trafiają zupełnie wyjątkowe prace artysty Stefana Szmaja – członka ugrupowania ekspresjonistów poznańskich. Związek twórcy z Gdynią zaowocował zupełnie nadzwyczajnym cyklem prac, w których artysta dokumentował funkcjonowanie gdyńskiego portu. Cieszymy się, że będziemy mogli pokazać te wspaniałe prace, które udało się uchronić przed rozproszaniem – mówił dr Jacek Friedrich, dyrektor Muzeum Miasta Gdyni. Stefan Szmaj to wybitny grafik i malarz związany z ekspresjonizmem. Urodził się 10 sierpnia 1893 r. w Książenicach pod Grabowem nad Prosną. Pasję malarską dzielił z powołaniem lekarza. Pracował w wielu klinikach



fot. Muzeum Miasta Gdyni

przedwojennych, a od 1953 r. pełnił funkcję ordynatora oddziału okulistycznego w Szpitalu Miejskim. Brał udział w powstaniu wielkopolskim. W 1938 r. odznaczony Medalem Niepodległości, a pośmiertnie (w lutym 1973 r.) Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym. Zmarł w Gdyni 19 września 1970 r.

(dzs)



fot. Muzeum Malborka

WYSTAWA

Sztuka jest KUL!

W Łaźni Infirmierii w skrzydle północnym Zamku Średniego w Malborku trwają prace przed zaplanowanym na 20 kwietnia wernisażem wystawy porcelany i szkła ze zbiorów Muzeum KUL Jana Pawła II. Muzeum przypomina, że jest to już druga odsłona prezentacji artystycznych zasobów lubelskiej placówki. W styczniu tego roku w sali wystaw czasowych na Zamku Wysokim udostępniono zwiedzającym malarstwo i rysunek.

– Obszerne, architektonicznie wyraziste, ceglane wnętrza dawnej łaźni jest wymagające pod względem ekspozycyjnym. Projektując wystawę, starano się zachować symbiozę pomiędzy jego charakterem a nową aranżacją – opisują proces powstawania ekspozycji

organizatorzy. – Wkrótce zapelnia się cennymi i kruchymi artefaktami ze słynnych europejskich i dalekowschodnich manufaktur: Berlina, Miśni, Wiednia, Chin i Japonii. Pośród wyselekcjonowanych ponad 70 eksponatów będzie można podziwiać porcelanowe figurki oraz elementy zastaw stołowych w postaci barwnie zdobionych talerzy serwisowych, waz, pater na owoce i filiżanek oraz pucharów i szklaneczek. Dopełnieniem będą portrety pary monarszej: Augusta III Sasa i Marii Józefy – z dynastii powszechnie kojarzonej z saską porcelaną – dodają. Kustoszem wystawy ze strony Muzeum Zamkowego została Ewa Witkiewicz-Pałka.

(dzs)



PIŁKA RĘCZNA

WYBRZEŻE LEPSZE OD SPÓJNI \ Piłkarze ręczni Wybrzeża nie mieli problemów z pokonaniem w derbach Trójmiasta Spójni. Gdańszczanie wygrali w Gdyni z beniaminkiem ekstrakligi 28:18 (17:11), a dziewięć bramek zdobył dla nich Łukasz Rogulski. W ostatnim meczu sezonu zasadniczego zawodnicy MMTS zremisowali w Kwidzynie z Energią MKS Kalisz 21:21 (11:10), jednak w rzutach karnych lepsi 2:1 okazali się rywale.

fot. Wybrzeże-gdansk.pl/d

PIŁKA NOŻNA

Gdynianom nie udało się zrewanżować gdańszczanom za ostatnią wyjazdową porażkę 2:4. Na własnym stadionie żółto-niebiescy objęli w 9. minucie prowadzenie, ale niepotrzebnie cofnęli się do głębokiej obrony i przegrali 1:2



Trener Piotr Stokowiec postawił na środku obrony na Stevena Vitórię i w meczu z Arką w Gdyni kanadyjski środkowy obrońca zdobył dla Lechii swoją pierwszą bramkę | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia znowu pokonała Arkę

Piłkarze Arki nadal nie mogą znaleźć sposobu w ekstraklasie na Lechię. Gdynianie już w 9. minucie objęli prowadzenie, ale ostatecznie zeszli z własnego boiska pokonani 1:2. – Najważniejsze, że po straconym голу nadal mieliśmy spokojne głowy – przyznał napastnik Flávio Paixão, którego bramka zapewniła gdańszczanom zwycięstwo. To trzeci w tym sezonie triumf biało-zielonych nad żółto-niebieskimi.

Grzegorz Zieliński

M można zaryzykować stwierdzenie, że gdyby Lechia grała tylko z Arką, zostałaby mistrzem Polski. Z ośmiu w tym sezonie zwycięstw aż trzy gdańszczanie odnieśli z lokalnym rywalem. W sumie w 11 derbowych spotkaniach w ekstraklasie biało-zieloni zanotowali dziewięć wygranych, a dwa mecze zakończyły się remisem.

Początek trzeciej w tym sezonie konfrontacji dał jednak nadzieję gospodarzom na przerwanie tej fatalnej passy. W 9. minucie po zagranie ręką Pawła Stolarskiego arbiter podyktował rzut karny, którego na gola zamienił Mateusz Szwoch. Otwarcie idealne, z którego jednak nic nie wynikło. Żółto-niebiescy niepotrzebnie oddali inicjatywę rywalom i jeszcze przed przerwą po własnych fatalnych błędach w obronie i strzałach głową Stevena Vitórii oraz Flávio Paixão, stracili dwie bramki. – Kolejny raz pokazaliśmy, że kiedy gramy piłką i atakujemy, to zdobywamy bramki i wygrywamy. Najważniejsze, że po straconym голу nadal mieliśmy spokojne głowy. Arka starała się

9
tyle punktów
w meczach
z Arką zdobyła
Lechia

walczyć, jej zawodnicy dużo krzyczeli, faulowali i przewracali się, a futbol polega na graniu w piłkę. Wiedzieliśmy to, robiliśmy swoje i wygraliśmy – skomentował portugalski napastnik, który w tym sezonie strzelił Arce już pięć z siedmiu goli swojego zespołu.

Po przerwie wynik nie zmienił się i zawodnicy Lechii mogli cieszyć się z drugiego zwycięstwa pod wodzą trenera Piotra Stokowca. Po meczu zagotowały się natomiast głowy kibicom Arki, którzy próbowali wejść do szatni swoich zawodników. Powstrzymał ich kordon policji i gaz łzawiący. – Zawiedliśmy naszych fanów i zawiedliśmy samych siebie. Bardzo zależało nam na tym zwycięstwie i znowu daliśmy plamę. Teraz zastanawiamy się, czy dobrze, że pierwsi strzeliliśmy bramkę. Cofnęliśmy się, a nie tak to powinno wyglądać. Czy myśleliśmy, że będziemy się bronić do 90 minuty? Nasza reakcja była fatalna. Po raz kolejny przegrywamy i chyba leżymy Lechii. Nie ma znaczenia, w jakiej formie są gdańszczanie, bo nie możemy z nimi wygrać – przyznał prawy obrońca gospodarzy Damian Zbozień.

PIŁKA NOŻNA

Przerwana seria Gryfa Wejherowo

Piłkarze Gryfa nie zdołali odnieść piątego zwycięstwa z rzędu w drugiej lidze. W konfrontacji na własnym stadionie z Garbarnią Kraków wejherowianie jeszcze w 89. minucie prowadzili 2:0 (bramki zdobyli Paweł Wojowski i Krzysztof Wiciki), ale tuż przed końcem rywale grający w dodatku od 55. minuty bez jednego zawodnika zdołali doprowadzić do remisu.

PIŁKA RĘCZNA

GTPR Gdynia lepsze po karnych

Rywalizujące w grupie mistrzowskiej piłkarze ręczne GTPR Gdynia zremisowały we własnej hali 23:23 (11:13) z Metracem Zagłębiem Lubin,

ale w rzutach karnych okazały się lepsze 4-1. Z kolei broniące się przed spadkiem zawodniczki UKS PCM Kościerzyna w regulaminowym czasie wysoko pokonały w Jeleniej Górze KPR 38:28 (20:14).

RUGBY

Zwycięska inauguracja Lechii Gdańsk

Efektowne zwycięstwo w swoim pierwszym meczu ekstrakligi odnieśli rugbyści Lechii. Pod wodzą nowego trenera Jurija Buchajło biało-zieloni rozgromili na własnym stadionie najslabszy zespół minionego sezonu KS Budowlanych Łódź 66:0 (38:0). 15 punktów zdobył dla gospodarzy Tomasz Rokicki, a 14 Rafał Janeczko – obaj wrócili do Gdańska po rocznej przerwie z Pogoni Siedlce.

ŻUŻEL

Pierwsze potknięcie Wybrzeża

Już w inauguracyjnym wyjazdowym meczu pierwszej ligi żużlowcy Zdunka Wybrzeża zanotowali wpadkę. Gdańszczanie niespodziewanie przegrali w Pile z Euro Finanne Polonią 42:48.

Zawodnicy Wybrzeża, którzy na inaugurację rozgromili u siebie 64:26 Arge Speedway Wandę Kraków, nie ukrywali, że jadą do Pily po zwycięstwo. W gdańskim obozie nikt nie zakładał, że ta wygrana będzie formalnością, ale zespół mający aspiracje awansu do ekstrakligi, z której spadł w 2014 r., nie powinien pozwolić sobie na porażkę z Polonią. Tymczasem przegrana stała się faktem. Dzięki podwójnej wygranej w 14. starcie goście przegrywali 40:44 i mieli szansę na przywiezienie do domu punktu. Aby tak się stało, musieli zwyciężyć w ostatnim wyścigu 5:1, ale to rywale okazali się w nim lepsi 4:2. Pierwszy na metę dojechał były żużlowiec Wybrzeża Thomas Jonasson, który w sumie zdobył 13 pkt i był najsukuteczniejszym zawodnikiem tego spotkania. Wydawało się, że gdańszczanie stracą nie tylko 2 pkt, ale na dłuższy czas także Andersa Thomsena. Już w pierwszym wyścigu na jadącego na trzeciej pozycji Duńczyka wpadł zamykający stawkę klubowy kolega Oskar Fajfer. Thomsen nie pojawił się więcej na torze, a według wstępnej diagnozy złamał obojczyk. Szczęśliwie okazało się, że są to – choć bolesne – tylko ogólne potłuczenia.

(grzez)

PROTESTY SZYKUJE SIĘ STRAJK W HUCIE

Związkowcy: Niech zarząd obniży sobie zarobki

Około 350 osób
wzięło udział
w pikiecie
zorganizowanej przed
Hutą Pokój w Rudzie
Śląskiej, domagając
się wzrostu płac

Spór między pracownikami a zarządem trwa w Hucie Pokój i spółkach zależnych od miesięcy | fot. Wikipedia/d

Aż 95 proc. pracowników Huty Pokój w Rudzie Śląskiej zgłosiło za rozpoczęciem strajku, który ma im pomóc wywalczyć 300 zł podwyżki płac. Zarząd firmy twierdzi, że na tak duży wzrost wynagrodzeń spółki nie stać.

Rafał Grzegorzewski

Huta Pokój należy do Grupy Kapitałowej Węglukosu i próbuje odrobić straty z poprzednich lat, realizując proces restrukturyzacji, który według planów miał przywrócić zakładowi rentowność na koniec 2018 r. – Proponowane przez pracodawcę zmiany w systemie wynagradzania, które umożliwiłyby podwyższenie zarobków pracownikom fizycznym, nie pogorszając jednocześnie stanu finansowego spółki, zostały przez związki zawodowe Huty Pokój odrzucone. Mimo to zarząd podtrzymuje chęć dialogu w sprawie przyszłości Huty Pokój – poinformował portal Nettg.pl Wojciech Janocha z biura prasowego Grupy Węglukosu SA w Katowicach.

Zdaniem zarządu na podwyżki na poziomie oczekiwanym przez związki potrzeba aż 5,6 mln zł rocznie, a huta nie stać dziś na taką kwotę. Cią-

żą na niej bowiem m.in. straty, które poniosła w przeszłości na wekslach i opcjach walutowych. Łącznie z dywidendami suma zobowiązań przekracza 320 mln zł. Tymczasem roczny przychód grupy Huty Pokój to ok. 500 mln zł.

Zarząd huty zaproponował więc własne zmiany w systemie wynagradzania: wszyscy pracownicy huty i spółek przesiłby ze stawki godzinowej na miesięczną. Związkowcy uważają, że na tych zmianach więcej by stracili, niż zyskali.

Patowej sytuacji nie rozwiązały negocjacje z udziałem mediatora. – Wynik referendum pokazał, że pracownicy popierają postulat płacowy zgłoszony przez związki zawodowe i są gotowi przystąpić do strajku – powiedział Joachim Kuchta, przewodniczący zakładowej Solidarności. – Decyzja dotycząca terminu i formy protestu zapadnie w tym tygodniu – dodał.

Spór między pracownikami a zarządem trwa w Hucie Pokój i spółkach zależnych od mie-

sięcy. Ostatnio protesty się nasiliły. Około 350 osób wzięło udział w pikiecie zorganizowanej 6 kwietnia przed Hutą Pokój w Rudzie Śląskiej. Uczestnicy protestu podkreślali, że zdecydowana większość pracowników huty zarabia tyle, ile wynosi płaca minimalna lub nieco więcej. Wielu z nich przyznawało, że nie widzi dla siebie perspektyw. – Po 42 latach pracy na rękę bez nadgodzin dostaję 1800 zł. Żona jest na rencie, po opłaceniu czynszu, mediów i lekarstw na życie zostaje nam kilkaset złotych, a nadgodziny raz są, raz ich nie ma. Te 300 zł podwyżki byłoby zastrzykiem dla budżetu domowego. Pięć lat byliśmy cicho, prezisi mówili: „poczekajcie na lepsze czasy”, a my czekaliśmy. Na inne rzeczy są pieniądze, a na podwyżki dla pracowników nie ma. Niech członkowie zarządu zrezygnują z 30 proc. swoich zarobków, zamiast próbować nam odbierać to, co sobie przez lata wypracowaliśmy – powiedział Bogusław Słaboń, jeden z uczestników pikiet.

JASNA GÓRA

Hołd dla prawdziwej Królowej Polski

Bez większych zakłóceń przebiegła 5. Pielgrzymka Młodzieży Narodowej, choć totalna opozycja zorganizowała protesty. – Trzymajmy się czystego nacjonalizmu, bez szowinizmu, nienawiści, pogardy – wywał na Jasnej Górze uczestników pielgrzymki ks. Roman Kneblewski. Jak deklarowali organizatorzy przed rozpoczęciem sobotniej mszy, która była najważniejszym punktem pielgrzymki, jej uczestnicy „przybyli oddać hołd prawdziwej Królowej Polski”. W homilii ks. Roman

Kneblewski odwoływał się do słów kard. Stefana Wyszyńskiego. – Patriotyzm jest cnotą umiłowania własnej, tej danej od Boga ojczyzny i tego wszystkiego, co ojczyste. A nacjonalizm stanowi cnotę umiłowania własnego narodu – mówił. Te definicje oznaczają, że każdy katolik powinien kochać dany sobie od Boga naród i matkę ziemską – ojczyznę. – Kochać szczególnie, nie znaczy to, żeby nie kochać innych – kochać wszystkich ludzi, wszystkie kultury i wszystkie narody, ale na pierwszym miejscu to, co dane nam od Boga jako nasze szczególne zadanie miłości – wskazał.

(M)

KRADZIEŻ TRAKCJI

Nie działała kolej

W czasie weekendu była nieczynna linia kolejowa Goleszów–Wiśła. Skradziono przewody trakcji elektrycznej. Jak poinformowało Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego Radio Katowice, w sobotę od wczesnych godzin rannych nie kursowały pociągi na szlaku kolejowym Wiśła Głęboce–Katowice.

– Na razie nie ma możliwości wznowienia ruchu torowego – powiedziała reporterom Polskiego Radia Kato-

wice Kamilowi Jaskowi i Andrzejowi Ochodkowi Magdalena Iwańska, rzecznik Kolei Śląskich. – Ze względu na kradzież trakcji między stacjami Goleszów i Ustroń Koleje Śląskie wprowadziły zastępczą komunikację autobusową, ponieważ ruch na tym odcinku został wstrzymany. Zgodnie z informacjami Polskich Linii Kolejowych, które zajmują się usuwaniem usterki, utrudnienia mogą potrwać w sobotę do godz. 20.

Policja wszczęła śledztwo w sprawie kradzieży trakcji kolejowej (skradziono ok. 500 m trakcji). Na razie nikt nie został zatrzymany.

(ak)



SPOTKANIE Z MICHAŁEM BACZYŃSKIM

TARNOWSKIE GÓRY \ Tarnogórskie Centrum Kultury zaprasza 18 kwietnia o godz. 18 na spotkanie z tarnogórskim poetą Michałem Baczyńskim w ramach Salonu Literackiego TCK. Autor będzie promował swój drugi tom wierszy pt. „Tarnogórskie obrazy”, który ilustrowany jest zdjęciami fotografa Macieja Goryla. Spotkanie odbędzie się w sali kameralnej. Darmowe bilety na wydarzenie dostępne są w kasie TCK.

fot. mat. pras./d

CBA W AKCJI

Agenci tropią szwindle na budowach

Agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego z Katowic zatrzymali byłego komendanta miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Mysłowicach oraz członka komisji przetargowej – eksperta spoza tej służby. Mężczyźni byli odpowiedzialni za przygotowanie i realizację przetargów na budowę nowej siedziby straży, która została niedawno otwarta. Prokuratura postawiła im poważne zarzuty.



| fot. CBA/d

Już na początku czerwca ub.r. w Komendzie Miejskiej PSP w Mysłowicach pojawili się agenci CBA, którzy prowadzą śledztwo w sprawie nieprawidłowości na budowie nowej strażnicy. Był to jeden z elementów wielowątkowego śledztwa dotyczącego nieprawidłowości przy inwestycjach budowlanych na terenie województwa śląskiego w latach 2014–2015.

– Wtedy podjęto wątki tego śledztwa dotyczące wyłudzenia środków z programu operacyjnego „Jessica” zarządzanego przez bank na realizację prywatnej inwestycji w Katowicach oraz budowę nowej siedziby miejskiej jednostki PSP na Śląsku – twierdzi Piotr Kaczorek z CBA. Agenci CBA z Katowic zatrzymali w czerwcu ub.r. cztery osoby powiązane z wykonawcą inwestycji, tj. firmą budowlaną, i jedną osobę, która odpowiadała z ramienia banku za prawidłowy nadzór nad realizacją inwestycji i wydatkowaniem środków publicznych. Według ustaleń śledczych w trakcie reindustrializacji oficyny w centrum Katowic posłużono się nierzetelną dokumentacją finansowo-księgową oraz dokumentacją fotograficzną, która poświadczała nieprawdę, a którą przedłożono w banku. Wartość tej inwestycji wynosiła ok. 5,5 mln zł, a środki na realizację przedsięwzięcia zostały częściowo uzyskane z programu operacyjnego „Jessica”.

– Innym badanym wątkiem są nieprawidłowości przy bu-

dowie nowej siedziby komendy miejskiej straży pożarnej za 17,5 mln zł, gdzie główny wykonawca został wyłoniony w trybie przetargu nieograniczonego. Jednak większość prac związanych m.in. z projektami obiektu oraz przygotowywaniem warunków zamówienia wykonywały firmy powiązane z jedną osobą prowadzącą różne działalności gospodarcze – wyjaśnia Piotr Kaczorek. – Usiłowano także kamuflować przy tym faktycznych dostawców materiałów na tę inwestycję, by w rzeczywistości ukryć ich powiązania.

Pięciu osobom zatrzymanym wówczas przez CBA zostały przedstawione w prokuraturze zarzuty. Dotyczyły one m.in. oszustwa gospodarczego, fałszowania dokumentów i poświadczenia nieprawdy.

Teraz doszło do kolejnych zatrzymań. – Zatrzymani zostali doprowadzeni do siedziby śląskiej Prokuratury Krajowej, gdzie usłyszeli zarzuty dotyczące zakłócania przetargu publicznego oraz składania fałszywych oświadczeń w toku procedury przetargowej – informuje Piotr Kaczorek z CBA. – Byli komendant miejskiej Państwowej Straży Pożarnej usłyszał również zarzuty przekroczenia uprawnień, niedopełnienia obowiązków w związku z pełnioną funkcją publiczną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla firmy, na rzecz której został rozstrzygnięty przetarg.

..... (rg)

ECHA ROCZNICY

Walka o pamięć o tragedii smoleńskiej to walka o godność

Wicepremier Piotr Gliński skierował przeprosiny do członków klubów „Gazety Polskiej” i Rodzin Smoleńskich za błędy organizacyjne podczas uroczystości z 10 kwietnia związanych z rocznicą tragedii smoleńskiej oraz odsłonięciem pomnika ofiar katastrofy na pl. Piłsudskiego w Warszawie. Jak już informowaliśmy, wiele osób nie mogło dostać się na pl. Piłsudskiego. Choć przyjechali z daleka, stali za barierkami i dopiero po uroczystościach mogli podejść, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia przy pomniku.

Andrzej Hoła

Członkowie klubów „Gazety Polskiej” także ze Śląska i Zagłębia przyjechali licznie do Warszawy, aby oddać hołd śp. Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i pozostałym ofiarom tragedii smoleńskiej. Niestety, wielu z nich nie dotarło na pl. Piłsudskiego. W rozmowie z dziennikarzami portalu Niezależna.pl nie kryli oni rozczarowania. Oczywiście każdy chciał wziąć udział przede wszystkim w kluczowych wydarzeniach na pl. Piłsudskiego, gdzie stanął pomnik. Tymczasem na miejscu okazało się, że są tylko dwie bramki: jedna dla VIP-ów, druga dla publiczności. Tą drugą mieli wchodzić m.in. członkowie klubów. Poza tym cały plac został objęty ochroną. Błyskawicznie powstał problem. Wprawdzie był sektor dla ludzi bez identyfikatorów, ale oddalony od najważniejszych wydarzeń. Ludzie nie mieli informacji o nim, a służby tam nie kierowały.

Redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz w swoim felietonie, który ukazał się na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”, podkreślał, że Prawo i Sprawiedliwość popełniło ostatnio kilka poważnych błędów wizerunkowych i jako jeden z nich wymienia to, co działo się 10 kwietnia w Warszawie w czasie obchodów rocznicy tragedii smoleńskiej. „Wypada przeprosić wszystkich, którzy tego dnia zostali źle potraktowani, o któ-



rych zapomniano, którym odebrano możliwość godnego przeżywania uroczystości, szczególnie członków klubów „Gazety Polskiej”. Dla nas nie jest to powód do obrażania się na PiS, bo wierzymy, że to jedyna partia, która nawet jeśli popełnia błędy, jest w stanie zagwarantować suwerenność Polski i odbudować nasze państwo” – napisał Tomasz Sakiewicz.

Słowa te spotkały się z odpowiedzią rządu. Swoje przeprosiny do członków klubów „Gazety Polskiej” i Rodzin Smoleńskich skierował wicepremier Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego. „Serdecznie przepraszam wszystkich – zwłaszcza członków klubów »GP« i Rodzin Smoleńskich – których dotknęły błędy w organizacji uroczystości odsłonięcia pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej” – napisał na Twitterze.

Zdaniem klubowiczów to dobra, choć nieco spóźniona reakcja. Mimo to członkowie klubów „Gazety Polskiej” z naszego regionu nie zamierzają zakończyć świętowania rocznicy smoleńskiej tragedii. Chcą postąpić zgodnie z tym, co zapowiedział prezes PiS-u Jarosław Kaczyński, że 10 kwietnia 2018 r. odbędzie się ostatni marsz, ale nie ostatnia miesięcznica. – To, co nas łą-

czyło przez lata, co było prezentowane co miesiąc na Krakowskim Przedmieściu i co łączyło się z pewnym oczekiwaniem, z pewną nadzieją – to się kończy, ale kończy się dlatego, że to oczekiwanie, że ta nadzieja została spełniona, że tam na pl. Piłsudskiego jest już pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej, że już szykowane jest miejsce pod pomnik śp. Lecha Kaczyńskiego – zaznaczył prezes PiS-u.

Wśród członków klubów „Gazety Polskiej” w naszym regionie panuje przekonanie, że o tej rocznicy nie wolno zapominać, bo walka o pamięć o tragedii smoleńskiej stała się walką o godność całego narodu. – Zawsze organizujemy miesięcznicę smoleńską w kościele garnizonowym św. Kazimierza Królewicza w Katowicach – podkreśla Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS-u i regionalny rzecznik tej partii.

Tyski klub „Gazety Polskiej” zawsze w rocznicę tragedii smoleńskiej rozpoczyna uroczystości od mszy św. w intencji ojczyzny i ofiar, a następnie uczestnicy udają się przed pomnik Smoleńsk 2010. Wiceprzewodniczący klubu „GP” Zygmunt Grochowalski podkreśla, że co prawda kończą się comiesięczne marsze pamięci, ale pamięć będzie trwała.



BEZPŁATNA SZKOŁA DLA PRZYSZŁYCH MAM

KATOWICE \ Przychodnia Epione zaprasza do bezpłatnej szkoły rodzenia. W programie kierowanym wyłącznie do mieszkańców Katowic przewidziano zajęcia teoretyczne oraz praktyczne. Kurs rusza 10 maja br. Zapisy pod nr. tel. 32 254 58 49.

fot. Katowice.eu/d



POMOGĄ WYPEŁNIĆ PIT

GLIWICE \ Tylko 17 i 18 kwietnia br. w urzędzie miejskim będzie działało stanowisko skarbowki, w którym można złożyć w formie elektronicznej zeznania podatkowe za 2017 r. Stanowisko to będzie działało na terenie biura obsługi interesantów UM.

fot. mat. pras./d

Tragedii smoleńskiej narodu



Sektor dla uczestników bez identyfikatorów był oddalony od najważniejszych wydarzeń | fot. KGP/d

ła przede wszystkim o tych, którzy zginęli.

– Gdyby nie wasz upór, gdyby nie upór zwykłych ludzi, o którym chętnie się zapomina – ludzi, którzy w słocie, poniżani, pogardzani, nazywani sektą, którym się odbierało godność i prawa obywatelskie do normalnej demonstracji – nie byłoby tego pomnika. Wam się należy szczególne podziękowanie. Od Nowego Jorku, Los Angeles, Chicago, aż przez Madryt, Paryż, Berlin, Hamburg, Essen, Sztokholm, do Polski, do Piotrkowa i Łochowa, i Nowego Sącza, i Braniewa – mówił w Warszawie do członków klubów „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. Jego wystąpienie miało miejsce tuż przed odsłonięciem pomnika smoleńskiego.

Przybyły tam w sumie reprezentacje 450 klubów „Gazety Polskiej”, jak również Solidarnych 2010, Rodziny Radia Maryja, Ruch im. Lecha Każyńskiego i inne organizacje społeczne. – Na tę uroczystość rozesłałem ostatni apel smoleński. Pisałem je przez wiele miesięcy, przez wiele lat po to, byśmy mogli łączyć się duchowo w jednym momencie.

Ale to nie znaczy, że te uroczystości, te obchody się kończą. Każda wspólnota, każdy klub „GP” musi zdecydować, w jaki sposób chce czcić poległych. Czy to będzie msza, czy to będą inne okazje – stwierdził redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. – Natomiast jeśli chodzi o naszą walkę, nasze media, zaczynamy się domagać pełnego ujawnienia prawdy, przeciwko propagandzie rosyjskiej, która do dzisiaj działa, przeciwko wszystkim, którzy chcą zduścić prawdę o tym, co się stało w Smoleńsku. Przeciwno wszelkim naszym słabościom, które doprowadziły do takiego upodlenia, że tylu ludzi nie chciało znać prawdy. Ta walka toczy się w naszych sercach. I pamiętajmy o tym: zanim stanął tutaj pomnik, te pomniki były wyrzeźbione w naszych sercach, wy nosiliście w sobie ten pomnik. I ten pomnik przynieśliście tutaj. A ten, który jest na placu, jest tylko wyrazem tych naszych pragnień. Gdyby nie zbudowano pomnika duchowego, nie byłoby pomnika materialnego – podkreślił Tomasz Sakiewicz.

Podobne obchody do tych warszawskich zorganizowano w ubiegłym tygodniu w naszym regionie. W Zabrzu miejskie ob-

chody rocznicowe rozpoczęły się w kościele pw. św. Kamila. Po mszy uczestnicy w milczącym marszu przeszli do pobliskiego parku im. Poległych Bohaterów, gdzie znajdują się tablice upamiętniające ofiary zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. – Czytamy na kartach historii o wielu wspaniałych ludziach, którzy wcześniej oddali życie za ojczyznę, ale ciągle ofiar było jakby mało – stwierdziła prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik, wspominając tych, którzy zginęli w drodze do Smoleńska. – Nie ma ich dzisiaj z nami, lecz czyny, które wspólnie realizowaliśmy, zostaną nie tylko w naszej pamięci, ale i w sercach – dodała.

Małgorzata Mańka-Szulik wspomniała też niedawną wizytę w Zabrzu Węgrów, którzy przy okazji Dni Papiejskich wyśpiewali „Boże, coś Polskę” – podobnie jak 170 lat temu, gdy naszego kraju nie było na mapie. – Widać, że Europie potrzebna jest silna Polska i nasi przyjaciele z Europy chcą tego oraz życzą nam wszystkiego, co najpiękniejsze. Ale najważniejsze, żebyśmy my chcieli silnej Polski, żebyśmy potrafili wzniesić się ponad podziały i wspólnie pracować dla naszej ojczyzny – zaznaczyła prezydent.

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Zaklinanie rzeczywistości

Filmoteka Śląska, Centrum Sztuki Filmowej – Kino Kosmos oraz Zakład Filmoznawstwa i Wiedzy o Mediach Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zapraszają 18 kwietnia o godz. 18 na promocję nowej książki prof. dr. hab. Andrzeja Gwoźdźcia pt. „Zaklinanie rzeczywistości. Filmy niemieckie i ich historie 1933–1949” oraz na pokaz filmu „Sprawa Bluma” w reżyserii Ericha Engela. Spotkanie poprowadzi dr Ilona Copik. Książka ukazuje dynamikę światów wyobrażonych niemieckiego kina. Ważniejsze od rygoru historycznego są tu mechanizmy i style porozumienia twórców, producentów czy decydentów z widzami, które autor wyłania w obrębie kinematografii nazistowskiej oraz zróżnicowanych kultur filmowych powojennych

stref okupacyjnych Niemiec. Podejście takie sprzyja dostrzeganiu rozmaitych konfiguracji faktów i zjawisk kulturowych, które nie sprowadzają się do jednego tylko modelu kina. Oprócz części autorskiej książka zawiera wybór kilkunastu tekstów źródłowych. Po spotkaniu autorskim zostanie wyświetlony film „Sprawa Bluma” oparty na autentycznych wydarzeniach. W 1926 r. sądownictwo niemieckie zostało poruszone niebywałym skandalem ujawnionym przez pewnego komisarza policji. Fabrykant Blum wskutek zbiegu okoliczności został oskarżony o morderstwo dokonane na buchalterze jego własnej fabryki. Blum był Żydem, a więc gdy tylko się okazało, że może być sprawcą, reakcyjna prasa zrobiła z niego niewątpliwego mordercę. Mimo że film dotyczył dramatycznych wydarzeń, nakręcono go w stylu satyrycznym.

FILM



fot. mat. pras./d

AfryKamera

Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki zaprasza w dniach 18–21 kwietnia na pokazy filmów w ramach XIII Festiwalu AfryKamera, który po raz pierwszy odbędzie się w Sosnowcu. Festiwal prezentuje bogatą afrykańską kinematografię przełamującą stereotypowe myślenie o tym kontynencie. Zaprezentowane zostaną filmy nagradzane najważniejszymi filmowymi nagrodami, poruszające ważne kwestie kulturowe, społecz-

ne i edukacyjne. Obecnej edycji wydarzenia patronuje hasło „Black Films Matter”, nawiązujące do zapoczątkowanego przez Afroamerykanów międzynarodowego ruchu społecznego zwalczającego dyskryminację i przemoc motywowaną rasowo. Wybór hasła nie jest przypadkowy. Misją festiwalu jest bowiem nie tylko popularyzacja afrykańskiej kinematografii, ale również poruszanie aktualnych kwestii społeczno-politycznych ważnych zarówno dla Afryki, jak i dla całego świata.



KONIEC SERII „GIEKSY”

PIŁKA NOŻNA \ GKS Katowice w hicie 26. kolejki Nice 1 Ligi przegrał u siebie ze Stalą Mielec 0:2 (0:0). Tym samym dobiegła końca świetna seria katowiczian, którzy dotychczasowe cztery tegoroczne mecze wygrali, a ogólnie odnieśli 7 zwycięstw w poprzednich 8 kolejkach. Już w środę podopiecznych Jacka Paszulewicza czeka zaległe wyjazdowe spotkanie z Chojniczanką.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Zabrzanie w Białymstoku się przełamali. Odnieśli drugą boiskową wygraną w tym roku

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Przełamanie w najlepszym momencie!

Górnik niespodziewanie wygrał na wyjeździe z Jagiellonią Białystok 2:1, a oba gole strzelił w końcówce Igor Angulo. Zabrzanie wracają na dobre do walki o europejskie puchary.

Grzegorz Maciejewski

Gdyby tak w Lotto Ekstraklasie – wzorem poprzednich sezonów – po sezonie zasadniczym dzielono punkty, pisalibyśmy dziś, że Górnik włączył się z powrotem do bitwy o mistrzostwo Polski. Tak dobrze jednak nie ma, co nie zmienia faktu, że zwycięstwo z Jagiellonią ma wielką wagę. Podopieczni Marcina Brosza udowodnili, że nie zamierzają odpuszczać w boju o europejskie puchary. Po raz ostatni w międzynarodowych rozgrywkach Starego Kontynentu Górnik brał udział w 1995 r. Dziś wciąż ma na to szansę, dlatego w pozostałych sześciu meczach grupy mistrzowskiej będzie o co walczyć.

Zabrzanie w Białymstoku się przełamali. Odnieśli dopiero drugą boiskową wygraną w tym roku. 19 lutego pokonali Bruk-Bet Termalica Nieciecza

3:0. Potem było osiem spotkań, w których pełną pulę zgarnęli tylko raz – w Gliwicach, walkowerem, na murawie przegrywając 0:1. Warto zauważyć, że był to też pierwszy od 3 grudnia (3:2 z Wisłą Kraków) wyjazdowy triumf Górnika.

– Bardzo nas cieszy zwycięstwo na tak trudnym terenie. Nie tylko to, że strzeliliśmy dwie bramki. Sam mecz, a szczególnie jego ostatnie 15 minut, dostarczył wielu emocji i energii. Zarówno my, jak i zespół Jagiellonii trochę kalkulowaliśmy, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że pierwsza bramka otworzy ten mecz. Wykorzystaliśmy to. Po pierwszej bramce Igora szybko zdobyliśmy drugą. Zwycięstwo na pewno doda nam energii – przyznał Marcin Brosz, trener Górnika.

Zabrzanie z gola cieszyli się już w pierwszej połowie po uderzeniu Rafała Kurzawy, ale po wideoweryfikacji okazało się, że chwilę wcześniej faulował Szymon Żurkowski. Co się odwlecze... Końcówka była w wykonaniu Górnika – i Igora Angulo – piorunująca. W 81. minucie Hiszpan świetnie przyjął piłkę dograną przez Rafała Kurzawę, strzelił sytuacyjnie, ta zaliczyła jeszcze rykoszet od Rafała Grzyba i wpadła do siatki. W 85. minucie 34-letni snajper sfinalizował szybką kontrę i podanie Żurkowskiego. Nawet piękna bramka Jagiellonii, zdobyta przez Karola Świderskiego z dystansu, nie zmała trenerowi Marcinowi Broszowi humoru. Białostocką murawę opuszczał z szerokim uśmiechem.

Już w środę rewanżowy mecz z Legią Warszawa w półfinale Pucharu Polski.

2

tylko tyle meczów wygrał w tym roku Górnik Zabrze

PIŁKA NOŻNA



Piastowi robi się gorąco

Gliwiczanie zmagania w grupie spadkowej Lotto Ekstraklasy rozpoczęli od porażki z Cracovią 1:2. Nie uchronił przed nią nawet fantastyczny gol Saży Živca.

Słoweniec w drugiej połowie sobotniego meczu w Krakowie kapitalnie technicznie przymierzył zza pola karnego, a piłka wpadła w górny róg bramki Cracovii. Trener Waldemar Fornalik długo bił Živcowi brawo, resztę zespołu mobilizując do dalszej walki. Rezultat wynosił wtedy 1:1 i gliwiczanie mogli mieć nawet nadzieję na pierwsze od 10 marca zwycięstwo. Nic jednak z tego. Decydujący cios wyprowadziły „Pasy”.

– Na pewno ubolewamy nad stratą punktów. Spodziewaliśmy się trudnego meczu i tego, że Cracovia będzie nam zagrażała, szczególnie po stałych fragmentach gry. Niestety, to stało się faktem. Swoim złym ustawieniem w tym elemencie sami zaprosiliśmy Cracovię do strzelenia pierwszego gola. Gdy wyrównaliśmy, nasza niefrasobliwość sprawiła, że szybko straciliśmy drugą bramkę – wzdychał szkoleniowiec Piasta, który balansuje na krawędzi.

Najbliższe spotkania – z Pogonią Szczecin u siebie i z Arką Gdynia na wyjeździe – zagra niemalże z nożem na gardle.

(gma)

WYBORY SAMORZĄDOWE POROZUMIENIE PO Z NOWOCZESNĄ

Sejmikowa koalicja

Na Mazowszu PO i Nowoczesna wystawiają wspólnych kandydatów na prezydentów i burmistrzów miast oraz radnych wojewódzkich. Utrzymanie kontroli w sejmiku po wyborach oraz prezydentura Warszawy to główne cele tego porozumienia

Głównym tematem w kuluarach były problemy polityków PO z wymiarem sprawiedliwości (na zdjęciu: Sławomir Neumann i Ewa Kopacz na konwencji)
 | fot. Jacek Turczyk/PAP

Pokochałem to logo od pierwszego spojrzenia – mówił Paweł Rabiej z Nowoczesnej podczas konwencji mazowieckiej Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej. Obie partie ogłosiły powstanie wspólnych list do sejmiku oraz połączenie sił w wyborach prezydentów miast. Na konwencji było dużo słów o wierze w zwycięstwo, miłości do samorządów. W kuluarach rozmowy nie były już tak entuzjastyczne. – To trochę zaklinanie rzeczywistości – mówi nam jeden z działaczy mazowieckiej PO.

Jarosław Molga

Wspólny komitet wyborczy PO i Nowoczesnej na jesienne wybory samorządowe będzie nosił nazwę „Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska”. Elementem logo komitetu są dwa palce wyciągnięte w górę w kształcie litery V. Od pierwszego spojrzenia pokochałem to logo – mówił Paweł Rabiej, polityk nowoczesnej, który zdążył być już kandydatem na prezydenta Warszawy, ale musiał ustąpić miejsca Rafałowi Trzaskowskiemu z PO. Szef mazowieckiej PO Andrzej Halicki informował, że koalicja ma charakter ogólnopolski, a w sobotę „skonkretyzowała się w pierwszym regionie”. Porozumienie obu partii dotyczy wspólnych list do sejmików wojewódzkich, w Warszawie list do rady miasta i rad dziel-

nic oraz wystawienia wspólnych kandydatów na prezydentów i burmistrzów miast.

W Warszawie kandydatem jest Rafał Trzaskowski z PO, a Paweł Rabiej z Nowoczesnej ma być wiceprezydentem. W Radomiu i Płocku Nowoczesna poprze obecnych prezydentów z PO: Radosława Witkowskiego i Andrzeja Nowakowskiego. W Siedlcach kandydatką będzie lekarz Magdalena Daniel z Nowoczesnej, a w Ciechanowie były prezydent tego miasta Waldemar Wardziński (PO). W Ostrołęce z kolei o prezydenturę będzie walczył działacz PO Mariusz Popielarz.

– Pogonimy PiS! – mówił z trybuny Grzegorz Schetyna. – Zrobimy wszystko, by wygrywać kolejne wybory: mamy determinację, mamy zapał, mamy ideały, mamy odwagę i siłę – mówiła z kolei przewodnicząca Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer.

– To trochę zaklinanie rzeczywistości. Celem głównym są Warszawa i sejmik. Tyle że w tym drugim przypadku koalicja miałaby sens, ale z PSL, a o tym nie ma mowy. Ludowcy grają na siebie i nie wiadomo, jak się zachowają po wyborach. Poza Warszawą i Płockiem szanse mamy niewielkie. Nawet warszawski „wianuszek” z reguły promował PSL. Dobrze, że ta koalicja przed wyborami jest, ale z gonieniem PiS-u to Schetyna przesadził – mówi nam jeden z działaczy mazowieckiej PO. Dodaje, że kiepskim pomysłem było urządzenie tej konwencji w tym samym czasie co PiS: „już wieczorem media nawet nas nie zauważą”.

W kuluarach rozmawiano m.in. o PSL-u i o tym, co zrobi obecny koalicjant PO w sejmiku po wyborach, a tematem głównym były problemy z wymiarem sprawiedliwości polityków PO.

TRAGEDIA W SITNEM

Zmarła trzecia ofiara wypadku

W szpitalu zmarła wczoraj ośmioletnia dziewczynka, trzecia ofiara sobotniego wypadku w miejscowości Sitne koło Wyszkowa. 22-letni mężczyzna uderzył autem w czteroosobową rodzinę jadącą na rowerach. Kierowca usłyszał już zarzuty. W tragicznym wypadku na miejscu zginęły dwie osoby: 42-letnia kobieta i jej sześciolatka córka. Ojciec dziewczynek został zabrany do szpitala. Starszą z córek przetransportowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Lekarzom nie udało się jednak uratować

ośmiolatki. O życie wciąż walczy jej ojciec. Z ustaleń wynika, że rodzina jechała na rowerach prawidłowo. 22-latek, który kierował oplem vectra, prawdopodobnie chcąc uniknąć zderzenia z innym pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w całą rodzinę. Był trzeźwy. Rzecznik Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prokurator Marcin Saduś poinformował, że kierowca usłyszał zarzut umyślnego naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym. Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności. – Chodzi tutaj o niedostosowanie prędkości do warunków drogowych – wyjaśnił prokurator Saduś.

(jm)

WIZYTA PREMIERA

O szpitalach i drogach

Po konwencji PiS-u w Warszawie premier Mateusz Morawiecki spotkał się w sobotę z mieszkańcami Grójca i Nowego Miasta nad Pilicą. Zdaniem premiera jednym z najważniejszych problemów jest szwankujący system ochrony zdrowia. Mateusz Morawiecki mówił, że jest to efekt tego, że w ciągu ostatnich 25 lat z Polski wyjechało ok. 30 tys. lekarzy. Jest to sprawa, nad którą pochylają się kolejni ministrowie zdrowia, ale nie da się jej zatłwić

w krótkim czasie. Premier zapewniał o rządowym wsparciu dla drobnych przedsiębiorców i samorządów, które potrzebują pieniędzy na budowę oraz modernizację lokalnych dróg. Takie zapowiedzi cieszą burmistrza Nowego Miasta nad Pilicą Mariusza Dziubę, który liczy na większą niż dotąd pomoc w tym zakresie. – Najbardziej mnie ucieszył aspekt dofinansowania budowy dróg, bo niewątpliwie mamy tutaj problem z drogami wojewódzkimi i drogami powiatowymi. Z innymi jakoś sobie radzimy, chociaż nasz budżet jest nieduży – mówił Dziuba.

(jm)



DODATEK MAZOWIECKI

ZINTEGROWANY ROZWÓJ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

DOFINANSOWANIE \ Prawie 160 szkół na Mazowszu weźmie udział w dofinansowanym przez UE programie. 120 mln zł zostanie przeznaczonych m.in. na: staże, praktyki, dodatkowe zajęcia i wyposażenie szkolnych pracowni. W ramach programu przewidziano także organizację 36 targów edukacyjno-zawodowych. Program będzie realizowany do marca 2023 r.

fol. mat. pras./d



WILANÓW

„Informator Wilanowski” rozpoczął kampanię wyborczą?

W marcowym numerze „Informatora Wilanowskiego” – bezpłatnego czasopisma Urzędu Dzielnicy Wilanów – opublikowano zdjęcia i wypowiedzi pięciu radnych z PO na temat różnych inwestycji i planów związanych z rozwojem dzielnicy. Radni PiS-u uważają takie działania za nieformalny początek kampanii wyborczej. Są też zbulwersowani tym, że niektóre spośród wypowiadających się osób dotąd nie przejawiały zainteresowania tematami, o których teraz z takim zaangażowaniem mówią.

Janusz Sujecki

Marcowy numer „Informatora” kolportowany był na terenie Wilanowa z wyjątkową gorliwością. Egzemplarze czasopisma wrzucano do skrzynek pocztowych i rozdawano na przystankach autobusowych. Zdaniem radnych PiS-u umieszczone tam zdjęcia pięciu radnych PO wraz z towarzyszącymi im krótkimi wypowiedziami na temat różnorodnych planów inwestycyjnych w Wilanowie noszą cechy przedwcześnie rozpoczętej kampanii wyborczej prowadzonej za publiczne środki.

**\\ Zgodnie z przepisami kampanię wyborczą można prowadzić dopiero po oficjalnym ogłoszeniu wyborów. Jeżeli jednak w „Informatorze Wilanowskim” radni nie zostali wprost przedstawieni jako osoby kandydujące, to nie można im nic zarzucić w świetle prawa – odpowiedziała nam przedstawicielka delegatury warszawskiej Krajowego Biura Wyborczego **

– W moim przekonaniu jest to obchodzenie prawa i rozpoczęcie kampanii za publiczne pieniądze. Cytowani są kandydaci na radnych i to budzi niesmak mieszkańców – powiedziała „Dodatekowi Mazowieckiemu” radna Wilanowa Joanna Szubińska-Piszczyk. Według warszawskiej delegatury

Krajowego Biura Wyborczego (KBW) trudno w tym przypadku mówić o naruszeniu przepisów. – Zgodnie z przepisami prawa kampanię wyborczą można prowadzić dopiero po oficjalnym ogłoszeniu wyborów. Jeżeli jednak w „Informatorze Wilanowskim” radni nie zostali wprost przedsta-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**





100 DĘBÓW NA 100 LAT NIEPODLEGŁOŚCI

SIEDLCE \ „Las 100-lecia niepodległości” – w ten sposób Nadleśnictwo Siedlce uczciło tę ważną rocznicę. Na uroczysku Sekuła sadzonki młodych drzew – do przygotowanej przez leśników ziemi – wkopali samorządowcy i lokalni działacze.

fot. Wikipedia/d



BUKI I MONETY NA 600-LECIE

ZBUCZYN \ Oficjalne obchody 600-lecia parafii i miejscowości zainaugurowano sadzeniem drzew. Wkopano pierwsze z 600 buków, wybito też okolicznościowe monety. Sadzonki buków do własnych ogrodów można odbierać do 22 kwietnia w urzędzie gminy.

fot. mat. pras./d



Wilanów (zwłaszcza nowa zabudowa) to część Warszawy, którą PO postrzega jako matecznik swojego twardego elektoratu
| fot. Warszawa.wikia.com/d

wieni jako osoby kandydujące, nie można im nic zarzucić w świetle prawa – odpowiada nam przedstawicielka delegatury warszawskiej KBW.

„Natrętne forsowanie przedstawicieli jednej partii” nie jest jedynym zjawiskiem niepokojącym radnych PiS-u. Zwracają uwagę też na to, że niektórzy wypowiadający się radni z ramienia PO wcześniej nigdy nie interesowali się poruszonym tematem bądź też interesowali

się w dość specyficzny sposób. Na sierpniową sesję rady w 2017 r. klub radnych PiS-u złożył projekt stanowiska w sprawie budowy drugiej szkoły w Miasteczku Wilanów. Przeciwnie wprowadzeniu projektu do porządku obrad głosowała radna Olga Skolimowska, przewodnicząca komisji edukacji i wychowania. Ostatecznie projektu nie wprowadzono. Ta sama radna wypowiada się w „Informatorze” właśnie na temat nowej szkoły w Miasteczku Wilanów w kontekście działań PO mających na celu „sukcesywne zwiększanie liczby miejsc w publicznych szkołach”. Radna Anna Świdarska, kierująca komisją spraw społecznych, zdrowia i bezpieczeństwa publicznego mówi o budowie estakad mających na celu odkorkowanie al. Wilanowskiej, choć wcześniej w ogóle nie interesowała się tym problemem. Interpelacje dotyczące buspasów składał z kolei Klub Radnych Niezależnych i reprezentanci PiS-u.

Począwszy od 28 marca, dwukrotnie zwracaliśmy się do obu pań radnych z prośbą o skomentowanie tej sytuacji, lecz do chwili obecnej nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

POLICJA

Książeczki z badaniami sprzedam...

Mieszkaniec Warszawy oferował w internecie książeczki zdrowia in blanco, a w nich sfalszowane wpisy oraz zaświadczenia lekarskie do celów sanitarno-epidemiologicznych – informuje Komenda Stołeczna Policji. Wpadł, bo w internecie jego ofertę namierzył piaseczyński policjant z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą i korupcją.

W mieszkaniu 21-latką zabezpieczono dokumenty świadczące o tym, że jego klienci pochodzili z całego kraju. Funkcjonariusz na jednym z portali internetowych znalazł ofertę zakupu książeczki zdrowia z wpisami świadczącymi o dokonaniu stosownych badań lekarskich. Dane pacjenta kupujący mógł już wypełnić samodzielnie. Podjęte

działania operacyjne doprowadziły do zatrzymania na terenie Piaseczna 21-letniego mieszkańca Warszawy. Jak ustalili policjanci, mężczyzna procederem zajmował się już od kilku miesięcy. Sprawa ma charakter rozwojowy. Mężczyźnie grozi pięć lat więzienia.

..... (jm)

REKLAMA

/ 20.04.2018 / 21.04.2018

/ Koncert upamiętniający
75. rocznicę
wybuchu powstania
w getcie warszawskim

21.04 oglądaj on-line
na www.filharmonia.pl

/ Orkiestra Filharmonii Narodowej / Chór Filharmonii Narodowej / oraz soliści
/ Jacek Kaspszyk dyrygent / Bartosz Michałowski dyrektor chóru

/ Schönberg / Tansman / Weinberg / Współpraca: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Na szczycie Aconcagua

Magdalena Boczek jest pasjonatką gór i biegania. Brała udział w wyprawach górskich w Andy, Himalaje, Alpy Szwajcarskie i Julijskie, Dolomity, w góry Iranu, Turcji i Meksyku. Samotnie weszła na najwyższy wulkan Japonii Fudzi. W 2016 r. samotnie wyjechała na Stok Kangri (6153 m n.p.m.), uczestniczyła w zawodach na ultradystansie. **Poniedziałek 16 kwietnia, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa**

TEATR



fot. mat. pras./d

Black Out

Spektakl inspirowany specyfiką zawodu śledczych, którzy w oparciu o strzępki informacji muszą podejmować decyzje. To psychologiczna gra – w której nie liczą się fakty, ale przebiegłość, wytrwałość i instynkt – ukazana tu za pomocą tańca współczesnego. Teatr Tańca Zawiorowania, bilety w cenie 20 zł do nabycia przed koncertem. Rezerwacje: 25 794 31 03, 25 794 31 26. **Poniedziałek 16 kwietnia, godz. 19, MOK, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce**

POEZJA



fot. mat. pras./d

Warsztaty poetyckie

Spotkanie informacyjne w związku z rozpoczynającą się II edycją warsztatów poezji patriotycznej „Droga do wolności”. Warsztaty poprowadzą: aktor, pedagog Stanisław Góra, znany m.in. z roli Zbigniewa Sroki w serialu „Plebania” oraz aktorka teatralna, filmowa i serialowa – Monika Świątaj. Wstęp wolny. **Poniedziałek 16 kwietnia, godz. 18, Biblioteka Publiczna im. Z.J. Rumla na Pradze-Południe, Warszawa**

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Portugalskie fascynacje

Wykład będący małym wycinkiem amatorskich podróżniczych doświadczeń Agnieszki Borowieckiej okraszonych wspomnieniami lazurowego nieba, szumu oceanicznych fal, a także zapachem kwiatów pomarańczy. Dla zainteresowanych kulturą, kulinariami i architekturą, a także praktycznymi informacjami dotyczącymi Portugalii. **Poniedziałek 16 kwietnia, godz. 17, Biblioteka przy Zawiszy, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa**

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Wspomnienia o Mieczysławie Foggu

W trakcie spotkania z prawnikiem artysty Michałem Foggiem zostaną zaprezentowane prywatne zdjęcia okraszone opowieściami przekazywanymi z pokolenia na pokolenie. Jakim był człowiekiem? Jak wyglądała jego kariera i czy legendy dotyczące Mieczysława Fogga są zgodne z prawdą? Bilety: 20 zł. **Poniedziałek 16 kwietnia, godz. 12.15, Dom Kultury „Świt”, ul. Wysockiego 11, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Piosenka jest dobra na wszystko

Koncert dla dzieci w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej. Spotkanie z Kabaretem Starszych Panów, jednym z najciekawszych zjawisk polskiej piosenki autorskiej. Twórczość niezapomnianego duetu Jerzy Wasowski–Jeremi Przybora jest źródłem subtelnych aluzji, dowcipu i liryki. Takiego humoru poszukamy z najmłodszymi słuchaczami. **Wtorek 17 kwietnia, godz. 12.30, MOK, ul. Norwida 10, Legionowo**



KONIEC SERII

PIŁKA NOŻNA „Czarne Koszule” przegrały 2:4 z Pelikanem Łowicz, kończąc tym samym serię 15 meczów bez porażki i przegrywając po raz pierwszy tej wiosny. Już do przerwy łowiczanie prowadzili 2:1 po golach Michała Wrzesińskiego i Jakuba Bistuły. W drugiej połowie znów trafił Wrzesiński, a gola z karnego dorzucił Robert Kowalczyk. Dla Polonii strzelali Marcin Kluska i Cezary Sauczek.

LEGIA WARSZAWA



Kto będzie nowym trenerem w przyszłym sezonie? Nie będziemy teraz o tym rozmawiać, bo koncentrujemy się na kończącym się sezonie. W zaciśniętych gabinetach będziemy jednak pracowali nad skompletowaniem sztabu, który poprowadzi Legię do sukcesów – obiecuje prezes Dariusz Mioduski

Romeo Jozak (zastania twarzy) boleśnie poległ w swoim trenerskim debiucie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Trudna sytuacja „Novii”

Legionovia przegrała kolejny mecz i traci już 7 pkt do bezpiecznej strefy w tabeli II ligi. Tym razem podopieczni Roberta Pevnika ulegli 1:2 ROW-owi 1964 Rybnik. W sobotę w meczu o wszystko Legionovia zagra na własnym stadionie z Gwardią Koszalin, która ma tylko punkt więcej. To spotkanie zaplanowano na godz. 17.

KOSZYKÓWKA

Piąta wygrana Legii

Koszykarze Legii poszli za ciosem i pokonali Miasto Szkła Krosno 101:84. To piąte zwycięstwo „Wojskowych” w tym sezonie. W sezonie zasadniczym Legię czekają jeszcze dwa mecze – derby Mazowsza z Rosą Radom (18 kwietnia) i wyjazd na mecz z Turonem Zgorzelec (22 kwietnia).

SPORTY WODNE

Wioślarski Tytan Warszawy

25 kwietnia w hali sportowej przy ul. Sienickiej 40 (Praga-Południe) odbędą się zawody na ergometrach wioślarskich Wioślarski Tytan Warszawy, skierowane do uczniów klas V, VI i VII szkoły podstawowej. Zmaganiom będą się przyglądali przedstawiciele Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, szukający wyjątkowych talentów. Udział w zawodach jest bezpłatny, zgłoszeń można dokonywać mejlowo: wtw@wtw.waw.pl.

Wizja, która upadła

213 dni – tak długo utrzymał się Romeo Jozak na funkcji trenera Legii. Miarka przebrała się po przegranym meczu z Zagłębiem Lubin. Jozak przyszedł jeszcze na pomeczową konferencję, ale późnym wieczorem mógł już opróżnić swoją szafkę. Chorwata zastąpi jego rodak Dean Klafurić, do tej pory trener asystent.

Małgorzata Chłopaś

Kiedy we wrześniu Jozak obejmował Legię, nie spotkało się to w środowisku piłkarskim z wielkim entuzjazmem. Owszem, Chorwat zasłynął z pracy nad rozwojem akademii Dinama Zagrzeb, ale dopiero w Legii debiutował jako trener. Niepokojące informacje docierały z Chorwacji, gdzie Jozaka nazywano Doktorem Blefu i Szkoleniowcem z Laptopa. Kwiecisty mówca i teoretyk futbolu nakreślił jednak na tyle kuszącą wizję rozwoju Legii, że przekonał do siebie Dariusza Mioduskiego. Prezes Legii zaryzykował i już wiadomo, że fatalnie przestrelał.

Przygodę Jozaka z Legią można określić jako sinusoidę. Jesienią Legia grała w kratkę, przeplatając zwycięstwa bolesnymi porażkami. Wystarczyły trochę ponad dwa tygodnie, by trener zra-

ził do siebie piłkarzy. Po wstydlivej porażce w Poznaniu 1 października (0:3) oznajmił, że jego zawodnicy grali jak panienki, a niedługo później wyrzucił do rezerwy Dominika Nagya. Za niepokornego pomocnika z Węgier nikt nie chciał umierać, ale kiedy Jozak w ten sam sposób potraktował wiosną Michała Kucharczyka, zrobiło się gorąco. W ostatnich tygodniach zespół funkcjonował już w atmosferze permanentnego chaosu. Jednego dnia Jozak oznajmiał, że legionieści są na dobrej drodze do najwyższej formy, by trzy dni później ogłaszać kryzys.

Na ten kryzys i chaos sam sobie zapracował, w czym pomogły mu pion sportowy i władze klubu. Zimą w Legii doszło do prawdziwej rewolucji kadrowej. Nowi zawodnicy niemal z marszu weszli do składu, a sprawdzonych – jak

213

tyle dni pracował
w Legii Warszawa
Romeo Jozak

Macieja Dąbrowskiego – po zbyt lekką ręką. Łatwo można było przewidzieć, że takie działania podkopią morale zawodników, którzy przez miesiące czy lata pracowali w Legii na swojej pozycji. Słabe wyniki i brak pomysłu na grę tylko pogłębiły konflikty i niezadowolenie w szatni. W Legii są piłkarze, być może nawet – jak na polskie warunki – bardzo dobrzy, ale nie ma drużyny. Wspólne kolacje, gokarty czy wyjścia integracyjne nie zdziałały cudów.

Na sześć kolejek przed końcem zespołu rzeczywistości nie zaczyna też Dean Klafurić, który zastąpił Jozaka. Prezes Dariusz Mioduski liczy, że radykalna zmiana będzie bodźcem, który wpłynie na grę Legii w kluczowym momencie, ale wszyscy zdają sobie sprawę, że Klafurić

jest tu tylko na chwilę i po sezonie zastąpi go ktoś nowy. „Wojskowi” wciąż mają duże szanse na dwa trofea, jednak jest też jasne, że ewentualny triumf będzie zasługą farta i beznadziejnego w tym roku poziomu całej ekstraklasy. Fakty są takie, że „Wojskowi” już teraz mają na koncie 11 porażek, w tym osiem pod wodzą Jozaka. W minionych dwóch latach, gdy sięgali po tytuł mistrza, mieli ich w całym sezonie po sześć, a gdy przegrywali ligę w sezonie 2014/2015 – dziewięć.

Legia po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zmienia w jednym sezonie aż dwóch trenerów. Jednocześnie kibice są karmieni opowieściami o długofalowej wizji i stabilizacji, której brak zarzucano poprzednim władzom klubu. Dariusz Mioduski rządzi Legią zaledwie rok, ale już nauczył się, że piłkarski biznes to ogromne ryzyko, w którym marzenia brutalnie zderzają się z rzeczywistością. – Naszym największym zadaniem jest stworzenie drużyny, która zakwalifikuje się do europejskich pucharów. Wciąż istnieje też projekt Legii, który jest nie tylko w mojej głowie. Klub przechodzi rewolucję w każdym aspekcie działania. Trudno robić rewolucję i jednocześnie zdobywać mistrzostwo Polski. Jestem jedyną osobą, która ponosi prawdziwe ryzyko, ale musimy przez to przejść – tłumaczył swoją decyzję o zwolnieniu Jozaka na konferencji prasowej.